MAGAZYN

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 11, 12, 13 LISTOPADA 1983 ROKU

Nr 221 (11849) Rok założenia 1945 Nakład: 150 000 egz. Cena 7 zł

Hołd pokoleniom rewolucjonistów i patriotów

Dziś 65 rocznica odzyskania niepodległości

65 LAT TEMU zakończyła się pierwsza wojna światowa. 11 listopada 1918 r. zamknięty został zarazem ważny etap zmagań narodu polskiego o niepodległy byt państwa. Przez 123 lata niewoli i rozdarcia ziem polskich między zaborców, Polacy uporczywie i nieustępliwie walczyli o zjednoczenie Ojczyzny, przeciwko próbom wynarodowienia, w obronie polskiej myśli, tradycji, kultury i języka. Z pokolenia

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Komitetu RM ds. Związków Zawodowych

Wymiana informacji i poglądów

WARSZAWA PAP. 10 bm. zebrał się Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. W posiedzeniu, które prowadził wicepremier Mieczysław F. Rakowski, uczestniczyli przewodniczący 40 ogólnokrajowych organizacji związkowych, już zarejestrowanych i przygotowujących się do rejestracji. Celem tego spotkania

(Dokończenie na str. 2)

Prasa i książka w służbie społeczeństwa

Odznaczenia dla krzewicieli kultury

W SZCZECIŃSKIM Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbyła się wczoraj konferencja programowa, której tematem była działalność klubów prasy i książki w roku kulturalno-oświatowym 1983/84. Jest to, dodajmy, 20 rok działalności tych placówek. W wojewódz-

(Dokończenie na str. 3)

Bliski Wschód o krok od katastrofy

Dramatyczne scenariusze

LIBAN jest tematem coraz bardziej mrożącym krew w żyłach, i nie tylko Liban. W scenariuszach bliskowschodnich pojawia się widmo wojny już nie domowej czy lokalnej, ale regionalnej. Syria ogłosiła pełną mobilizację i postawiła w stan gotowości swoje siły, w Izraelu trwają manewry rezerwistów, a ponieważ rezerwa to podstawa izraelskiej armii, więc nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy chodzi tylko o ćwiczenia. U wybrzeży Libanu trwa pokaz amerykańskiej siły — jest tam już ponad 30 okrętów wojennych, największe zgrupowanie marynarki wojennej USA na Morzu Śródziemnym od końca II wojny światowej.

CZY przygotowuje się inwazja na Liban jako forma odwetu za śmierć blisko 240 marines wysadzonych w powietrze w samobójczej akcji kogoś, o kim nie wiemy nic bliższego? A może zostanie zaatakowana Syria? W linii prostej od wybrzeża Libanu do Damaszku nie ma nawet 100 kilometrów. Izraelczycy twierdzą, że za zamachem na marines oraz za zamachem w Sajdzie, gdzie zginęło 39 żołnierzy izraelskich, stoją Syryjczycy. Atmosferę dramatycznego oczekiwania podsyca Waszyngton, skąd nadchodzą wypowiedzi, że „nie wyklucza się akcji odwetowej", że „jeszcze nic nie jest przesądzone", że „odpowiednie decyzje są podejmowane".

Na tym tle rozgrywa się inna tragedia, mniejsza tylko pozornie. Chodzi o walki w Tripoli, na północy Libanu, gdzie oddziały wierne Jaserowi Arafatowi stawiają coraz słabszy opór. Obozy Nahd El Bared i Badawi zostały stracone na rzecz rewolucjonistów — jak lubią się nazywać przeciwnicy

(Dokończenie na str. 3)

JESIENNO-ZIMOWA kolekcja domu mody w Tbilisi. W płaszczach wyraźnie widoczne elementy gruzińskiego folkloru.
CAF — TASS

Grenada

Rewelacje brytyjskich dziennikarzy

LONDYN PAP. Dziennikarze brytyjscy z BBC oraz dwóch liczących się dzienników „Daily Telegraph" i „Guardian" zakwestionowali wiarygodność danych Pentagonu dotyczących wysokości strat amerykańskich sił inwazyjnych podczas ataku na Grenadę. Dysponując dowodami twierdzą oni, iż liczba ofiar śmiertelnych po stronie USA wynosi 42 osoby, podczas gdy ministerstwo obrony Stanów Zjednoczonych utrzymuje, że w walkach zginęło 18 żołnierzy amerykańskich. Tymczasem „Daily Telegraph" pisze, iż ostateczna liczba zabitych może wzrosnąć do 80, ponieważ wiele osób jest ciężko rannych.

Zdaniem dziennikarzy brytyjskich Amerykanie stracili od 12 do 20 śmigłowców. Pentagon przyznał się tylko do utraty czterech maszyn.

Zaniżona przez USA została także liczba ofiar wśród ludności. Waszyngton utrzymuje, że w czasie „przypadkowego" zbombardowania szpitala psychiatrycznego zginęło 17 Grenadyjczyków. Tymczasem dziennikarze udowadniają, że w czasie inwazji zabito od 50 do 100 mieszkańców wyspy.

Nowa liczba ofiar zamachu na kwaterę USA w Bejrucie

NOWY JORK PAP. Rzecznik bazy lotniczej w Dover, w stanie Delaware podał w środę, że w wyniku zamachu na kwaterę głównią amerykańskiej piechoty morskiej w Bejrucie w ub. miesiącu śmierć poniosło 237 żołnierzy USA. Poprzednio informowano o 230 zabitych.

Rekordowa cena za współczesny obraz

NOWY JORK PAP. Tokijczyk Shigeki Kamayena zapłacił w środę wieczorem rekordową sumę 1,8 miliona dolarów za obraz namalowany w okresie od zakończenia drugiej wojny światowej. Autorem obrazu „Czarny, bordo i biały" jest Amerykanin, Mark Rothko. Wystawiła go na licytację w Nowym Jorku słynna firma aukcyjna Sotheby's. Na sali znalazło się jeszcze dwieście innych dzieł malarzy i rzeźbiarzy współczesnych.

Innym rekordem było uzyskanie 4,6 miliona dolarów z jednorazowej sprzedaży dzieł sztuki.

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 15 listopada 1916 zmarł Henryk Sienkiewicz.

Nieokrągłą rocznicę proponujemy wspomnieć kilkoma (kapitalnymi) powiedzeniami bohaterów Sienkiewicza, które być może podczas lektur umykają uwadze.

1) Okrutnie tu liche prawsko w tej Końskowoli. 2) ...ty nam

(Dokończenie na str. 2)

Wystąpienie S. Zięby na forum FAO

Polska liczy na odwołanie restrykcji i naprawienie szkód

MINISTER rolnictwa PRL Stanisław Zięba oświadczył na XXII sesji plenarnej Organizacji ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAO), że restrykcje nałożone na Polskę przez głównych eksporterów pasz, a w szczególności przez USA, spowodowały spadek produkcji zwierzęcej w naszym kraju. Polska — stwierdził — żąda zaniechania stosowania broni żywnościowej jako środka nacisku politycznego. Wskazując na negatywne i dostrzegane przez całe społeczeństwo skutki owych restrykcji dla polskiego gospodarki, minister powiedział, że Polska liczy na odwołanie wszelkich utrudnień i naprawienie wszystkich szkód.

Grenada

Ewakuacja Kubańczyków

HAWANA PAP. Rząd kubański potwierdził w czwartek w oficjalnym komunikacie, że spośród 784 Kubańczyków, którzy znajdowali się na Grenadzie w chwili inwazji amerykańskiej, do kraju powróciło już 755.

Na Grenadzie pozostał jedynie charge d'affaires Kuby.

Władze kubańskie wraz z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża (MKCK) czynią starania w celu przewiezienia do kraju 2 rannych Kubańczyków, znajdujących się w Puerto Rico.

Przypuszcza się, że na Grenadzie zginęło 24 obywateli kubańskich. Większość z nich poległa w walce.

Obecnie przy aktywnej współpracy MKCK przeprowadza się identyfikację zwłok i przygotowuje ich przewóz do kraju.

Po trzęsieniu ziemi w Turcji

Tragiczny bilans

EKIPA Funduszu Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) podała, że w następstwie tragicznego trzęsienia ziemi, które 30 października zniszczyło około stu miejscowości w rejonie Erzurum i Kars na wschodzie Turcji, około 10 tys. dzieci pozostało bez dachu nad głową. Zdaniem tej samej ekipy zginęło około tysiąca dzieci.

Według ocen ekspertów ONZ ogólna liczba zabitych sięga około dwóch tysięcy, zaś 30 tysięcy ludzi pozostaje bez schronienia; tymczasem w nawiedzonym przez kataklizm regionie temperatura powietrza spada i pojawił się śnieg.

Złodzieje pod kluczem

WARSZAWA PAP. Mimo ostrych kar sądowych i zdecydowanych działań organów ścigania (których efektem jest m.in. wzrost wykrywalności w sprawach o włamania), złodziejski proceder nadal kwitnie. Terenowi korespondenci PAP informują o kolejnych przypadkach schwytania włamywaczy.

Jak poinformował dziennikarza PAP zastępca prokuratora wojewódzkiego w Słupsku, w mieście tym wykryto szajkę złodziei mebli. W jej skład wchodzili magazynierzy, ładowacze i kierowcy ze Słupskich Fabryk Mebli oraz sprzedawcy z placówek handlowych. Przestępcza działalność, która możliwa była dzięki nieprawidłowościom w ewidencjonowaniu mebli, trwała ponad 2 lata. Jak się wstępnie szacuje, wartość ukradzionych mebli przekracza 2 miliony złotych. Aresztowano dotąd 11 osób.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Jarosławiu (woj. przemyskie) prowadzi postępowanie przygotowawcze przeciwko 7-osobowej szajce młodocianych przestępców (w wieku od 16 do 21 lat), którzy w lecie br. dokonali kilkunastu włamań do instytucji państwowych i

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 2/84

Dziś 65 rocznica odzyskania niepodległości

(Dokończenie ze str. 1)

na pokolenie przyłączali się do każdego wolnościowego zrywu ludów świata, w myśl szlachetnej idei walki „za wolność waszą i naszą". Przez ziemie polskie przetaczały się burze zbrojnych powstań, które choć kończyły się niepowodzeniem, umacniały ducha polskości, krzepiły nadzieję, budziły świadomość patriotyczną. Za każdym przegranym zrywem orężnym przychodziła głęboka refleksja społeczna, próba odpowiedzi na ważkie pytania o to, jaka ma być przyszła Polska. Coraz mocniej dążenia patriotyczne zespalały się z idealami wyzwolenia społecznego. Urzeczywistnieniem tych zespolonych dążeń stała się dopiero Polska Ludowa.

Dziś w 65 rocznicę odzyskania niepodległości Warszawa oddaje hołd pokoleniom rewolucjonistów i patriotów. Na Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec od społeczeństwa polskiego. Uroczystość składania wieńców odbyła się przy bramie straceń Cytadeli Warszawskiej, w której więziono najwybitniejszych synów naszej ziemi i która w świadomości Polaków jest symbolem zbratania idei rewolucyjnych z patriotycznymi.

Natomiast wczoraj — jak informowaliśmy — w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Radę Krajową i Radę Warszawską PRON. Na widowni obecni byli przedstawiciele świata pracy, kombatanci walk o niepodległość Ojczyzny, weterani walk rewolucyjnych, aktywiści organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, działacze PRON.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński, podkreślając, że PRON przyjął patronat nad obchodami 40-lecia Manifestu PKWN. Zgodnie z postanowieniem Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, 65 rocznica odzyskania niepodległego bytu państwowego przez Polskę włączona została do jubileuszowych obchodów Polski Ludowej, gdyż obydwa te wydarzenia są przykładem patriotyzmu, myślenia kategoriami państwa, wierności postępowym ideałom wielu pokoleń Polaków.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Grand Prix TKKF

W niedzielę ostatni bieg

OD DŁUŻSZEGO czasu na terenie naszego województwa rozgrywane są masowe biegi o Grand Prix TKKF. Do tej pory odbyło się już sześć imprez. W najbliższą niedzielę organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na ostatni w tym roku bieg na 10 km, który rozegrany zostanie na Arkonce. Na zwycięzcę czeka puchar dyrektora WPKM. Po dotychczas rozegranych biegach w klasyfikacji generalnej prowadzi Jerzy Kotelecki 1784 pkt. przed Janem Szumcem 1783 i Ryszardem Pilzem 1773 pkt. Wśród kobiet stawce przewodzi Ewa Stachal 1168 pkt. Na drugim miejscu plasuje się Edyta Buzun 1134 pkt., a na trzecim Katarzyna Lelek 926 pkt. Jak widać różnice w czołówce są bardzo małe i o tym kto zdobędzie Grand Prix zadecyduje niedzielny bieg na Arkonce.

(jk)

O NIM SIĘ MÓWI...

ANDRZEJ MILCZARSKI wychowanek i piłkarz ŁKS, od prawie roku jest bohaterem wielu artykułów. Obecnie zawodnik ten gra w sosnowieckim Zagłębiu, ale jego sprawa nie schodzi ze szpalt gazet. A oto fragmenty wypowiedzi J. Tomaszewskiego, asystenta trenera ŁKS oraz dyrektora łódzkiego klubu Tadeusza Stolarka zamieszczone w bydgoskim Dzienniku Wieczornym — J.T.:

„Wszędzie Milczarski żalił się że w klubie obowiązuja kary i to wymyślone przeze mnie. Piłkarz I-ligowy, spóźniający się lub nie przychodzący na trening musi ponieść zasłużoną karę. Dwukrotnie złapałem go na pijaństwie. Pierwszy raz karę 5 tysięcy zapłacił za picie alkoholu po godz. 22 w „Czarnym Koniu". następnym razem na wiosnę br. przed meczem ŁKS — Cracovia. Wtedy to wraz z byłym piłkarzem ŁKS Wozińskim urządził sobie mocno zakrapiane party w towarzystwie dwóch pań. Na wieść o 15 tys. kary próbował interweniować u prezesa.

T. S.: „Jeszcze przed pójściem do wojska otrzymał od nas mieszkanie M-4. Jego powrót do macierzystego klubu drogo kosztował. Zażądał od nas wtedy następujących warunków: 600 tys. zł na zagospodarowanie się, talon na samochód, sklep na nazwisko żony oraz segment do mieszkania. Poprzedni prezes sekcji usłyszał od Milczarskiego: „Panie prezesie musi mi pan załatwić ten samochód, bo tylko o tym myślę!". Pieniądze otrzymał i talon na „Poloneza" także. Milczarski był mistrzem w stawianiu żądań. chociaż nie dorównywał pod tym względem Terleckiemu".

Zebrał: (jk)

W SKRÓCIE

W COLORADO SPRINGS odbędą się otwarte mistrzostwa USA w judo. W gronie reprezentantów 12 krajów, w imprezie tej wystartuje także pięciu polskich judoków.

• • •

W TOWARZYSKIM meczu badmintona Anglia wygrała w Leeds ze Szwecją 4:3.

Emeryci i renciści dziękują

NPBO dba o byłych pracowników

„OKAZYWANA nam przez Dyrekcję i Służby Socjalne życzliwość pozwala na kontynuowanie poprzednich więzów koleżeńskich, jak również na utrzymywanie kontaktów z macierzystym zakładem pracy, co daje wszystkim emerytom i rencistom wiele satysfakcji. Wyrazy naszej wdzięczności kierujemy do naczelnego dyrektora inż. Stanisława Gielarowskiego, zastępcy dyrektora do spraw pracowniczych i zarządzania mgr. Andrzeja Raszei, przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Mieczysława Jaworskiego, I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR mgr. Konrada Mądrego i pracowników działu administracyjno-socjalnego Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego".

To fragment listu przekazanego do naszej redakcji przez Zarząd Koła Emerytów i Rencistów przy NPBO. Przewodniczący koła, pan Czesław Rek pełni swoją funkcję już pięć lat. Nie tak dawno emeryci i renciści z przedsiębiorstwa ponownie obdarzyli go swoim zaufaniem, głosując na niego jednomyślnie w wyborach do zarządu.

Odbyły się one po krótkim wprawdzie, ale niezbyt pomyślnym dla rencistów i emerytów okresie, w którym zachodzące zmiany odsunęły jakby na plan dalszy ich problemy i bolączki. Kiedy w przedsiębiorstwie powstały związki zawodowe, od razu zajęły się Kołem Emerytów i Rencistów. Pod ich opieką zaczęło ono znów prężnie działać w trosce o swoich 213 członków.

Trzeba dodać, że odbywa się to w atmosferze przychylności ze strony dyrekcji i organizacji w zakładzie, przychylności popartej konkretnymi poczynaniami. Z okazji święta budowlanych Koło Emerytów otrzymało ponad 100 tysięcy złotych na zapomogi dla członków, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Ostatnio każdy z emerytów i rencistów otrzymał nieodpłatnie po 100 kg ziemniaków. Pan Czesław dodaje, że są to bardzo dobre ziemniaki aż z Białegostoku. Renciści otrzymują ponadto konkretną pomoc finansową z funduszu socjalnego przedsiębiorstwa na zakup opału.

— Ta pomoc finansowa — mówi pan Czesław Rek — jest dla nas bardzo istotna. Jest ona szczególnie potrzebna tym, którzy mają najniższe świadczenia emerytalne czy rentowe. Liczy się także ta bardzo dobra obecnie atmosfera wokół nas. Zaplanowaliśmy sobie spotkania, wycieczki i wiemy, że przedsiębiorstwo służyć nam będzie pomocą w ich organizacji. My również w miarę naszych sił i możliwości postaramy się być przydatni. Pracowaliśmy poprzednio grupami na niektórych budowach. Teraz coś takiego też zorganizujemy. Teraz chcielibyśmy podziękować wszystkim za te opiekę nad nami.

(tur)

Łosie zabłądziły w Olsztynie

OLSZTYN PAP. Kilka łosi wędrujących ulicami miasta zauważyli w ostatnich dniach mieszkańcy Olsztyna. Powiadomieni o tym działacze Polskiego Związku Łowieckiego i pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych schwytali zwierzęta i przewieźli je do lasu. Łosie przypuszczalnie zabłądziły do miasta z powodu silnej mgły i błądziły w nim nie mogąc się wydostać.

Uwaga uczniowie klas VIII!

Skorzystajcie z „dni otwartych" w zawodówkach

PRZYPOMINAMY uczniom klas ósmych szkół podstawowych, że w sobotę 12 bm. o godz. 10 otworzą dla was swoje podwoje następujące szkoły zawodowe: Zespół Szkół Łączności przy ul. Dworcowej 20a oraz Technikum Mechaniczno-Energetyczne przy ul. Racibora 60. Ponadto będziecie mogli zwiedzić także II LO przy ul. Henryka Pobożnego 2.

Dyrekcje szkół ponadpodstawowych proszą organizatorów wycieczek klasowych o telefoniczne zgłaszanie liczby uczniów zwiedzających. **(Up.)**

Z kroniki sądowej

Proces mordercy z ul. Gorkiego

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczy się rozprawa przeciwko **Antoniemu K.** Jest on oskarżony o zgwałcenie, a następnie zamordowanie Barbary K., a także o zgwałcenie dwóch innych kobiet. Mord w jednym z mieszkań przy ul. Gorkiego w Szczecinie miał miejsce w styczniu br. Na Antonim K. ciąży również zarzut usiłowania zabójstwa 5-letniego syna Barbary K. Oskarżony przyznał się do czynów zarzucanych w akcie oskarżenia.

Sąd przesłuchiwał świadków; wczoraj wysłuchał także opinii biegłych. Osobowość oskarżonego oceniali biegli psychiatrzy, psycholog oraz seksuolog. W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał biegłych z zakresu medycyny sądowej.

Wyrok w procesie będzie ogłoszony pod koniec bieżącego miesiąca. Przed sądem nie stawiła się jedna z poszkodowanych przez oskarżonego kobiet, powołana w charakterze świadka. Będzie ona przesłuchana w terminie późniejszym.

Wymiana informacji i poglądów

(Dokończenie ze str. 1)

była wymiana informacji i poglądów w sprawach o zasadniczym znaczeniu dla ludzi pracy i związków zawodowych reprezentujących interesy załóg.

Spotkanie zapoczątkowało konsultację ze związkami zawodowymi założeń Centralnego Planu Rocznego na nadchodzący rok. Założenia te skomentował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Janusz Obodowski na tle trudnych, zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań sytuacji gospodarczej kraju oraz wykonania planu tegorocznego. Za sprawy szczególnej wagi uznał lepsze dostosowanie struktury produkcji do możliwości gospodarki i potrzeb społecznych, konsekwentną realizację polityki trudnego pieniądza.

OGROMNE znaczenie ma stopniowe przywracanie równowagi pieniężno-rynkowej. Temat ten został szczegółowo rozwinięty w informacjach przedstawicieli rządu o wnioskach z konsultacji założeń reformy systemów wynagradzania (minister pracy, płac i spraw socjalnych — Stanisław Ciosek), o zamierzeniach rządu w sprawie polityki cen, szczególnie w odniesieniu do artykułów żywnościowych (minister ds. cen — Zdzisław Krasiński) oraz o perspektywach zaopatrzenia rynku w żywność (wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Stanisław Szczepański) i zagadnieniach sprzedaży reglamentowanej (minister handlu wewnętrznego i usług — Zygmunt Łakomiec).

W wielogodzinnej dyskusji — otwartej, szczerej i krytycznej — związkowcy podjęli najważniejsze, trudne problemy, jakimi żyją dziś ludzie pracy w ich środowiskach zawodowych w całym kraju. Upominano się przy tym nie tylko o interesy własnych grup pracowniczych, ale również o potrzeby weteranów pracy, rodzin o niskich dochodach, ludzi żyjących ze stałych płac, które nie rosną w takim tempie jak zarobki w produkcji. Dyskusja potwierdziła zarazem, że choć silny jest obecnie, naturalny dla związków zawodowych nurt roszczeniowy, związki zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji kraju, z potrzeby wspierania poczynań, które mają na celu wyprowadzenie gospodarki na prostą i zwiększenie ilości dóbr do podziału.

Domagano się rzeczywistej, nie formalnej konsultacji ze związkami zawodowymi decyzji ważnych dla ludzi pracy. Powracano w związku z tym wielokrotnie do niefortunnie przeprowadzonego przywrócenia reglamentacji masła, co jest nadal niezrozumiałe dla wielu ludzi. Krytykowano propagandowo-psychologiczne przygotowanie tej decyzji. To doświadczenie wymaga wyciągnięcia wniosków dla dalszego dialogu władzy ze społeczeństwem.

Mówiono też o problemach ruchu związkowego, o trudnościach we współpracy z administracją gospodarczą, której duża część, zdaniem związkowców, musi dopiero nauczyć się partnerstwa w stosunkach ze związkami zawodowymi, poszanowania ich ustawowych uprawnień. Krytycznie oceniono sposób prezentowania spraw związkowych w środkach masowego przekazu.

Nowy środek do czyszczenia dywanów

WARSZAWA PAP. W Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie opracowano i opatentowano środek do czyszczenia dywanów i wykładzin dywanowych. Nie powoduje on nadmiernego nawilgocenia czyszczonych powierzchni, nie filcuje dywanów ani nie uszkadza lakieru lub innego środka konserwującego podłogę. Jednocześnie ożywia barwę czyszczonych dywanów lub wykładzin.

Złodzieje pod kluczem

(Dokończenie ze str. 1)

mieszkań prywatnych. „Obrobili" oni m.in. biuro Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Jarosławiu oraz sklep Gminnej Spółdzielni w Mołodyczu. Z mieszkania Stanisława Z. zrabowali wyroby ze złota wartości około 800 tys. złotych. Podczas „skoku" na dom Ryszarda P. ukradli magnetofon i biżuterię wartości 200 tys. zł, a wychodząc odkręcili kurki gazowe, licząc, że posesja wyleci w powietrze, gdy właściciel po powrocie zapali światło. Na szczęście do tragedii nie doszło. Wobec włamywaczy zastosowano areszt.

Na gorącym uczynku kradzieży kół z samochodu osobowego funkcjonariusze RUSW w Tarnowie schwytali Tadeusza S., Fryderyka G. i Janusza B. W ich mieszkaniu natrafiono na prawdziwy magazyn narzędzi, części zamiennych i urządzeń — wartości ponad 1 milion złotych. Część z tych przedmiotów została skradziona z Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Zaglądamy w przyszły tydzień...

(Dokończenie ze str. 1)

powiadaj o Bohunie, nie o gruszkach. 3) Nie taki głupi Kulwieć, jak się wydaje. 4) Jak nie ty Kachnę, to Kachna ciebie. 5) Rzadko tak uczciwych ludzi, jak w Pacunelach. 6) Mów mi: wuju! 7) Kończ... waść!... wstydu oszczędź! 8) Wolałbym na armaty z kocłubą iść! 9) Pojedziemy na ops, jak mawiał nieboszczyk biskup Zawisza z Kurozwęk! 10) „Ten się drapie kogo swędzi", a mnie nic nie swędzi, przetom wesół! 11) Jadłem nie raz, zjem i teraz! 12) Tak waćpanne miłuję, że oddychać nie mogę. 13) Szczo Lach, to szabla. 14) Dopiero jak mi powiedziała „sufraganie", tak ja ja w pysk! 15) Bar... wzięty!

Do tych wspaniałości językowych dodajemy wierszyk. Też Sienkiewiczowski.

Każda dziewka hubka
Każdy chłop krzesiwo
Będzie iskier kupka
Jeno krzeszcie żywo!
U — ha!

W NADCHODZĄCYM TYGODNIU imieniny obchodzą: 12 (s) Renata i Witold. 13 (n) Stanisław i Mikołaj. 14 (p) Serafin i Wawrzyniec. 15 (w) Albert i Leopold. 16 (ś) Gertruda i Edmund. 17 (cz) Salomea i Grzegorz. 18 (p) Aniela i Roman.

ROCZNICE i spodziewane wydarzenia: 12.XI — zmarł Fr. Fidler (1956), historyk, publicysta, działacz ruchu robotniczego; **13.XI** — w Łodzi (1918) powstała Rada Delegatów Robotniczych; w 1806 r. urodziła się Emilia Plater, bohaterka Powstania Listopadowego, dowódca oddziału partyzanckiego na Żmudzi; Międzynarodowy Dzień Niewidomych w rocznicę urodzin V. Hauya (1745) założyciela pierwszej szkoły dla niewidomych dzieci; **14.XI** — ur. się Leopold Staff (1878); od słonięcie w 1926 r. pomnika Chopina; zmarli — G. Leibnitz (1716), filozof, matematyk, pisarz; G. Hegel (1831), filozof twórca systemu zw. idealizmem obiektywnym; M. de Falla (1946), kompozytor hiszpański; **15.XI** — zmarł H. Sienkiewicz; **17.XI** — Międzynarodowy Dzień Studenta (obchodzony w rocznicę prześladowań studentów czeskich przez hitlerowców w 1939 r.); **18.XI** —Nadzwyczajny Zjazd SPD poświęcony instalowaniu amerykańskich rakiet średniego zasięgu w RFN.

HOROSKOP dla urodzonych 12—18 listopada:

12 (s) — Jest wrażliwy na słowa uznania lub nagany, zrównoważony charakter, mężny, lubiący zmiany; kobieta — gejzer energii.

13 (n) — Ostrożny, dyplomatyczny, potrafi być nieprzenikniony, umysł krytyczny ścisły w mowie i piśmie.

14 (p) — Posiada umysł ruchliwy i żywą wyobraźnie, ma niewyczerpane źródło idei i natchnień, może być artystą, a także politykiem.

15 (w) — Dąży uparcie do swego celu i nie chce słuchać rad innych ludzi, w małżeństwie duża władczość, nawet niebezpieczny.

16 (ś) — Energiczny, nawet gorliwy, nieustannie zajęty człowiek w wiecznym pędzie, choruje tylko naprawdę.

17 (cz) — Wrażliwy na osoby płci odmiennej, tu lokuje swoją energię, dumny ponad własne potrzeby, niezależny, pracowity, życie pełne wstrząsów.

18 (p) — Zawsze skoncentrowany, ma dar wpływania na innych skłonności do egoizmu, zdolności do nauk ścisłych.

RADA TYGODNIA. Ziemniaki do przechowywania w piwnicy na zimę muszą być zdrowe i nie uszkodzone, gładkie — i b. ważne — suche. Należy je przechowywać w skrzyniach z otworami w dnie, albo mogą być usypane w kopczyk w rogu piwnicy, ale — uwaga! — na piasku. Należy je co pewien czas przebierać, obdzierać kły, usuwać zepsute. Można przykryć matą słomianą, nawet szmatą — także przed mrozami.

SENTENCJA TYGODNIA.
(Bertolt Brecht)

„Nad czym pan pracuje?" — zapytał ktoś pana K. Pan K. odpowiedział: „**Zadaję sobie wiele trudu, by przygotować swój następny błąd".**

Wasz SZPERACZ

Dramatyczne scenariusze

(Dokończenie ze str. 1)

szefa OWP. Osłonę, chyba już skazanym na przegraną partyzantom, daje jeszcze samo miasto. Uciekło z niego kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zostało ok. 300 tysięcy. Trupów jest tyle, że zwłoki ładuje się w samochody-chłodnie. Szpitale przestały przyjmować rannych.

Jaser Arafat gotów jest na przerwanie ognia. Po jego stronie opowiedzieli się merowie okupowanego przez Izrael Zachodniego Brzegu Jordanu. W Londynie i kilku miastach zachodniej Europy palestyńscy studenci zajęli lokale biur Ligi Arabskiej, protestując przeciwko próbom odsunięcia Arafata od steru spraw palestyńskich.

Nadchodzą jednak również sygnały, że myśl o pogodzeniu się ze zmianą warty w OWP zaczyna tu i ówdzie kiełkować. W stolicy Kataru, Doha obradują przywódcy sześciu państw Zatoki Perskiej. Apelując o rozejm politycy arabscy znad zatoki podkreślają, że decyzja, kto ma kierować Organizacją Wyzwolenia Palestyny, należy do OWP. Poprzednie oświadczenia oficjalne w kategorycznej formie udzielały poparcia personalnie Arafatowi. Mówi się, że poparcie, jakiego palestyńskim przeciwnikom Arafata udziela Syria, jest faktem, którego nie można nie brać pod uwagę.

A wszystkie te wydarzenia rozgrywają się na obszarze coraz bardziej fikcyjnego państwa, jakim jest dziś Liban. Prezydent tego państwa, Amin Dżemajel po kilkudniowym spotkaniu w Genewie z libańską opozycją szuka poparcia w arabskich i zachodnich stolicach. Zważywszy na okoliczności zupełnie od niego niezależne, wygląda to na trud syzyfowy. Pojednanie narodowe w Libanie, w obliczu grozy jaka towarzyszy wydarzeniom w tym kraju stało się jakby sprawą drugorzędną.

Krzysztof WOJNA

Konferencja naukowa w WSM

Marynarze i portowcy w świetle badań socjologicznych

DZIŚ w Wyższej Szkole Morskiej rozpoczęła się I Ogólnopolska Konferencja Naukowa na temat: „Kategorie zawodowe ludzi morza jako przedmiot badań socjologicznych".

Spotkanie naukowców i praktyków gospodarki morskiej trwać będzie przez dwa dni. Wygłoszone zostaną m. in. referaty traktujące o rezultatach badań socjologicznych nad ludźmi morza z uwzględnieniem kategorii zawodowych, a także o marynarzach w świetle badań empirycznych, rybakach kutrowych i tzw. przymorskich, dokerach, portowcach, stoczniowcach i ratownikach morskich. W konferencji biorą udział przedstawiciele ośrodków akademickich i naukowych z całego kraju, zaś jej głównym organizatorem jest Polska Akademia Nauk. Oddział w Gdańsku. Komisja Socjologii Morskiej. **(c)**

Przed 50-leciem urodzin K. Pendereckiego

KRAKÓW. Z okazji zbliżającej się 50 rocznicy urodzin Krzysztofa Pendereckiego, odbyło się 10 bm. w komitecie krakowskim partii spotkanie z kompozytorem.

Krzysztof Penderecki otrzymał okolicznościowe adresy od ministra kultury i sztuki oraz władz partyjnych i administracyjnych Krakowa. „Wraz z serdecznymi wyrazami podziękowania za muzykę pełną humanistycznych treści, którą obdarza pan słuchaczy — pisze min. Kazimierz Żygulski — składam najlepsze życzenia dalszych wspaniałych sukcesów twórczych, satysfakcji artystycznych i pedagogicznych, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym".

Mówiąc o swych najbliższych planach twórczych i artystycznych, rektor Krakowskiej Akademii Muzycznej, prof. Krzysztof Penderecki powiedział m. in. „Najbliższym ważnym dla mnie koncertem będzie ten, jaki z okazji mojego jubileuszu przygotowuje Filharmonia Krakowska, z którą tak bardzo jestem związany od lat. Podczas tego koncertu wykonana zostanie „Jutrznia".

ZSRR — Syria

Rozmowy na Kremlu

WE WTOREK rozpoczęły się na Kremlu rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Syrii Andrieja Gromyki i Abd El-Halima Chaddama. Szczegółowo przedyskutowano sytuację na Bliskim Wschodzie, uwzględniając przede wszystkim ostatnie wydarzenia w Libanie. Szefowie dyplomacji obu krajów zgodzili się, że przyczyną ponownego zaostrzenia sytuacji w tym rejonie jest trwająca agresja Izraela i nasilająca się ingerencja, także zbrojna, Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy krajów arabskich.

Papież do uczestników konferencji FAO

WATYKAN PAP. Jan Paweł II, wypowiadając się w czwartek w sprawie „programu światowego bez pieczeństwa żywnościowego", na którym koncentruje się obradująca w Rzymie 22 konferencja FAO, wskazał na konieczność zwiększenia produkcji rolnej przez wszystkie państwa oraz na moralny obowiązek, jaki mają w tej dziedzinie kraje produkujące nadwyżki w stosunku do krajów znajdujących się w potrzebie. Papież przemawiał na audiencji w Watykanie, gdzie przyjął ok. tysiąca uczestników konferencji Organizacji NZ do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia.

Jan Paweł II powiedział, że osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej powinno być traktowane przez kraje na drodze rozwoju jako „zadanie priorytetowe".

Odznaczenia dla krzewicieli kultury

(Dokończenie ze str. 1)

twie szczecińskim działa 246 takich klubów, z tego 191 — na wsi.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR Czesławem Uścinowiczem na czele oraz władz miejskich z przewodniczącym MRN Karolem Ossowskim oraz prezydentem miasta Janem Stopyrą. Obrady otworzył dyrektor PUPiK „Ruch" Tadeusz Możejko.

NASTĘPNIE zasłużeni pracownicy klubów prasy i książki ze Szczecińskiego udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Grzegorz Pliszka z Gryfic. Srebrne Krzyże Zasługi przyznano: Janowi Kani, Jerzemu Hawryłkiewiczowi, Tadeuszowi Bujnowskiemu, Janinie Gołkowskiej, Halinie Fiedukiewicz i Jadwidze Karwowskiej. Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury wręczono Walerii Dudek. Ponadto 4 osoby otrzymały „Gryfy Pomorskie", 4 — odznaki „Za Zasługi dla RSW" oraz 3 osoby — odznak „Za Zasługi dla wojewódzkiej organizacji ZSMP".

SEKRETARZ KW PZPR Czesław Uścinowicz mówił o ważnej roli sieci klubów książki i prasy w krzewieniu wiedzy i kultury — głównie kultury pracy i życia codziennego, szacunku dla społecznego dobra, postawy obywatelskiej i życzliwości w stosunkach międzyludzkich. Sekretarz KW PZPR zaznaczył, że ośrodki opozycyjne nie zrezygnowały ze swych celów, nadal sieją niepokój, wykorzystując trudną sytuację obecną. Rozwiązanie polskich problemów może się jednak dokonać tylko przez uczciwą wydajną pracę całego społeczeństwa. Kształtowanie takiej właśnie racjonalnej i światłej postawy jest jednym z ważnych zadań ogniw prasy i książki. Na zakończenie Cz. Uścinowicz omówił propozycje dotyczące obchodów 40-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. **(i)**

Na Węgrzech

Trudna droga do 40-godzinnego tygodnia pracy

BUDAPESZT PAP. Zarządzenie ministra przemysłu WRL umożliwiające przedsiębiorstwom przemysłowym przejście z dniem 1 stycznia 1984 r. z 44-godzinnego tygodnia pracy na 40-godzinny, zostało przyjęte na Węgrzech z mieszanymi uczuciami.

PRZEDSIĘBIORSTWA, które będą chciały wprowadzić tę zmianę, muszą bowiem spełnić surowe wymagania. Krok ten nie może wpłynąć na zahamowanie ich rozwoju, obniżenie wielkości produkcji i dochodów pracowników. Decyzje w sprawie przejścia na 40-godzinny tydzień pracy muszą być uzgodnione z załogami i związkami zawodowymi, a także uzyskać ich aprobatę.

Dwa miesiące przed terminem wprowadzenia krótszego tygodnia pracy przedsiębiorstwa miały przekazać ministerstwu przemysłu program przygotowań do tej operacji. Okazało się, że do 1 listopada zaledwie 10 przedsiębiorstw złożyło odpowiednie wnioski. Wiele zakładów pracy swą opieszałość tłumaczy tym, iż warunki postawione przy przechodzeniu na 40-godzinny tydzień pracy są zbyt wygórowane. Zapewne wchodzi tu również w grę trudna sytuacja ekonomiczna, która nie sprzyja ponoszeniu dodatkowego ryzyka, niewątpliwie związanego z takim krokiem.

Zdaniem specjalistów węgierskich, istotnym czynnikiem hamującym przejście na skrócony tydzień pracy jest przede wszystkim brak siły roboczej, głównie w wielkich zakładach pracy. Odpowiedni poziom produkcji uzyskują one dzięki godzinom nadliczbowym. Również zakłady pracy dysponujące nadwyżką siły roboczej nie są w lepszej sytuacji, gdyż przed wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy muszą dokonać przegrupowań pracowników i przeszkolić ich w zakresie nowych, bardziej złożonych zadań produkcyjnych. Zmniejszenie liczby godzin pracy wiąże się bowiem z koniecznością poprawy organizacji pracy, usprawnieniem procesów produkcyjnych i polepszeniem jakości wytwarzanych surowców.

W Wielkiej Brytanii

Sukces protestów przeciwko „Cruise'om"

LONDYN PAP. Sukcesem organizacji pokojowych zakończył się 24-godzinny protest przeciwko rozmieszczeniu pocisków „Cruise" w Wielkiej Brytanii. Uczestnicy akcji protestacyjnej zebrali się pod wszystkimi 102 amerykańskimi bazami wojskowymi na terenie Wysp Brytyjskich. Według wstępnych ocen, łącznie w antynuklearnych i antyrakietowych demonstracjach pod bazami uczestniczyło ok. 20 tys. osób.

KOBIETY, protestujące pod bazą w Greenham Common, do której przybyły już pierwsze elementy pocisków „Cruise", zostały wsparte przez grupę 14 posłów do parlamentu. Politycy labourzystowscy dokonali oględzin bazy i jej wzmocnionych zabezpieczeń przed demonstrantami. Duża grupa protestujących zebrała się w Burtonwood w pobliżu Warrington, gdzie ma znajdować się największy skład głowic jądrowych w Europie.

Liberalny poseł do parlamentu Paddy Ashdown, zgłosił interpelację do ministra obrony Michaela Heseltine w sprawie wydzielenia części bazy w Greenham Common jako terytorium amerykańskiego. Jeśli informacje te potwierdzą się, rząd może oczekiwać burzy, w parlamencie w sprawie przekazania części terytorium kraju obcemu państwu.

Uczestnikom ruchu manifestacji przeciwko instalacji nowych rakiet przybył nieoczekiwany sojusznik. Były szef brytyjskiego sztabu generalnego, lord Carver stwierdził publicznie, że z militarnego punktu widzenia nie widzi żadnego sensu w rozmieszczaniu pocisków „Cruise" i rakiet „Pershing II". Zbrodniczą nieodpowiedzialnością ze strony jakiegokolwiek przywódcy zachodniego byłaby decyzja ataku atomowego na ZSRR z założeniem, że Związek Radziecki nie odpowie tym samym, lub odpowie na mniejszą skalę — powiedział lord Carver. Podał on w wątpliwość stosowaną przez NATO politykę nieustannego powiększania arsenałów jądrowych jako mającą niewiele wspólnego z racjonalnie pojętym wymogiem bezpieczeństwa.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 11 BM.:

M/s „Nałęczów" z Francji
m/s „Turoszów" z Brazylii.
m/s „Wieluń" z Danii,
m/s „Sieradz" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU 11 BM.:

M/s „Kwidzyn" do Finlandii,
m/s „Karpacz" do Rotterdamu.

STATKI NA WEJŚCIU 12 BM.:

M/s „Wadowice" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 12 BM.:

M/s „Wiła" do Danii,
m/s „Uniwersytet Wrocławski" do Włoch,
m/s „Starachowice" do Holandii
m/s „Niewiadów" do Francji,
m/s „Wieluń" do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 13 BM.:

M/s „Syrenka" z Norwegii.

STATKI NA WYJŚCIU 13 BM.:

M/s „Kutno II" do RFN,
m/s „Nowy Sącz" do Finlandii.

STATKI NA WEJŚCIU 14 BM.:

M/s „Starogard Gdański" z Gdyni,
m/s „Świnoujście" z Rotterdamu.

STATKI NA WYJŚCIU 14 BM.:

M/s „Kapitan Kański" do Norwegii,
m/s „Kapitan Ziółkowski" do Wielkiej Brytanii,
m/s „Uniwersytet Warszawski" do Danii.

Apel 7 kongresmenów z urzędu prezydenta o usunięcie Reagana

WASZYNGTON PAP. Siedmiu członków Izby Reprezentantów z ramienia partii demokratycznej wezwało w czwartek do usunięcia Ronalda Reagana z urzędu prezydenta oskarżając go o pogwałcenie Konstytucji Stanów Zjednoczonych na skutek wysłania przed dwoma tygodniami amerykańskich oddziałów inwazyjnych na Grenadę.

Politycy ci powołują się m. in. na artykuł 1 Konstytucji amerykańskiej — który przyznaje Kongresowi prawo wypowiadania wojny — i stwierdzają, że „inwazja na Grenadę jest nielegalna i sprzeczna z Konstytucją (...) stanowi więc przestępstwo upoważniające do wszczęcia procedury „impeachment".

Procedura ta, która może doprowadzić do zdjęcia prezydenta z urzędu, została zastosowana wobec Richarda Nixona w związku ze skandalem Watergate. Decyzja w sprawie jej podjęcia należy do Izby Reprezentantów, a wyrok wydaje Senat.

Zdaniem obserwatorów propozycja wspomnianych kongresmenów nie ma szans realizacji, gdyż w istocie Kongres w większości poparł inwazję amerykańską na Grenadę.

Kadafi proponuje Arafatowi schronienie

BEJRUT PAP. Agencja prasowa JANA poinformowała, że przywódca Libii pułkownik Muammar Kadafi zaproponował przewodniczącemu OWP Jaserowi Arafatowi schronienie w Trypolisie.

Libia — pisze JANA, cytując szefa państwa — zagwarantuje Arafatowi bezpieczeństwo i prawo do obrony w wypadku jakiegokolwiek śledztwa, co w konsekwencji położy kres krwawemu konfliktowi wewnątrzpalestyńskiemu i umożliwi skierowanie broni przeciwko prawdziwym wrogom.

W środę M. Kadafi i prezydent Syrii Hafez Asad w rozmowie telefonicznej uzgodnili — pisze JANA — że przywódca OWP powinien opuścić libański port Trypoli.

Do chwili oddania do druku naszej gazety nie znana była odpowiedź Jasera Arafata na propozycję przywódcy libijskiego.

Na Zachodzie krucho z... ziemniakami

BONN PAP. Najgorsze od 1945 r. zbiory kartofli zanotowane w tym roku w Niemczech Zachodnich. Z powodu suszy zbiory wyniosą tylko 5,5 mln ton. W Holandii, która nie jest tak globalnym w skali światowej producentem ziemniaków jak Polska, ale która wie, co produkować i gdzie sprzedawać, spadek tegorocznych zbiorów też był znaczny. Przyczyna ta sama.

W dwóch wymienionych państwach tegoroczne zbiory ziemniaków będą mniejsze o 15 i 20 proc.

Rakiety wymierzone także w Polskę!

Zagrożenie wojenne w opinii ekspertów

IMPONUJĄCA byłaby zapewne statystyka inicjatyw, propozycji i planów zmierzających do zachowania i utrwalenia pokoju. Inna jest jeśli chodzi o ich skuteczność. Jak twierdzą znawcy problemu, w ciągu pięciu tysięcy lat cywilizacji, zaledwie 300 lat przypada na bezwzględny pokój. „Reszta" znaczona jest pożogami wojennymi, z których połowa rozgrywała się na naszym kontynencie.

Przerażającą prawdą ostatnich zwłaszcza lat jest szaleńczy wyścig zbrojeń, inicjowany przez zimnowojenne koła imperialistyczne. W wyścigu tym rakiety zajmują bodaj decydującą pozycję. Problemy zagrożenia pokoju, a więc i bezpieczeństwa naszego kraju są przedmiotem wypowiedzi udzielonych dziennikarzowi PAP przez wybitnych ekspertów wojskowych.

Gen. bryg. prof. **CZESŁAW DĘGA** powiedział: — Warto stale przypominać, że nie ma dziś żadnych trudności w odpaleniu wielu setek pocisków rakietowych z ładunkami termojądrowymi tak, aby wybuchły prawie jednocześnie na wybranych obiektach. Dlatego m. in. szybki rozwój techniki rakietowej obserwowany jest z najgłębszym niepokojem w najdalszych zakątkach świata. Odległości nie stanowią żadnej przeszkody. Stąd tyle nadziei świat pokłada w radziecko-amerykańskich rokowaniach, których tematem jest ograniczenie arsenałów rakietowych.

Polacy, mając za sobą tragiczne doświadczenia II wojny światowej z większą obawą niż inne narody śledzą rokowania dwóch mocarstw. Wszystkich nas głęboko niepokoi nieustępliwe stanowisko Stanów Zjednoczonych zmierzających wyraźnie do uzyskania dominującej pozycji w wyścigu rakietowym. Nasze obawy wynikają ze świadomości, że wiele z tych rakiet, o niebywałej mocy, wymierzonych jest w każdego z nas, w nasz kraj o stosunkowo niedużym terytorium a położony na wyjątkowo ważnym kierunku strategicznym Europy. Masowe użycie rakiet o potężnych mocach stawia pod znakiem zapytania dalszą egzystencję całego narodu. Trzeba o tym stale pamiętać!

Płk **BERNARD WOŹNIECKI**, autor książki „NATO lat osiemdziesiątych" stwierdził: — Krótki przegląd najważniejszych wydarzeń wyścigu zbrojeń pozwala na uzmysłowienie, kto i komu rzuca wyzwanie od czterech już niemal dziesięcioleci, kto niepowstrzymanie zwiększa swój potencjał militarny i stwarza realne zagrożenie dla świata i bezpieczeństwa narodów. Ten wyścig zbrojeń narzucony społeczeństwom przez reakcyjny, imperialistyczny kompleks wojskowo-przemysłowy, który ma dostatecznie potężne środki, by urabiać opinię społeczną i często paraliżować trzeźwe oceny niektórych polityków, stanowi sam w sobie największe niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi. Wyścig zbrojeń osiągnie pod koniec lat 80 takie tempo i taka współczesna jakość, że bardzo trudno będzie lub wprost niemożliwe, ustalenie równowagi. Słowem, cała praktyczna działalność państw kapitalistycznych — to nie wyimaginowane lecz realne zagrożenie pokoju, realne militarnie i groźne propagandowo zagrożenie państw wspólnoty socjalistycznej.

Płk dypl. **EDWARD WÓJCIK** analizując m. in. rachunek atomowych grzybów i eksplozji jądrowych stwierdził, że doświadczalne wybuchy jądrowe od samego początku stały się podstawą spirali zbrojeń. Od 1945 do 1973 dokonano łącznie 956 doświadczalnych eksplozji jądrowych. Aktualny bilans „atomowych grzybów" przekroczył liczbę tysiąca. Wiadomo, że zdecydowana większość doświadczeń przypada na „Zachodni Klub Jądrowy".

W ostatnim zwłaszcza okresie pojawiło się — za przyczyną Zachodu — nowe pojęcie „EUROSZIMA", czyli ograniczona wojna jądrowa, jeszcze jeden szaleńczy pomysł polityków i strategów USA na zwycięską wojnę nuklearną z dala od terytorium St. Zjednoczonych, czyli na naszym — europejskim kontynencie. Temu właśnie służy forsowany przez USA plan „dozbrojenia" Europy zachodniej blisko 600 nowymi amerykańskimi systemami broni rakietowo-jądrowej średniego zasięgu „Pershing 2" i „Cruise". Instalowanie baz „Pershingów 2" i „Cruise'ów" w Europie zach. już się rozpoczęło.

Dodajmy, że nagromadzona obecnie broń jądrowa ma łączną siłę wybuchu 50 tys. megaton. Nie ma żadnej przesady w twierdzeniu, że od zarania ludzkości nie było sytuacji potencjalnie równie niebezpiecznej dla życia narodów, jak obecnie.

* * *

ZAKOŃCZMY te rozważania refleksją następującą: ludzie, którzy przeżyli wojnę, z własnego doświadczenia wiedzą, jak okrutne i straszne jest oddziaływanie ognia zwykłej artylerii, jak przybliża on człowiekowi widmo śmierci. A przecież są to doświadczenia nieporównywalne do aktualnie możliwych uderzeń rakietowo-jądrowych, z ich niszczącą falą uderzeniową i totalnym ogniem promieniowania cieplnego. Elementarny rozsądek winien mobilizować każdego z nas do zdecydowanego przeciwstawiania się planom Pentagonu, aby rakiety wymierzone m. in. w nasz kraj — **nigdy** nie wystartowały!

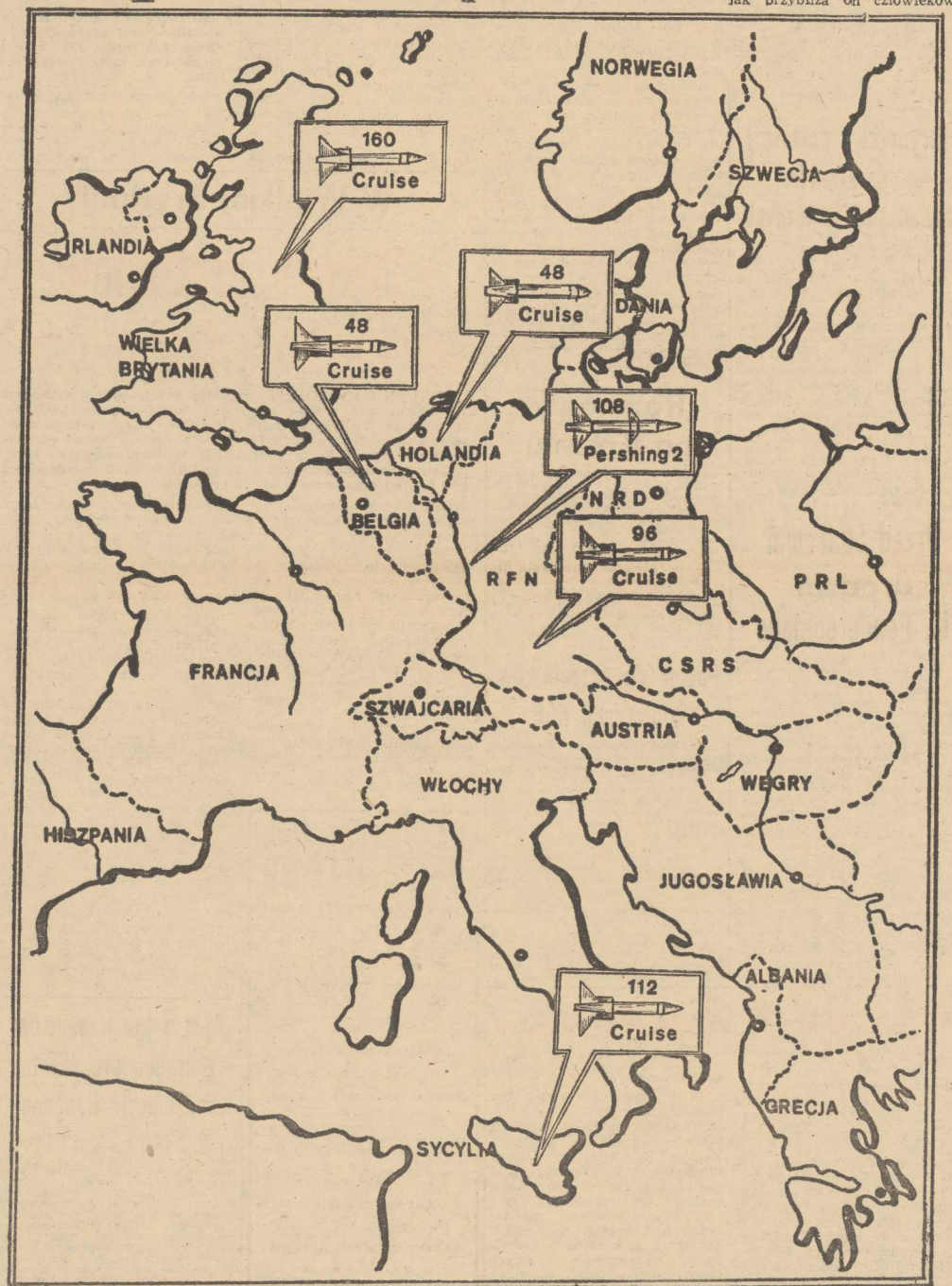

Na granicy osobistego ryzyka

Przypadek szczególny

PACJENCI najbardziej lubią, kiedy o doświadczeniu i wiedzy lekarza świadczy jego wygląd... Dobrze, żeby był starszy, lub co najmniej w średnim wieku, lekko podsiwiały, może trochę łysawy i koniecznie w okularach, na przykład jak doktor Strossmeier z telewizyjnego „Szpitala na peryferiach", czy doktor Sowa. Taki to zyskuje zaufanie od razu. Niestety, ordynator Oddziału Noworodków w szczecińskim Szpitalu Wojskowym na ul. Piotra Skargi w niczym swoim fizys postaci tych nie przypomina. Raczej przeciwnie: włosy gęste, okularów nie używa a wygląda na studenta lub w najlepszym razie młodego praktykanta nauk medycznych. Jego rówieśniczki jeszcze stosunkowo łatwo potrafią nawiązać z nim wspólny język ale już starszym matkom kłębią się w głowach dziesiątki pytań: że taki młody, to co on wie...?, pewnie nawet własnego dziecka nie ma a mnie tu będzie pouczał, jak mam trzymać przy karmieniu... A ordynator poucza, ba, potrafi nawet udzielić stanowczej reprymendy, jeśli trzeba.

Doktor Jacek Rudnicki jest absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Na pediatrię zdecydował się będąc jeszcze na piątym roku studiów.

— Stało się tak pod wpływem moich opiekunów i wykładowców, m. in. zmarłego już prof. Kazimierza Sroczyńskiego. Praktykowałem wtedy w Szpitalu Dziecięcym w Łodzi. To piękny ośrodek, zbudowany staraniem społeczeństwa miasta, bardzo nowoczesny, jak na owe czasy, bo w jego projektowaniu uczestniczyli wybitni lekarze różnych dyscyplin.

— ...Ale pediatria nie jest dziedziną medycyny typową dla potrzeb wojskowych...?

— Może nietypową, ale niezbędną, gdyż wszędzie tam, gdzie jest wojsko są i rodziny wojskowe, a więc także dzieci.

— W wieku 32 lat zostać ordynatorem — to błyskawiczna kariera...

— Owszem, na Oddział Noworodków Szpitala Wojskowego w Szczecinie trafiłem po trzech latach służby wojskowej i stażu. Na marginesie mogę dodać, że tutaj właśnie się urodziłem. Ordynatorem natomiast zostałem trochę z przypadku, trochę z konieczności w 1981 roku, kiedy przeniesiono kliniki do szpitala na ul. Unii Lubelskiej. Objęcie przeze mnie tej funkcji nie było więc wynikiem długoletniej pracy i dojścia do wyżyn wiedzy. Z tego zdaję sobie sprawę. Z tym większą więc energią staram się podwyższać moje umiejętności zawodowe i kwalifikacje. Obecnie jestem w trakcie robienia II stopnia specjalizacji, pracuję jednocześnie w charakterze starszego asystenta w Zakładzie Historii Medycyny PAM.

— CZY tu, w Szczecinie, również znalazł pan dla siebie autorytety, pominąwszy te zaczerpnięte z literatury?

— O tak, oczywiście, uczyłem się i specjalizowałem pod kierunkiem adiunkt dr med. Jadwigi Bajorek. Chciałbym być jednak dobrze zrozumiany; w medycynie, myślę także że i w innych dyscyplinach nauki i zawodowych, zawsze trzeba te autorytety wyszukiwać niezależnie od wieku i stażu pracy. To żaden wstyd poprosić o radę, o jakieś wskazówki, to nikomu nie ubliża i nam samym w niczym nie ujmuje.

Szybki awans — dla wielu młodych jest szansą sprawdzenia się, ale rodzi większe niebezpieczeństwo popełnienia błędu przez brak kompetencji. Dobrze, jeśli powierzenie odpowiedzialnej funkcji jest równoznaczne z dopingiem do zrobienia wszystkiego, by sprostać wymaganiom, by nie zawieść zaufania, lecz je potwierdzić u przełożonych i uzyskać u podwładnych. W medycynie problemy te nabierają szczególnego znaczenia, gdyż tu gra toczy się o ludzkie zdrowie i życie. Doktor Rudnicki nie miał więc i nie ma łatwego zadania. Nic w tym dziwnego, że patrzą mu wszyscy na ręce. Taką presję trudno wytrzymać. Zwłaszcza, jeśli podwładnymi są ci, którzy w zawodzie pracują znacznie dłużej.

— Do pewnych okresowych frustracji muszę się przyznać. To naturalne, bowiem nie ma w ciągu doby ani minuty, w której nie mogę być do dyspozycji fizycznie i psychicznie. Czasem nawarstwienie problemów stawia mnie w sytuacji stresu, ale muszę sobie z nim jakoś radzić. Początkowo miałem obawy przed wydawaniem stanowczych decyzji... Czasem jednak trzeba do nich sięgnąć, ponieważ ja też muszę być autorytetem tak w kwestiach ściśle zawodowych jak organizatorskich, skoro kieruję oddziałem. Podlega mi 35 pracowników: lekarze, pielęgniarki, salowe a znane są powszechnie uciążliwości służby zdrowia — brak kadry, leków itp., które z pewnością nie ułatwiają nam pracy. Ośmielę się nawet powiedzieć, że sprawy międzyludzkie łatwiej rozstrzygnąć niż techniczne. Moim postępowaniem powoduje zasada absolutnego koleżeństwa, staram się rozumieć wszystkie problemy, także te, które mają zatrudnione u nas kobiety dzielące czas na obowiązki zawodowe i w domu. Nie lubię, wydawać dyspozycji, mogących wskazywać na to, że nie rozumiem ludzi, czy nie znam życia. Ale bywają chwile, kiedy trzeba wymusić wykonanie polecenia, co niesie ryzyko utraty personelu, o który tak trudno w naszych szpitalach. Staram się zatem przy całej stanowczości tworzyć atmosferę szacunku do wielokrotnych wyrzeczeń moich pań, budować poczucie dumy z wykonywanego zawodu. A słowem kieszeń trudno wypełnić...

— POROZMAWIAJMY teraz trochę o pediatrii, o zawodzie lekarza pediatry, na który się pan zdecydował...

— Nie umniejszając innym dziedzinom, pediatria jest jakby przypadkiem szczególnym. Tworzy się specyficzny związek między matką, jej dzieckiem a lekarzem, czyli wchodzą w grę trzy osoby, z których jedna, ta najmniejsza nie może się poskarżyć. Wszelkie niedopatrzenia, czy oszustwo ma tutaj wymowę o wiele bardziej negatywną niż to samo w odniesieniu do dorosłych, mogących się bronić. Urodzenie dziecka zdarza się zaledwie kilka razy w życiu i dla rodziców nie ma znaczenia pora dnia i nocy, Boże Narodzenie czy 1 Maja, dla nich najważniejszy jest płacz dziecka — pierwszy symptom ewentualnych nieprawidłowości w postępowaniu z nim lub choroby. Poza tym psychika matki w połogu jest różna od psychiki kobiety w normalnym okresie. Potrzebuje ona poczucia ciepła i pewności sytuacji, gdyż oprócz strachu o los dziecka sama cierpi fizycznie. Na domiar trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie zawsze połóg kończy się sukcesem... Należy wtedy poinformować ją o sytuacji, w jakiej się znalazła, o tym, jak przedstawia się obraz zdrowia jej dziecka. I w późniejszym okresie każdy dzień dostarcza matkom wiele rozterek: możliwość przeżycia jednego roku przez noworodka jest mniej więcej taka sama, jak przez 80-letniego starca. Zgony noworodków są zjawiskiem wcale nie tak rzadkim. Na każdym oddziale, takim jak mój, występuje ich statystycznie 2—4 miesięcznie. O przebiegu choroby i ewentualności zgonu trzeba rodziców informować, starając się zaszczepić jednocześnie iskierkę nadziei. Przeprowadzenie tych kilku rozmów w miesiącu dużo kosztuje... Jednak mimo tych trudnych chwil, dramatycznych, jest to praca piękna, tak piękna, jak piękne jest zdrowe, roześmiane dziecko i szczęśliwa matka...

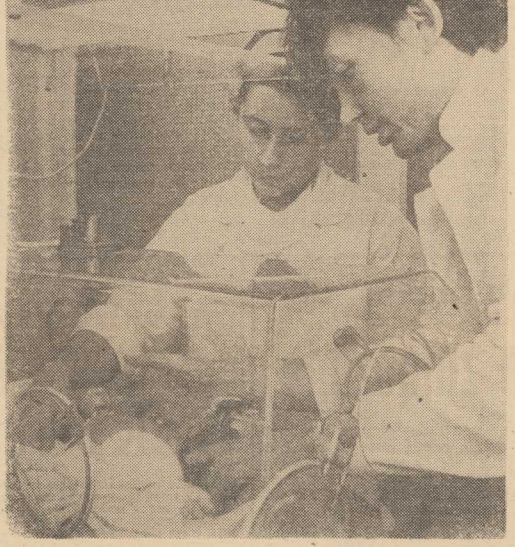

— KAŻDY lekarz w swojej praktyce spotyka się także z zarzutami stawianymi przez pacjentów odnośnie pewnych uchybień w opiece roztaczanej nad nimi. Jak reaguje pan na uwagi wypowiadane przez matki pana lub pracowników oddziału?

— Wolę je słyszeć osobiście. Wtedy można od razu zareagować, dojść wspólnie z rodzicami do jakiegoś rozwiązania. Gorzej, kiedy uwagi i wątpliwości wypowiadane są wobec np. innych pacjentek. Nie mam wtedy możliwości natychmiastowej reakcji.

— Czy jako młody doktor pediatrii i szef oddziału daje pan sobie radę...?

— Gdybym miał choć cień wątpliwości, że nie spełniam swoich obowiązków musiałbym natychmiast z tej funkcji zrezygnować. Nie znaczy to jednak wcale, że posiadam luksus pełnego spokoju psychicznego i zadowolenia z siebie...

— I ostatnie pytanie, którym zadośćuczynię dociekliwym i ciekawskim: czy ma pan dzieci?

— Jeszcze nie. Ale narodziny własnego dziecka byłyby najmniejszym skrawkiem osobistego doświadczenia, choć tak istotnym dla mnie. Na Oddziale Noworodków pracuję siedem lat. Rocznie rodzi się tutaj ok. 3 tysięcy dzieci. A każdy taki mały pacjent jest inny. Wystarczy przemnożyć te dwie liczby... Poza tym, przecież wszystkie dzieci są nasze...

* * *

MÓWI komendant Rejonowego Szpitala Wojskowego w Szczecinie, płk lek. med. Wit Sabatt:

— Doktora Rudnickiego znałem jeszcze jako młodego lekarza, kiedy przychodził do nas na stáż. Podczas reorganizacji klinik postanowiłem powołać go na ordynatora naszego Oddziału Noworodków. Była to z pewnością odważna decyzja, ale już wówczas miałem pełne przekonanie, że swoje obowiązki będzie wykonywał dobrze; jest energiczny, rzutki, dobrym organizatorem i dobrym człowiekiem. I nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Troszczy się o wszystko i wszystkich, przebywa na terenie szpitala nawet wtedy, kiedy go nie potrzeba — jak sam twierdzi — dla spokojnego sumienia. Bez przerwy o coś walczy, sukcesywnie mnie odwiedza, by o coś się „wykłócać". Jestem z niego zadowolony, dokonaliśmy dobrego wyboru. Poza tym, doktor Rudnicki, mimo młodego wieku, ma już bardzo duże doświadczenie z dziećmi, zwłaszcza z noworodkami...

Piotr CYWIŃSKI

Medycyna kosmiczna

Człowiek w „zero grawitacji"

CZŁOWIEK, zakładamy, już adaptował się do niezwykłych warunków lotu w kosmosie. Czy rzeczywiście? Medycyna kosmiczna jest odmiennego zdania.

Mimo rozwiązania szeregu zagadnień umożliwiających w ogóle pobyt człowieka poza atmosferą ziemską, problemów jej raczej przybyło niż ubyło.

Poznanie i opanowanie nieważkości okazało się zadaniem niełatwym. Z działaniem jej organizm ludzki nie zetknął się w przeszłości gatunku nigdy. „Zero grawitacji" w warunkach ziemskich nie istnieje. Przeniesienie człowieka na dłużej w stan całkowicie sprzeczny z tym, do jakiego jest jego organizm przystosowany, powoduje daleko idące konsekwencje. Naukowcy podejrzewają nawet zmiany w budowie i funkcjonowaniu komórek. Są to na razie jednak tylko hipotezy. Faktem natomiast są zauważalne zmiany w funkcjonowaniu organizmu. Najbardziej istotne z nich dotyczą układu krążenia, układu nerwowego oraz układu kostno-mięśniowego.

U PODŁOŻA zaburzeń czynności układu krążenia leży głównie zanik ciśnienia hydrostatycznego krwi, spowodowany brakiem jej ciężaru w stanie nieważkości. Czyli, obrazowo mówiąc, zanik zjawiska, które powoduje, że ku nogom krew płynie „sama", zaś do mózgu „pod górę" trzeba ją pompować. Konsekwencją są zmiany rozmieszczenia krwi, przede wszystkim zaś jej nadmierny napływ do górnej części ciała i gromadzenie się w naczyniach krwionośnych głowy i płuc, co powoduje szereg zaburzeń. Ciążenie i ból głowy, nudności, wymioty, uczucie padania do tyłu, ślinotok, obrzęk języka lub krtani, a nawet — występowanie halucynacji.

Podobne objawy powodowane są także zmianami w funkcjonowaniu układu nerwowego kosmonautów. Istnieje kilka teorii tłumaczących mechanizm ich powstawania, wszystkie jednak podstawę zmian upatrują w oddziaływaniu nieważkości.

Trzecia wreszcie grupa zaburzeń — związana z funkcjonowaniem aparatu ruchu. W nieważkości, w związku z zanikiem ciężaru ciała i brakiem konieczności utrzymywania pozycji pionowej, występuje brak obciążenia układu kostnego i zmniejsza się do minimum obciążenie układu mięśniowego. Adaptacja organizmu do zmienionych warunków polega na osłabieniu, demineralizacji tkanki kostnej i mięśniowej. Z kości wydalany jest wapń, z mięśni — fosfor i azot. Procesy te zachodzą stosunkowo wolno. Pobyt w nieważkości trwający ok. 6 miesięcy spowodować już jednak może znaczące zmiany w tkance kostnej. W mięśniach zmiany są szybsze. Nieważkość w stosunkowo krótkim czasie prowadzi do zmniejszenia masy mięśniowej, ich siły i zdolności do wysiłku fizycznego.

Istnieją oczywiście także inne, poza nieważkością, problemy dostrzegane i na bieżąco rozwiązywane przez medycynę kosmiczną. Należą do nich przede wszystkim: promieniowanie kosmiczne, czynniki psychologiczne oraz wpływ na człowieka środowiska gazowego i termicznego odpowiadającego warunkom lotu kosmicznego.

Wszechstronne badania medyczno-biologiczne wpływu promieniowania wykazały, że na wysokościach dotychczasowych lotów po orbicie okołoziemskiej nie stwierdza się zagrożenia człowieka. Niemniej badania nad wszystkimi trzema rodzajami promieniowania, z jakimi mamy w kosmosie do czynienia — pierwotnego promieniowania galaktycznego, promieniowania jonizującego powstającego podczas rozbłysków w chromosferze Słońca oraz promieniowania w polu magnetycznym Ziemi — są w dalszym ciągu prowadzone bardzo intensywnie. Z myślą przede wszystkim o przyszłych lotach załogowych do dalekich planet.

Nie mniej istotne i skomplikowane dla medycyny kosmicznej są także, jak się okazało, problemy psychologiczne. Niezwykłe warunki, w jakich podczas lotu przebiega izolacja społeczna, radykalna zmiana trybu życia, niebezpieczeństwa grożące człowiekowi, w istotny sposób odbijają się na psychicznym nastawieniu i sposobie reagowania uczestników lotu... Problemów z tego zakresu, zdaniem psychologów i psychiatrów, w lotach długotrwałych, wieloosobowych nie ubędzie, a raczej będzie ich więcej i nabiorą znacznej ostrości.

Wreszcie problem ostatni. Na razie brak jest jednolitego poglądu, jaki powinien być skład gazowy i ciśnienie barometryczne sztucznej atmosfery kabin. Dotychczas stosowano dwa rozwiązania. Radzieckie — w którym środowisko gazowe statków i stacji kosmicznych zbliżone było swym składem i ciśnieniem do atmosfery ziemskiej. I amerykańskie, czyli czysty tlen pod ciśnieniem 258 mm Hg, a więc trzykrotnie mniejszym niż ziemskie. Oba rozwiązania nie są pozbawione wad. Radzieckie, bo związany jest z nim problem masy. Im wyższe ciśnienie, tym grubsze, a więc i cięższe muszą być izolujące ją ściany. Amerykańskie, bo czysty tlen to zabójstwo w razie pożaru.

Czyli... problem dla medycyny kosmicznej otwarty. Zresztą — nie ten jeden.

Anna WAWRZYCKA

Pomajsterkujmy

Jeszcze o kuchni

W KUCHNI jest bardzo często taka ściana, po której biegną nie wbudowane rury gazowe lub z ciepłą wodą centralnego ogrzewania. Spróbujemy je ukryć. Żona mojego kolegi Włodka wymarzyła sobie, że ściana „rurowa" będzie przykryta poziomymi listwami sosnowymi z niewielkim odstępem jedna od drugiej. Przy odpowiedniej konstrukcji haczyków wykonywanych z drutu będzie można co jakiś czas, w miarę potrzeby lub przypływu wyobraźni, zmieniać układ zamocowań podkręcanych sprzętów kuchennych czy półek.

PRZYSTĘPUJEMY zatem do roboty. Odmierzamy największą odległość rury od ściany i teraz następuje dość trudna operacja: poszukiwanie materiału do wykonania zamierzonej konstrukcji. Potrzebny nam będzie krawędziak — belka o wymiarach np. 50 razy wymiar uzyskany wyżej i długości takiej, żeby rozstaw między pionowymi belkami, do których będziemy mocować poziome listwy nie był większy niż 1 m. Pionowe belki przymocowujemy do ściany za pomocą wkrętów do drewna i plastikowych kołków. Otwory do wkrętów wiercimy do połowy beleczki wiertłem o średnicy nieco większej niż średnica łba wkręta. Przygotowujemy listwy poziome. Uważam, że wcale nie muszą być jednakowej szerokości, powinny mieć tylko jednakową grubość. Krawędzie listew powinny być stępione. Odległość między listwami powinna być ok. 5 mm — najlepiej na końcach listew wstawiać kawałeczki np. płyty pilśniowej grubości 5 mm. Zapewni to nam stały — jednakowy rozstaw listew. Jeśli ściana z rurami jest za kuchenką i zlewozmywakiem to mam propozycję aby od górnej krawędzi kuchenki czy zlewozmywaka w górę ok. 800 mm przymocować do naszych krawędziaków płytę paździerzową lub meblową o grubości takiej jak listwy. Płytę oklejamy tapetą zmywalną lub przyklejamy kafelki plastikowe lub ceramiczne. Bardzo dobrym klejem do przyklejania kafelków lub innych wykładzin do drewna i innych podłoży jest Pronalep. Klej, którego resztki i niedokładnie położone drobiny doskonale zmywa się mokrą szmatą. A klej po wyschnięciu wodoodporny! Płytę oklejoną kafelkami lub tapetą jest dużo wygodniejsza do utrzymania w czystości niż drewniane listwy. Listwy mocujemy do pionowych belek za pomocą wkrętów lub gwoździ najlepiej miedzianych. Bardzo ładnie wyglądają. Można je kupić w sklepie żeglarskim „Ster" na Gołęcinie. Drewno listew wymaga zabezpieczenia przed brudem. Pomalujemy je dwukrotnie lakierem bezbarwnym, nitrocelulozowym lub kaponem. Przy stosowaniu lakieru pierwszą warstwę malujemy nieco rozcieńczonym. Uzyskamy kapitalny efekt — drewno nie będzie błyszczało jednak. Zaostrzy się i „wyjdzie" rysunek słojów i ewentualnych seków.

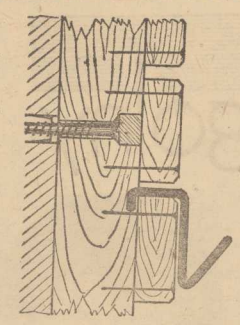

Z DRUTU o średnicy 2,5—3 mm wykonujemy dużo haczyków o kształcie zbliżonym jak na rysunku. Żeby haczyki nie rdzewiały malujemy je najlepiej metodą zanurzeniową. Pamiętajmy, że przed zanurzeniem wiązki haczyków w lakierze czy białej emalii musimy je odtłuścić płucząc przez chwilę w denaturacie lub rozpuszczalniku, benzynie syntetycznej. Na tak wykonanych haczykach pani domu będzie mogła zawieszać różne części wyposażenia kuchennego. Dopełnieniem wyposażenia tej ściany będą różnej długości półki.

SYLWIUSZ

Egzotyka w akwarium

Spróbujmy sami

ZADZWONIŁ do nas jeden z Czytelników pytając, czy można hodować egzotyczne rybki w słoju. Oczywiście nie w takim po kompocie, ale ładnym okrągłym naczyniu, które jego zdaniem dodaje uroku wnętrzu mieszkalnemu.

TAK, można trzymać rybki w takim słoju, ale trzeba pamiętać, że nie czują się one w tym najlepiej. Ryba w okrągłym zbiorniku dostaje — mówiąc potocznie — kręćka. Najlepiej takie warunki znoszą welonki i trzeba przyznać, że wygląda to rzeczywiście efektownie.

Spełniamy też prośbę kilku innych Czytelników, którzy mimo trudności z kupnem specjalnego kleju, chcą sami wykonać akwarium; proszą więc o szczegóły.

JAK już powiedzieliśmy poprzednio, rozmiary akwarium mogą być dowolne. Szkło kupujemy w zakładzie szklarskim, powinno ono mieć grubość maksimum 5—6 mm. Zamawiając płyty szklane podajemy dokładne wymiary, by potem nie było kłopotów z klejeniem. Nie należy kupować szkła szlifowanego. Ostre brzegi szlifujemy sami (ostrzałką do noży lub drobnoziarnistym papierem ściernym) — tylko górne krawędzie, a więc te, których nie kleimy.

Sprawa najważniejsza — sposób łączenia poszczególnych elementów. Robimy to tak, jak na rysunku, pamiętając o tym, by ścianki boczne przykleić do krawędzi dna.

Nie jest to w sumie takie trudne. Spróbujmy więc sami...

MOLINEZJA

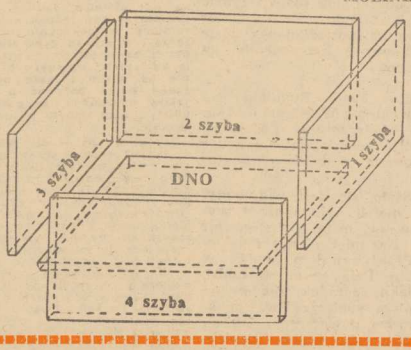

Dbajmy o siebie

Gdy nogi są zmęczone

— JUŻ nóg nie czuję — mawiają często panie, wracając do domu po całodziennej bieganinie. — Muszę trochę odpocząć.

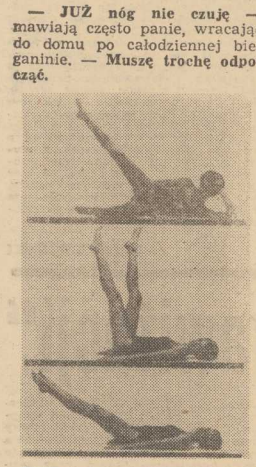

Najlepiej wówczas położyć się na tapczanie, na płasko, zaś pod nogi coś podłożyć tak, by były wyżej od tułowia. Jest to rzeczywiście relaks, ale zarazem półśrodek. O nogi trzeba dbać stale, by zawsze były w formie, by nie odmawiały posłuszeństwa. Trzeba ćwiczyć, drogie panie, niezbyt intensywnie, ale systematycznie. Oto kolejna porcja nieskomplikowanych ćwiczeń, które nie tylko wzmacniają nogi, ale czynią je zgrabniejsze.

◆ KŁADZIEMY SIĘ na boku, głowę opieramy na dłoni, drugą dłoń kładziemy na ziemi. Zataczamy koła prawą nogą (np. 20 razy), a po zmianie pozycji — lewą nogą (tę samą liczbę razy). Ćwiczenie należy powtórzyć.

◆ Kładziemy się na plecach, ręce wzdłuż tułowia. Unosimy nogi do pionu i wykonujemy szybkie „nożyce", następnie „rowerek". Oba ćwiczenia — po 20 razy.

◆ Kładziemy się na plecach, ręce wzdłuż tułowia. Unosimy nogi 20 — 25 cm nad ziemią i powoli opuszczamy. Powtórka 10—20 razy. To ćwiczenie jest dobre również na mięśnie brzucha.

Ot, ciekawostka

Rozum i... biust

PEWIEN amerykański psycholog przeprowadził tysiąc testów ze studentkami i doszedł do wniosku, że istnieje współzależność między wielkością biustu a ilością rozumu. Jego zdaniem kobiety o małych piersiach są bystrzejsze i inteligentniejsze. Oczywiście tego rodzaju rewelacje trzeba traktować z przymrużeniem oka...

Sekrety mody

PRZEZ całe lata uchodziła za coś, czego modna dziewczyna za nic na świecie by sobie na głowie nie zafundowała. Aż tu nagle przed kilku laty zaczęła się moda afro, a teraz — znacznie łagodniejsza jej odmiana czyli włosy mocno skręcone, ale na śladujące naturalne skręty. I oto trwała znów króluje w zakładach fryzjerskich i na głowach.

Ale sama trwała to jeszcze za mało, by mieć modną fryzurę. Każda z pań, która poddała się kiedyś temu zabiegowi, wie że włosy niekiedy stają się po nim łamliwe, postrzeplone, skręty giną po kilku dniach, na głowie zaś nosi się coś w rodzaju ubitego materacyka lub grochowin.

Można tego uniknąć stosując na co dzień odżywki do włosów. Niestety, w sklepach jugosłowiańskiej „Subriny" nie było już od dawna. Ale w sklepach polonijnych bywa niekiedy balsam do włosów, bardzo podobny do „Subriny". Można też stosować krajowy żel do układania włosów (marki „Finezja"), jeśli oczywiście uda się nam gdzieś go upolować. Codziennie rano włosy trzeba koniecznie zmoczyć (można myć, można tylko zmoczyć płynem do włosów, schną wtedy błyskawicznie), gdy już są prawie suche — delikatnie rozczesać i nadać fryzurze odpowiedni kształt, potem zaś należy rozetrzeć na dłoniach trochę balsamu i delikatnie dotykać nim włosy tak jakbyśmy poprawiali fryzurę. Nie trzeba odżywki wcierać, ani tym bardziej rozczesywać włosów po jej nałożeniu. Po kilku minutach modna koafiura gotowa. Włosy są skręcone, błyszczące, mogą się podobać.

(mg)

Ze starego Kalendarza

RADY ZAWSZE AKTUALNE

◆ Rzodkiewka przez cały rok. Nasiona rzodkiewki moczymy przez 24 godziny w letniej wodzie, potem wkładamy do woreczka i wystawiamy na działanie słońca. Po kolejnych 24 godzinach nasionka zaczynają kiełkować. Siejemy je w skrzynce z dobrą ziemią i podlewamy letnią wodą. Po 5—6 dniach korzonki nabierają kształtu małych rzodkiewek i rosną szybko. Zimą skrzynkę należy trzymać w ciepłej piwnicy, przykrywając szklaną taflą.

◆ Nie wyrzucać skorupek. Skorupki od jajek przydają się w domu. Nie wyrzucamy ich, lecz suszymy — potłuczone drobno, zmieszane z odrobiną cukru pudru i posypane na wzruszoną ziemię w doniczce użyźniają ją. Skorupki od jajek wsypane do głębokich wazonów z ciepłą wodą doskonale ją oczyszczają z osadu (aby był skutek — naczyniem mocno potrząsamy).

◆ Nie zwarzy się. Jeśli do śmietany lub kwaśnego mleka, którymi chcemy zaprawić sos lub zupę, wlejemy kilka łyżeczek słodkiego mleka — nie zwarzy się.

Ogród w domu

ZE WZGLĘDU na ładne liście i wysokość — palma stanowi piękną dekorację wnętrza. Jest roślinną okolic zwrotnikowych, gdzie naliczono blisko 1200 jej gatunków. Swą nieustanną popularność zawdzięczają palmy chyba naszej tęsknocie za ciepłymi krajami i ich egzotyką.

W naszych mieszkaniach, a także w kawiarniach najczęściej spotykamy: feniks (daktylowiec), kencję oraz palmę kokosową.

Palmy — wszystkie — lubią pomieszczenia ciepłe i słoneczne. W kwietniu należy je przesadzać. Jeśli palma jest młoda czynimy to częściej, jeśli stara — przesadzamy ją raz na kilka lat. Przy tym zabiegu, należy uważać, aby nie uszkodzić korzeni, gdyż zaczną gnić. Chore korzenie obcinamy ostrym nożem, a miejsca cięcia zasypujemy miałem z węgla drzewnego. Ponadto na dnie donicy powinna się znaleźć 3 cm warstwa grubego żwiru lub skorupek przykrytych warstwą piasku.

Siąść pod palmą

Ziemię wokół przesadzonej palmy ubijamy ostrożnie tępym narzędziem.

Dawni Persowie i Arabowie czcili palmę i nazywali ją „drzewem błogosławionym" (ze względu na ochronę oaz przez zasypaniem piaskami oraz owoce i kwiaty z których m. in. wyrabiano wino palmowe). Każdą palmę należy podlewać umiarkowanie, częściej w lecie, rzadziej w zimie i jesienią.

Najczęściej amatorzy palm skarżą się na zasychanie liści, szczególnie tych rosnących najniżej. Przyczyną tego jest z reguły niewłaściwe podlewanie rośliny. Trzeba pamiętać, że korzenie palm rosną pionowo w dół, a napotkawszy dno doniczki zwijają się w koło. Główna ich masa znajduje się więc na dnie — jeżeli woda jest w podstawce, to korzeń też jest w niej zanurzony! I w tej wodzie dusi się, bo musi oddychać. Nigdy więc w przypadku palmy nie należy zostawiać wody w podstawce!

Do bardzo podobnych skutków może doprowadzić za duża ilość nawozów. Palmy można w ogóle nie nawozić, jeżeli co roku będziemy zmieniać górną warstwę gleby w naczyniu gdzie rośnie. W sumie jest to drzewo mało wymagające i nie trzeba na siłę uszczęśliwiać palmy zbyt żyzną glebą bądź obfitym i regularnym podlewaniem.

Innym utrapieniem miłośników palmy są owady zwane tarcznikami. Szkodniki te tworzą okrągławe, brązowe tarczki i w nich siedząc, bezpiecznie wysysają soki rośliny. Możemy je usuwać mechanicznie, bowiem stosowanie środków chemicznych w mieszkaniu nie jest wskazane. Ewentualnie skuteczny (i względnie bezpieczny) jest aerozol o nazwie „Floks Pamona". Umycie liści raz na jakiś czas działa tak zbawczo jak tropikalny deszcz i usuwa szkodniki m. in. przędziorki zwane czerwonymi pajączkami.

(wys)

KIM SĄ?

Haje, flanelowcy, punki, popersi...

WYTYKANI palcami, ośmieszani, krytykowani. Inni. Budzą niechęć: ekscentryczną fryzurą, ciuchami, sposobem zachowania. Tworzą, mówiąc językiem naukowym — subkulturę, margines, odcinając się od „normalnych ludzi". Dlaczego wybrali inność, przypięli „pacyfkę", dlaczego wolą skórzaną kurtkę od mundurka szkolnego? Kim są, co myślą o sobie i społeczeństwie? Oddajmy im głos z zamiarem, że dowiemy się prawdy, może obalimy mity, albo... utrwalimy stereotypowe sondy o hippisach, punkach, popersach i innych „dziwnych" dziewczynach i chło pakach.

Dyskusja odbywa się w studenckim klubie „Sigma" na Uniwersytecie Warszawskim. Jako wstęp do rozważań zacytuję list Zgniłego Jasia, który napisał do redakcji:

„Młodzi się buntują, nie bardzo wiedząc czemu. Ale społeczeństwo chce te zbłąkane owieczki doprowadzić do stada. Wzięliście się na sposób (wy dziennikarze, reszta społeczeństwa). Przekonujecie, że szkoła, że gmina, miasto były i są tolerancyjne. Chcielibyście, by mło dzież ograniczała się do zewnętrznych form protestu tzn. do wyglądu. To byłby tylko szpan i śmierć dla ruchu. Można nie mieć agrafki w uchu, a być punkiem. Punk to filozofia życia.

Pojawiły się ostatnio tłumy pseudo-punków nie mających zielonego pojęcia o ruchu i są oni wykorzystywani do krytyki. Cieszę się, że nasze społeczeństwo jest tak zatwardziałe, dzięki temu ruch nasz i bunt ma sens. Punki prowokują, drażnią, dziwią..."

— Mowa o tolerancji, której brak społeczeństwu. Zgoda. Jestem hippisem od 10 miesięcy. Mieszkam normalnie z rodzicami, czasem tam znajduję chwilę spokoju, ale kiedy chcę, wychodzę i nie ma mnie kilka dni. Uczę się w czwartej klasie LO. Moi koledzy są niechętni w stosunku do mnie, nauczyciele też. Jak idę tak ubrany z przepaską na włosach, to gwiżdżą za mną na ulicy...

— Jestem od kilku lat w ruchu — powiada YOU — Yednoosobowa Organizacja Urojeniowa, w czapeczce tyrolskiej na głowie — kręcę się, wsiadam do pociągu, na nieznanej stacji wysiadam, gram, śpiewam i znowu jadę. Jestem w ciągłym ruchu — autoironizuje.

— Nie jesteś susłem?

— Ja już nie wiem, kim jestem. Mam długi włos, więc jedni mnie biorą za hippisa, inni za pedała — oznajmia YOU przy aprobującym śmiechu i punków, i popersów, i reszty.

— Dlaczego tak brzydko nazywasz homoseksualistów? — pyta Hippis 1.

— To nie ja nazywam, ja cytuję.

— Co to jest ruch i czy w Polsce istnieje? — dopytuje się Obserwator.

— Tworzą go różni ludzie, których łączą te same poglądy. Organizmem, który na przykład w wypadku hippisów wyznaje pacyfizm, a ludzie noszą te same odznaki rozpoznawcze — mówi szczupły 17-latek z przepaską, Hippis 2.

— A ty Karol, dlaczego jesteś hippisem?

— Jestem taki jaki jestem. Definicje są niepotrzebne.

— On jest hipem, bo nie może być kimś innym — popierają Karola koledzy.

— Te dzieciaki sprzed „Remontu" pokazywane ostatnio w telewizji budzą tylko śmiech. Szpanują. Ich głosy były „odjazdowe". Znam takich, mają zaledwie 14 lat i obnoszą się z łańcuchami, wkładają na siebie czarne skóry, kilogramy złomu — mówi prawie-punk na przepustce wojskowej.

— Drażni cię to?

— To wynika z jego troski. Chciałby pomóc im te łańcuchy dźwigać — wtrąca się YOU.

— ...ja już wyszedłem ze szpanerstwa, z agrafek. Filozofii szukam w piosenkach grup.

— Większość ludzi żyjących we współczesnym świecie czuje to samo dążenie do wolności tak jak punki i hippisi. Bronią się przed zaginięciem w tłumie, nie chcą być przeciętni, szarzy. Wkładają jednak maski, bo się boją złamania norm społecznych. Przykład: nikt nie chce wojny — mówi Hippis 2.

— Ale jak się przeciwstawić wojnie? Każdy z nas jest za mały, aby coś zmienić — mówi prawie-punk. — Świat się rozwija w każdej dziedzinie, czemu się sposoby zabijania mają nie rozwijać?

> Każdy młody człowiek jest pod pewnym względem uprawniony do uskarżania się, że został zmuszony do życia w świecie, „do którego nie przyczynił się". Pretensje młodzieży do społeczeństwa interpretować można jako rodzaj kampanii przygotowującej sposób określenia ról, które pełnić będą młodzi ludzie, gdy obejmą odpowiednie obowiązki.
>
> („Struktura społeczna a osobowość" — Talcott Persons).

— Nie ma sensu ustawiać się: my — punki i wy — hippisi — próbuje ugodowo Hippis 3.

— Ale konflikty istnieją — oburza się Karol. — Ten obok mnie (tu wskazuje na chłopaka w żółtej apaszce na szyi) rok temu stał się moim wrogiem, bez powodu mnie pobił...

— Jestem pacyfistą — tłumaczy się punk.

— Widzę, że zmieniłeś pogląd, rok temu byłeś jeszcze faszystą. Więc kim jesteś?

— Człowiekiem jestem — odpowiada punk.

— Hipy wyraźnie cię nie lubią, twierdzą, że jesteś agresywny — indaguje popers, albo może zwykły obserwator.

— Czy oni mają legitymację, statut, gdzie to napisano. Skąd wiedzą, co jest dobre, co złe? Raz jestem pacyfistą, raz chamem. wulgarnym. Prowokuję swoim wyglądem. Chcę, żeby inni czuli, że tu też jest trochę wolności.

— Co chcesz powiedzieć dorosłym?

— Oni chcą nas skoszarować, a ja nie chcę był niewolnikiem. Będę kluczył, chodził w koło, do IV klasy nawet do 60 roku życia. Jak ja mogę ludzi lubić, gdy mnie bito od dziecka? — pyta punk.

— Kto ci zrobił krzywdę?

— Ojciec. Chciał, żeby go całować w nogi. „Zapisałem się" do punków, aby się przeciwstawić przemocy, samemu reprezentować siłę...

— Co myślisz o pacyfistach?

— Pacyfista jest zającem, boi się. Mam predyspozycje, żeby być punkiem — 185 cm wzrostu. Ludzie się mnie boją, hippisi się mnie boją. Wiem, że nie istnieje wolność absolutna, nigdy nie będę całkowicie wolny, ciało mnie ogranicza. Muszę jeść, spać, pić, żyć...

— Jak rozumie swoją wolność hippis?

— Robię to, co mi się podoba — odpowiada długowłosy Gogoto — co robię, może być pożyteczne dla innych ludzi. Mam maturę. Naprawiam telefony w państwowym przedsiębiorstwie. Zostałem hippisem, bo uważałem ich poglądy za słuszne...

— ...i nie lubicie punków, bo się ich boicie — krzyczy punk z żółtą apaszką. Ja też rysuję pacyfkę, a obok noszę znaczek „Anarchia". Każdy z punków jest inny, ale każdy jest sobą. Ludzie nas zaczepiają. Z tyłu słyszę głos człowieka w krawacie: O, patrzcie, jaki pierdolnięty! Nie chcę, żeby mnie dotykali, żeby się do mnie wtrącali.

— Spotykam cię przynajmniej raz na trzy miesiące i za każdym razem mnie zaczepiasz. Krzyczysz: „Śmierć hipom". Zachowujesz się agresywnie i dziwisz się, że macie wrogów.

— Skończyłam pracę — odzywa się niespodziewanie damski głos — kierownik powiedział, że zajmujecie salę do 18. Musicie wyjść. Ubrałam dziecko i teraz mi się grzeje. — W końcu porządek wprowadza pani cieciowa.

* * *

ZA bramą klubu dyskusja przybiera bardziej kameralny charakter. Jest nas mniej. Mniej pozy. Mówi 19-letni punk — „Prokóp".

— Nie przyjęli mnie do „SOS" Ośrodka Terapii i Rozwoju Osobowości w liceum. Na razie nie uczę się. Prawdziwe zachodnie punki nie chodzą do szkoły. Kiedyś był to ruch bezrobotnych. Chcieli oddzielić się od społeczeństwa i nie mieć z nim nic wspólnego. W Polsce nie jest możliwe robienie takiego ruchu. Np. milicja twierdzi, że „pieszczocha" jest białą bronią do bicia i w każdej chwili mogę ją stracić. Odbiorą mi. A przecież to jest moja ozdoba. Proszę dotknąć — wyciąga rękę — całkiem. Na czarnej skórzanej kurtce (za 22 tys. zł) ma poprzyczepiane znaczki „Przeciwko wszystkim prawom", „Sex Pistols", „Punki nie zginą" — część wypisana w języku angielskim.

— „Jestem za młody, abym zginął, a za stary, aby żyć" — to hasło Wicjusza, zmarłego gitarzysty „Sex Pistolsów" i moje hasło — wyjaśnia „Prokop".

— Słyszy się i czyta wstrząsające historie o terroryzmie punków.

— Trzeba tu odróżnić punka od szpanera albo sezonowca, który na wakacje się przebiera. Niektórzy od 14 zaczynają być punkami. Rano przypinają tarcze i wkładają kapcie. Chodzi o to, co kto ma w głowie, a nie z czym się obnosi na zewnątrz. Pod nasz ruch podszywają się też i gitowcy, ludzie ze świata przestępczego. Robią nam złą opinię. Np. nie zgadzam się z tym w żółtej chustce. Naćpał się i był nie do wytrzymania. Wielu hejów mieszka obok mnie na Mokotowie i oni do mnie „walą" takie teksty, jak ten naćpany punk, bo też ćpają.

— Co to za ludzie, te ćpuny?

— Byli kiedyś hippisami, chcieli uciec od rzeczywistości, a teraz to już tylko widzą trawę czy herę. U nas nie ma ludzi jednakowych. Istnieje przynajmniej siedem rodzajów punków: Punk and Skins, Skanks, Krasowcy, Skinheads i inni. Różnią się od siebie ubiorem, fryzurami, tekstami, które śpiewają. Właśnie teksty piosenek i tożsamość z grupą muzyczną są ich ideologią.

— Czemu służy kontestacja?

— Zmuszamy świat do zmian, choćby w sposobie myślenia. Ale nas ludzie nie rozumieją.

— Jacy są punkowcy w kontaktach z dziewczynami?

— Ostrzy — kwituje jednym słowem piękna, 16-letnia Joanna.

— Co to znaczy?

— Punki nie bawią się w takie bajery, jak kawiarnia, spacerek itp. — odpowiada za dziewczynę kolega „Prokopa". — Mówimy „Chodźcie z nami" i tyle, nie chcą — to nie.

* * *

PO spotkaniu w „Sigmie" Christian Velvit czyli YOU zanotował w swoim dzienniku.

„Pytano, pytano. Myślą, że mówiąc o kimś, iż ten ktoś jest negatywnie nastawiony do ludzi, nastawi go pozytywnie do siebie. Najłatwiej jest atakować. Wtedy można odreagować swoje stresy, a poza tym bezwiednie projektuje się na daną osobę swoje własne problemy. Nie musi to być reguła, ale często tak się zdarza."

* * *

Na spotkanie nie przyszli starzy hippisi, ci, którzy wędrowali po Polsce ponad dziesięć lat temu, czuli się wolni i wyzwoleni. Grali, śpiewali o pokoju, miłości, przyjaźni, niesprawiedliwości. Dziś nie mają wielkiego wyboru: albo stają się włóczęgami, którzy nie mieszczą się w ramach prawnych, albo zakładają rodziny, odchodzą z komuny, pracują. Spotykają się czasem w Bieszczadach, albo w Częstochowie na mityngach.

Słyszę od samych hippisów, że prawdziwych hejów już nie ma, nie ma jeszcze i nie będzie autentycznych punków. Pozostali szpanerzy, którzy mnożą się na potęgę.

Katarzyna ŻACZKIEWICZ
„Sztandar Młodych"

> **Hej, hip — hippis.**
>
> **Suseł** — najstarszy hippis, który odłącza się od komuny i dalej żyje w samotności lub małym gronie przyjaciół.
>
> **Flanelowiec** — dobry człowiek, którego nie obchodzi ruch hippisów, w kontaktach z innymi miękki, pragnie nawiązywać kontakty z ludźmi, ale nie żyje z nimi w komunie. Przez strój manifestuje swoją inność, choć w życiu codziennym poddaje się reżimowi życia w szkole i pracy. Często uczestniczy w zlotach. Nie ma wśród nich narkomanów, podobnie jak wśród większości hippisów.
>
> **Ćpun** — nałogowy narkoman, ubiera się jak hippis.
>
> **Punk** — manifestuje swoją inność poprzez charakterystyczny ubiór, trudno podać dokładną definicję, jako że istnieje kilka rodzajów grup: Skinheads, Punk and Skins, Skanks, Punk-Anti War, Krasowcy, Rastamani, Taddys Boys i inni utożsamiający się z poszczególnymi grupami muzyki punk.

Co jest grane?

Znowu miłość

NA Małej Scenie Teatru Współczesnego — znowu miłość. Po melodramacie („Kobieta która zabiła"), przedzielonym tragifarsą obyczajowo-produkcyjną („Cud") teatr prezentuje taką ponadczasową, przepełnioną urokiem sztukę o silniejszych ponad wszystko uczuciach (u młodej żony wywołanych przez biologiczną witalność, a u starego męża o miłości wysublimowanej, rozgrywającej się w jego psychice).

„Miłość don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie" Federica Garcii Lorki (poety zamordowanego w 1936 roku przez hiszpańskich faszystów), jest dziełkiem pełnym subtelności, wzbogaconym przez poczucie humoru przewijające się w charakteryzowaniu postaci w ich działaniu. Dzięki temu nie jest ono mdłe. Utrzymane w kształcie ballady, poetyckim widzeniem autora wzniesione do rangi sztuki, osadzone w realiach hiszpańskich, ludowej obyczajowości — stanowi dobry obiekt do ukazania teatralnych uzdolnień w zakresie techniki reżyserii i gry aktorskiej. Rzecz jest bowiem bardziej teatralną etiudą, niż dramatem.

TAKIE rozumienie widać wyraźnie w pracy reżyserującego „Perlimplina" **Ryszarda Majora.** Nadaje on przedstawieniu XVI-wieczną konwencję sceniczną. Stylizowana na „terencjuszowską" scena celkowa, z „klateczkami" oddzielonymi ruchomymi zasłonami, jest miejscem akcji toczącej się poprzez słowa, a więc całkowicie statycznej. Jednakże reżyser nasyca ją tyloma elementami ilustracyjnymi, oddziałującymi na wrażliwość widowni, że ta dwuczęściowa „pieśń o miłości" nie nuży.

PARĘ bohaterów tworzą: wytrawny artysta — Jerzy Ernz, dyskretnie wywołujący prawdziwie przejmującą postać don Perlimplina oraz Iwona Rulewiczówna, prezentująca triumfującą młodość. I dzieje się tak, że on jest ludzki, a ona, niestety, papierowa (lub inaczej: marionetkowa).

Zarządzającą domem Marcolfę gra Danuta Chudzianka, a matkę Belisy — Marta Grey. Obydwie bezbłędnie tworzą nastrój tego poematu Anna Rachel — scenografka — z talentem zaprojektowała zabudowę sceny, lokując ogród pośród zabudowań miasta i poniżej wnętrz wyimaginowanych domów. Szczególną ozdobą przedstawienia są kostiumy z przepięknymi fartuszkami pań, charakteryzującymi ich miejsce w sztuce. Muzykę opracował Ryszard Handke. Odzywa się ona we właściwych miejscach akcji, przyczyniając się do zamknięcia całości hiszpańskiego klimatu sztuki.

I BYŁABY „Miłość don Perlimplina" kolejnym cacuszkiem scenicznym Małej Sceny TW, gdyby nie to, że nad całością, w sposób znaczący dla odbioru, ciąży ciasnota panująca na podeście. Brak miejsca dla aktorów, dla swobodnego gestu i brak dystansu między sceną a widownią po prostu przeszkadza. Widoczna staje się uwaga, z jaką aktorzy muszą korzystać z miejsca, aby się nie potknąć, czy o coś nie uderzyć. Szkoda, że to właśnie wpływa na efekt całego spektaklu.

Ponieważ jednak jest jak jest — szkoda byłoby nie obejrzeć tak starannie artystycznie przygotowanego dziełka teatralnego, które może ożywić szczecińskiej publiczności jeden z jesiennych wieczorów. Idźmy więc do Zamku na „Miłość" i oderwijmy się od rzekomych lub uwijanych trosk o dostawy proszku do prania.

Jan FRYCZ

Uratujmy te drzewa!

OD pewnego czasu toczy się w Szczecinie, właściwie całkiem na marginesie znacznie bardziej bulwersujących opinię spraw dnia codziennego, kampania dotycząca losów kilkudziesięciu wspaniałych, starych drzew rosnących wzdłuż al. Wojska Polskiego. Śledząc dotychczasowy przebieg tak zwanej dyskusji wokół tej sprawy (wiążącej się z planami modernizacji najwęższego obecnie odcinka al. Wojska Polskiego), odnoszę wrażenie iż kwestia ta jakby została przesądzona i chociaż ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły to **piły już gdzieś tam się zapewne ostrzy.** Zagrożone są POMNIKI PRZYRODY, wspaniałe wiekowe drzewa, tworzące jeden już z nielicznych w mieście zielonych tuneli, nadające szczególny wyraz i charakter tej tak bardzo szczecińskiej alei.

Nie jest to pierwszy barbarzyński zamach na tę część miasta — wiele lat temu jacyś pożal się Boże magistraccy „moderniści" zarządzili wytrzebienie, biegnących wzdłuż tamtejszych willi i pałacyków, stylowych, żeliwnych ogrodzeń. Poszły na złom... Teraz, w imię kolejnej modernizacji, bardzo lekką ręką zamierza się wytrzebić unikatowy drzewostan. **Zastanawiam się, obserwując wartki nurt i sporą przepustowość tego odcinka, czy rzeczywiście potrzebna jest w tym miejscu jeszcze jedna wielkomiejska autostrada? Czy rzeczywiście nie można tego problemu komunikacyjnego rozwiązać inaczej?** Modernizując szczecińskie ciągi samochodowe chociażby poprzez likwidację idiotycznych objazdów, mnogości ulic jednokierunkowych, czy temu podobnych nonsensów planistycznych!

Zieleń w al. Wojska Polskiego powinna zostać uratowana. Mam nadzieję, iż głos zabiorą jeszcze w tej kwestii ludzie z wielkim społecznym autorytetem (o ile wiem, wypowiadał się np. swego czasu przeciwko tej operacji w takim wymiarze prof. Zaremba), że nie dojdzie do oczywistego nonsensu.

W TYM miejscu pragnę przypomnieć swoją małą kampanię — są dowody w gazecie pod nazwą „Kurier Szczeciński" —

bez kartek

prowadzoną przeciwko urządzeniu w Parku Kasprowicza (i na terenach przyległych) czegoś w rodzaju kopii chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku. Pomysł ten zrodził się w latach siedemdziesiątych, w ramach programu uszczęśliwiania mas. Z bogatych planów zdołano zrealizować jedynie, dość zręcznie wkomponowany w teren, amfiteatr — nie doszło zaś do uruchomienia wesołego miasteczka, kolejki linowej, toru dla wrotkarzy itp. atrakcji. **Dlaczego pomysł ten był chybiony?** Z tego prostego względu, iż wszelkie wesołe miasteczka, lodowiska, kolejki, planetaria, etc. można i należy urządzać gdzieś (jak miało to miejsce właśnie w Chorzowie!) **na hałdach, nieużytkach, rumowiskach i im podobnych dzikich polach,** a nie kosztem unikatowych zielonych terenów! Zagospodarowywać, zazieleniać, upiększać, a nie przychodzić „na gotowe" i jeszcze w dodatku niszczyć, dewastować! Kogo właściwie na to stać?

Wracając zaś do owego szczecińskiego „cyrku" w Parku Kasprowicza to jego realizacja została zaniechana oczywiście nie dlatego, że kilka razy napisałem przed laty podobne w treści „protest-songi" lecz z powodów — że się tak wyrażę — zasadniczych: **ówczesnym decydentom zabrakło czasu i środków.** Nawet bardziej tego drugiego. Był to jeden z tych cudownych przypadków kiedy brak środków materialnych przynosi całkiem wymierne korzyści. Oby stało się tak w przypadku drzew z al. Wojska Polskiego. Chociaż lepszy byłby oczywiście nie przypadek, czy jakieś zrządzenie losu, a po prostu mądra, ludzka decyzja.

Marek DONAT

W roku 35-lecia Filharmonii Szczecińskiej

Pytania o przyszłość

— WPRAWDZIE tegoroczne wakacje należą już do przeszłości, lecz nasi Czytelnicy chętnie dowiedzieliby się czegoś więcej o niedawnym tournee Filharmonii we Włoszech.

— Był to pierwszy zagraniczny wyjazd Filharmonii, który można nazwać podróżą artystyczną. Dotychczasowe wyjazdy miały bowiem charakter okazjonalnych występów. Tournee włoskie trwało ponad miesiąc w którym to czasie daliśmy koncerty w wielu miastach począwszy od San Dona di Piave na północy Włoch, a skończywszy na miastach sycylijskich.

— Pytanie standardowe — czy można nazwać podróż artystyczną Filharmonii sukcesem?

— Rzeczywiście standardowe, ale trudne. Za sukces u nas może być poczytane nawet zakwalifikowanie na wyjazd zagraniczny, sukcesem bywa też dla niektórych zdobycie pliku banknotów. Jeśli idzie o banknoty, to impresario zadbał, by się nam nie przewróciło w głowie. Sukcesem dla każdego muzyka jest sala pełna słuchaczy i ich aplauz, a tego nie osiągnęliśmy tylko na jednym koncercie, który zorganizowano nam w starym rzymskim amfiteatrze, tak dużym, że wydawać by się mogło dziwne gdyby był zapełniony do ostatniego miejsca (a raczej, ostatniego schodka). Osobiście uważam wyprawę włoską za duży sukces orkiestry, która — jak się to mówi — sprawdziła się w stu procentach i z której nawet najbardziej wymagający dyrygent byłby zadowolony. Uważam, że włoskie tournee stało się czymś w rodzaju chrztu bojowego szczecińskich filharmoników, dzięki któremu umocnili wiarę we własne siły i umiejętności i zdobyli konieczną dla muzyka pewność siebie.

— A jak ocenił wasze występy włoski impresario?

— Na tyle wysoko, by zaproponować nam na przyszły rok udział w festiwalach w Raguzie i na Malcie oraz w liczącym się festiwalu muzycznym w Asyżu. Mamy zamiar pojechać tam z Chórem Akademickim Politechniki Szczecińskiej, z programem obejmującym wielkie formy wokalno-instrumentalne (IX Symfonię Beethovena, Stabat Mater Szymanowskiego, Requiem Verdiego, Stabat Mater Rossiniego) oraz koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej. Nie jest wykluczone, że koncertować będziemy również w innych miastach

— Czy to już wszystkie planowane na przyszły rok kontakty zagraniczne Filharmonii?

— W czerwcu wyjedziemy prawdopodobnie do CSRS na koncerty w Pilznie, Karlovych

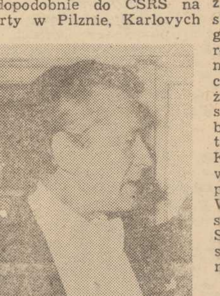

OBECNY sezon w Państwowej Filharmonii Szczecińskiej im. Mieczysława Karłowicza jest już trzydziestym piątym z kolei. Postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z dyrektorem i kierownikiem artystycznym (a także pierwszym dyrygentem) PFS, docentem Stefanem MARCZYKIEM. Wywiad nie o przeszłości lecz o teraźniejszości i przyszłości naszej Filharmonii...

Varach i Marianskich Łaźniach. W maju wystąpimy w Filharmonii Narodowej. Nie jest to oczywiście wyjazd zagraniczny, ale ma dla nas duże znaczenie prestiżowe.

— Interesuje nas, czym wyjątkowym zaskoczy nas Filharmonia w swym 35 sezonie...

— Czy koncert był wyjątkowy czy też nie, można orzec dopiero po jego zakończeniu. Program koncertów mamy sprecyzowany do grudnia, a wyjątkowymi mogą stać się dwa, na których Lidia Grychtołówna wykona pięć koncertów fortepianowych Beethovena. Rzadko który pianista ma tyle umiejętności i odwagi, by wystąpić z takim programem. Sądzę również, że zadowolą publiczność koncerty z udziałem Wadima Brodskiego oraz Bernarda Ringeissena. Posłuchamy też Bogny Sokorskiej i pianisty brazylijskiego Arnaldo Cohena. Z dyrygentów zapowiedzieli swój przyjazd Giuseppe Raffa z Włoch oraz Witold Krzemieński. Przyznać muszę, że program koncertowy przyszłego roku rysuje się nam nieco mgliście, ponieważ mamy więcej propozycji i ofert niż możemy przyjąć. Wiem, że usłyszymy Kaję Danczowską, Elżbietę Stefańską-Łukowicz, Piotra Palecznego i Konstantego Kulkę. W programie znajdą się wszystkie te pozycje, które przygotowywać będziemy na Włochy, Czechosłowację i występ w Filharmonii Narodowej. Szczegółowy plan naszych przyszłorocznych występów będę mógł podać w końcu grudnia.

— Naszych Czytelników interesuje, w jaki sposób na estradę Filharmonii trafiają ci a nie inni soliści, a także, czy są perspektywy na występy w Szczecinie solistów światowej sławy?

— Sprawa angażowania solistów nie jest prosta. W grę wchodzą tu rozmaite czynniki — wysokość honorariów na które możemy sobie pozwolić, dewizy dla solistów z Zachodu, odległość naszego miasta od Warszawy, gdzie wybitni soliści występują najczęściej. Praktycznie angażowanie solistów odbywa się poprzez Pagart i w ich wyborze filharmonie często działają zgodnie z zasadą „kto pierwszy ten lepszy". W tym przypadku trzeba mieć po prostu łut szczęścia, lub stałego przedstawiciela w Warszawie. Mimo trudności spodziewamy się jednak, że w tym sezonie uda się nam sprowadzić kogoś z tzw. nazwiskiem, nawet mimo tego, że w „przydziale" tych artystów są preferowane większe filharmonie.

— Czy nie zaskoczy pana obcesowe pytanie — co przeszkadza Filharmonii Szczecińskiej w osiągnięciu poziomu np. Filadelfijskiej Orkiestry Symfonicznej?

— Bardzo wiele. Przede wszystkim nie jestem Eugeniuszem Ormandy. Wyobraźmy sobie jednak że jestem i postanowiłem z naszej orkiestry filharmonicznej stworzyć zespół na poziomie światowym. Co robię najpierw? Staram się o ludzi. W jaki sposób? Prosto. Rozpisuję konkurs. I teraz dzieje się rzecz znamienna. Przy konkursach do renomowanych orkiestr zachodnich na jedno miejsce przypada kilkudziesięciu kandydatów. U nas dobrze jak jest ich kilku (z polskich muzyków orkiestrowych przebywających w tej chwili na Zachodzie można by utworzyć osiem orkiestr symfonicznych). Pofantazjujmy dalej. Stwierdzam że jeden z kandydatów do orkiestry się nadaje i proponuję mu pracę. A szczęśliwy kandydat na to, że musi dostać czteropokojowe mieszkanie i odpowiednią gażę. I wtedy zaczyna się rzeczywistość. Mieszkań brakuje nawet dla tych muzyków, którzy jako członkowie orkiestry dawno się sprawdzili, a jeśli idzie o gażę, to mamy tabelę stawek, w której koncertmistrz ma uposażenie podstawowe niższe od przeciętnej krajowej. Stawki te powodują, że muzycy są zmuszeni do pracy w innych instytucjach — szkołach muzycznych czy w teatrze muzycznym, w skutek czego nie mogą całkowicie poświęcić się pracy w filharmonii. Załóżmy jednak, że udało mi się zaangażować kogoś wartościowego. Gra ślicznie, lecz pewnego dnia przychodzi i pokazuje np. pogiętą trąbkę, potrzebny mu nowy, dobry instrument. I wówczas nowy problem. Na dobre instrumenty potrzebne są dewizy, a tych brak. I muzyk gra na wyreperowanej na prędce trąbce; rzecz jasna, gra coraz gorzej i po prostu się deklasuje. Przykładowo podałem trąbkę, ale trzeba jeszcze dodać, iż nie wszystkich da się przekonać, że bez strun nawet genialny muzyk nie zagra na skrzypcach, a z dobrymi strunami też są kłopoty. Sądzę, że w takich warunkach Ormandy załamałby się...

Stałe kłopoty kadrowe mogłoby w dużej mierze rozwiązać powołanie wydziału instrumentów orkiestrowych w naszej filii poznańskiej Akademii Muzycznej, której absolwenci mieliby już mieszkania w Szczecinie. Niestety, otwarcia takiego wydziału jakoś nie możemy się z różnych względów doczekać.

— Przez wrodzoną delikatność nie zapytamy już o owe „różne względy". Tym bardziej, że sprawa powołania w Szczecinie takiego wydziału zasługuje na bardziej wnikliwe i bystre spojrzenie. Czy przyszłość Filharmonii w jej jubileuszowym, 35-letnim sezonie rysuje się więc czarno czy różowo?

— Teraz ja pozwolę sobie na standardową odpowiedź. Mimo trudności stać nas, filharmoników, na umiarkowany optymizm.

— Dziękujemy ślicznie za te krzepiące słowa i cały wywiad.

Rozm. Jan GORZELANY

Co znaczy to słowo?

MASKOTKI

MASKOTKA kojarzy się z prezencikiem nabywanym, gdy nie stać nas na intelektualny wysiłek wymyślenia czegoś mądrzejszego. Ludzie tak zwani „poważni" lekceważą maskotkę. W słowniku języka polskiego napisali, że **„maskotka to rzecz (niekiedy osoba) mająca RZEKOMO przynosić szczęście".** Rzekomo... No pewnie w naszej epoce nie wypada już napisać inaczej.

Słowo „maskotka" pochodzi z prowansalskiego „Masco" — czarownica lub czar. Maskotka to atrybut dobroczynnych lub złowrogich praktyk czarodziejskich. Dziś o złych możliwościach tkwiących w maskotkach zapomnieliśmy. Maskotkę się nosi „na szczęście". Jeśli nadal wierzymy w pozytywną moc maskotki, powinniśmy pamiętać o kilku starych regułach.

◇ Maskotki nie należy kupować. Nigdy! Maskotka musi być podarunkiem.

◇ Pod żadnym pozorem nie wolno ukraść maskotki tylko dlatego, że chciałoby się dla siebie zagarnąć to szczęście jakie maskotka gwarantuje swemu obecnemu właścicielowi. Ukradziona maskotka wróży zły los!

◇ Nawet podarowana w dobrych intencjach maskotka zaszkodzi właścicielowi, jeśli chce on sobie zapewnić szczęście w złej sprawie.

◇ O maskotkę koniecznie trzeba dbać. Nie wolno jej niszczyć i brudzić, a zwłaszcza upuścić na ziemię — natychmiast traci swoją wartość.

◇ Maskotkę należy nosić przy sobie (najlepiej po lewej stronie ciała).

I wreszcie zasada szósta: maskotki same w sobie nie mają żadnej własnej siły tajemnej, są przekaźnikami wpływów planetarnych, kosmicznych. Ich zalety polegają na tym, że jakaś ich określona cecha (kolor, kształt, zapach, materiał) stanowi rodzaj magnesu przyciągającego dobre wpływy z kosmosu.

Maya

Nie popadać w kompleksy!

„AFRODYZJAK „707" od co najmniej sześciu miesięcy wzbogacał godziny Smoka spędzane z Betty Ting i sprawiał że idol mógł dokumentować swoją męskość kilkanaście razy w ciągu wieczoru".

Jest to fragment drukowanego w odcinkach przez lubelski tygodnik „Kamena" życiorysu Bruce Lee, pióra Miachała Reya. Redakcja wzruszona informacją, iż komplet ostatnich 8 numerów z odcinkami serialu kosztuje na czarnym rynku 500 zł, gotowa jest rzucić wszystkie posiadane zapasy (tzw. zwroty) po normalnej cenie.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

13. XI. — 19. XI. 1983 r.

BARAN. Tydzień wzmożonej pracy i dodatkowych obowiązków. W sprawach serca zamęt. Zdecyduj się wreszcie co lepsze; stabilizacja i pewien komfort, czy wielka niewiadoma? Staranniej planuj wydatki. Zdrowie w normie. Znak przychylny — Byk.

BYK. Robisz dużo zamieszania wokół pracy, ale efektów nie widać. Nie bagatelizuj spraw drobnych. W sprawach osobistych wykaż więcej taktu, bo grożą komplikacje. Zdrowie Ci dopisuje, ale nie przesadzaj z alkoholem. Spodziewaj się gości.

BLIŹNIĘTA. Spełnią się Twe oczekiwania w tym tygodniu. Poza tym nie będzie wyróżniał się niczym szczególnym. Zdrowie, finanse, sprawy serca w normie.

RAK. Wystrzegaj się ludzi, których obietnice są bez pokrycia. Sprawy zawodowe przysporzą Ci trochę bólu głowy. Natomiast sprawy serca rozwijają się pomyślnie. Możliwy udany wyjazd. Przelicz pieniądze zanim je wydasz.

LEW. Nowe propozycje w pracy, od Ciebie zależy czy je zaakceptujesz. Sprawy uczuciowe na najlepszej drodze. Spotkanie w miłym gronie będzie przyjemną rozrywką. Zdrowie dobre. Znak życzliwy Wodnik.

PANNA. W pracy zawodowej potrzebna większa aktywność. W sprawach osobistych sporo zamieszania (długi czas pracowałeś na to), nie będzie łatwo je uporządkować. Niewielka poprawa finansowa.

WAGA. Miła niespodzianka czeka Cię w tym tygodniu. W pracy mały sukces. Sprawy serca wymagają większego namysłu. Zdrowie nie najgorsze. Nieduży dopływ gotówki. Znak miły Lew.

SKORPION. Nie ma specjalnych powodów do chandry, poza sprawami serca, które nie może dokonać wyboru. Tutaj potrzebny jest czas. Obecnie skoncentruj się na pracy i zajmij się lekturą. Zdrowie dobre. Unikaj kłótni z Rakiem.

STRZELEC. W tym tygodniu możesz pozwolić sobie na mały wypoczynek, gdyż nie będzie powodów do pośpiechu i zdenerwowania. Wyjazd z miłą Ci osobą będzie znakomitym relaksem. Zdrowie i finanse dopiszą. Znak przychylny Waga.

KOZIOROŻEC. Sporo zmian w Twoim życiu. Zmiany w kręgu zawodowym będziesz musiał zaakceptować, natomiast w życiu osobistym sam je spowodujesz. Zdrowie dopisuje, ale bądź ostrożny z alkoholem. Finansowo na razie dobrze. Znak dobry Ryby.

WODNIK. Tydzień bardzo pracowity. Permanentny brak czasu na wypoczynek, może odbić się na kondycji. Zwolnij tempo. Finansowa poprawa. Spotkanie rodzinne. Możesz liczyć na Pannę.

RYBY. W tym tygodniu sprawy rodzinne będą najważniejsze, a będzie ich sporo. Spór jaki wynikł ostatnio należałoby dla dobra wszystkich załagodzić. Pozostałe sprawy będą bardziej sympatyczne. Zdrowie i finanse niezłe. Pomoc Raka okaże się skuteczna.

ZOO w operze

NOWY JORK. Całe szczęście, że Omaha, największe miasto stanu Nebraska, ma porządne ZOO. Przydało się ono teraz przy okazji jubileuszowego, dwudziestego piątego, wystawienia w tutejszej operze „Aidy" Verdiego. Oprócz 490 śpiewaków, tancerzy, muzyków i statystów w tym przedstawieniu najsłynniejszej opery włoskiego mistrza wezmą udział cztery słonie, trzy lamparty, trzy wielbłądy, trzy lwy, dwa sokoły i dwa pytony.

Cała ta menażeria waży za dużo, by wytrzymały deski normalnej sceny. Przedstawienie odbędzie się więc w innym budynku, niż zazwyczaj — w hali sportowej. Ma to także ten plus, że jest tu 7500 miejsc siedzących, które już zostały wyprzedane na tylko dwa spektakle, jakie się odbędą.

Krzyżówka nr 43

KAŻDY ROLNIK WINIEN POSIADAĆ UBEZPIECZENIE OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

POZIOMO: 8. głos męski, 9. część sztuki teatralnej, 10. ciepłomierz, 11. córka Uranosa i Gai, 12. pierwiastek chemiczny, 13. delikatność umiar w zachowaniu się, 15. alotropowa odmiana tlenu, 17. palma betelowa, 19. drapieżnik z rodz. delfinów, 20. roślina oleista, 22. upał, 24. sprzedaż lub możność sprzedawania towarów, 25. pierwiastek chemiczny, 26. płynie przez Puszczę Goleniowską, 28. pierwiastek chemiczny, 30. gra w karty, 31. wąż z rodz. dusicieli, 32. nie należy o nim zapominać przy adresowaniu listu.

PIONOWO: 1. świątynia protestancka, 2. reszta, pozostałość, 3. duży statek żaglowy z XV—XVI w., 4. mieszanina metali, 5. zasób wiadomości z jakiejś dziedziny, 6. tytuł szlachecki, 7. niebezpieczna drobina, 14. droga bita, 15. ważny składnik mieszanki do silników spalinowych, 16. kucharz okrętowy, 18. wrzątek, 21. watra, 22. morski ssak roślinożerny, 23. zawody jachtów, 24. rezerwa, 26. pokój w domu wiejskim, 27. punkt docelowy wyścigów, 29. statki oczekują tam na pozwolenie wejścia do portu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem Krzyżówka nr 43. Dla autorów prawidłowych odpowiedzi PZU przygotowało trzy nagrody — bony PKO a 250 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

POZIOMO: 1. los, 3. skok, 6. flet, 9. tort, 10. apelacja, 13. nuta, 14. cena, 16. krata, 19. mat, 21. twórca, 22. oskoma, 23. gon, 25. klaka, 28. unia, 30. Gama, 34. barbakan, 35. odra, 36. list, 37. agat, 38. akr.

PIONOWO: 1. litr, 2. Serce, 4. klan, 5. kret, 7. locja, 8. trasa, 11. pula, 12. lak, 14. cywil, 15. nurek, 17. rekin, 18. tumba, 19. mag, 20. ton, 24. odma, 25. kabel, 26. adres, 27. aga, 29. India, 31. akta, 32. Anna, 33. kadr.

Nagrody — bony premiowe PKO a 250 zł. ufundowane przez PZU wylosowali: **Henryk Moszczyński** — Choszczno, ul. Kościuszki 3, **Rafał Multan** — Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 14/17, **Piotr Pawlik** — Szczecin, ul. Jagiellońska 74/14.

Nagrody są do odebrania w redakcji, III p., pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

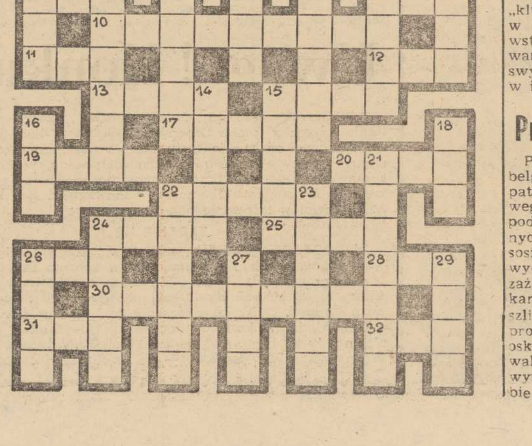

„Krwawe party" „Aniołów Piekieł"

JEDEN z osławionych gangów motocyklowych tzw. Aniołowie Piekieł podczas 48-godzinnego „party" upamiętniającego założenie gangu przed 25 laty spowodował „rozróbę", w wyniku której dwie osoby zostały zabite, trzy inne zaś poważnie ranne. Brytyjscy Aniołowie Piekieł utworzyli swój pierwszy „klub" na terenie W. Brytanii w 1963 r. Od tego czasu powstały liczne filie zmotoryzowanych gangów, posiadające swych odpowiedników również w innych krajach.

Przekupieni puddingiem?

PRZEDSTAWICIELE władz belgijskich orzekli, że nie dopatrują się niczego niewłaściwego w zwyczaju serwowania podczas wyborów municypalnych „czarnego puddingu" w sosie jabłecznym. Orzeczenie to wydane zostało w związku z zażaleniem, wniesionym przez kandydatów, którzy nie przeszli w niedawnych wyborach w prowincji Brabantu, a którzy oskarżyli swych zwycięskich rywali o to, że zaletami smakowymi puddingu zyskiwali sobie głosy wyborców.

PRASÓWKA

O walce i porozumieniu

JASNO WYTYCZONĄ I PROSTĄ...

● Rozwój społeczny był, jest i będzie procesem nie wolnym od przesileń, komplikacji i kryzysów. Z oczywistych racji państwo między Bugiem, Odrą i Nysą będzie zawsze szczególnie silnie odczuwać skutki wszelkich napięć w sytuacji międzynarodowej. Sądzę jednak, iż marzeniem większości Polaków, może nawet głównie marzeniem członków partii, mających w pamięci ostatnie trzy lata, jest sytuacja gdy kraj kroczy jasno wytyczoną i w miarę prostą drogą, nawet gdyby to jeszcze przez jakiś czas była droga pod górę.

(Z artykułu wstępnego tygodnika „Wybrzeże" poświęconego kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR).

ZNAKI ORIENTACYJNE

● Uważam wszakże, że potrzebne są pewne znaki orientacyjne, które ludziom odbywającym dziś rozmaite ideowe wędrówki pokazywałyby gdzie się właściwie znajdują. Kto aprobuje konstytucyjne założenia polityczne PRL, ale krytykuje, pyskuje i przeważnie wszystko mu się nie podoba — ten stanowi partnera w procesie porozumienia narodowego. Kto neguje i zwalcza założenia ustroju, ten jest obiektem walki politycznej i może też być przedmiotem represji karnej jeśli naruszy prawo. Jednak mieści się on w obrębie naszej wewnętrznej walki politycznej. Kto jednakże godzi bezpośrednio w rację stanu Polski i ogólnonarodowe interesy przez to, że popiera reaganowską politykę krucjaty, instalowanie rakiet, restrykcje godzące w polskie społeczeństwo i wypowiada się przeciwko Jałcie, nierozerwalnie związanej z Poczdamem, gwarantujących nasze granice — ten lokuje się poza patriotyczną, w swych intencjach, zbiorowością i poza naszymi wewnętrznymi konfliktami. W obliczu zewnętrznego zagrożenia kraju staje bowiem przeciwko zasadniczym interesom wszystkich żyjących w Polsce Polaków.

(Fragment felietonu Jana Rema z tygodnika „Tu i Teraz")

JESTEŚMY ZA KOMPROMISAMI...

● — Jesteśmy za kompromisami i uważamy że bez nich w naszym kraju nie można się obejść. Ale przy zawieraniu każdego kompromisu musimy — my, członkowie partii, komuniści, zachować własną tożsamość, musimy być świadomi czego chcemy w tym kompromisie, jakie cele chcemy zrealizować. Jest to abecadło każdej taktyki.

(Z wywiadu dla „ITD" redaktora naczelnego wrocławskiego tygodnika „Sprawy i Ludzie" Juliana Bartosza)

ILE POROZUMIENIA, ILE WALKI?

● Na tak postawione pytanie dziennikarza „KAMENY" doc. dr Michał Bokiniec, sekretarz KW PZPR w Lublinie odpowiedział następująco:

— Więcej porozumienia, gdyż czekających na nie jest znacznie więcej.

Padło też pytanie o ewentualne zagrożenia socjalistycznej odnowy...

— Nie ukrywam, że w partii pojawiają się od czasu do czasu tendencje skrzydłowe (...) ale linia rewidowania orientacji na socjaldemokrację, ani chciejstwa zamordystyczne nie mają szans powodzenia.

Dziennikarz chciał jeszcze wiedzieć, czy sekretarz KW słucha Wolnej Europy...

— Słucham. Dlaczego miałbym nie słuchać? Trzeba to robić jeśli się chce prowadzić walkę ideologiczną, zwalczać lansowane tam opinie i poglądy. Przez wiele lat udawaliśmy, że monachijska radiostacja nie istnieje i przynosiło to szkody trudne do przecenienia. Znacznie racjonalniejsze i bardziej skuteczne jest przeciwstawianie się na gruncie faktów, konkretów, co od pewnego czasu nasza propaganda czyni.

(Rys. J. Rupiński — „Sztandar Młodych")

Zebrał get

Zdjęcia: Zb. Jodkowski

Marka pojazdu	Cena urzędowa		Rok produkcji – orientacyjna cena wywoławcza w tys. zł									
	w tys. zł	w bonach PeKaO	1983	1982	1981	1980	1979	1978	1977	1976	1975	1974
PF 125p 600	250	1500										
PF 126p 650	255	1550	550–600	470–550	390–450	330–380	300–340	270–320	260–280	240–270	180–230	160–220
FSO 1500/PF 125p	560	2500	1000–1150	900–1050	750–850	700–750	530–590	480–550	380–460	330–440	290–350	210–320
Polonez	779	3300	1150–1500	1000–1200	900–1000	850–920	700–820	650–750				
Syrena 105			330–390	280–360	250–310	230–280	200–240	180–230	150–180	130–180	100–150	80–140
Trabant 601	309–340	1550	560–610	530–580	450–500	380–450	340–400	330–380	290–340	240–300	230–280	210–260
Wartburg 353	480–539	2450	1000–1100	900–1050	800–900	750–810	650–690	550–620	480–560	430–470	390–450	380–430
Skoda 105	485–534	2400	1000–1150	900–1050	830–920	750–810	650–700	570–640				
Zastava 1100p	531–540	2500		860–910	780–850	750–830	650–710	580–620				
Łada 1500	-	-		900–1100	890–980	780–850	730–800	610–720	-	-	-	-
Łada 1300s	610	3200	1200–1500	1200–1350					-	-	-	-
Dacia 1310p	580	-	1000–1200	950–1050	880–950	-			-	-	-	-

NOTOWANIA giełdowe — za tygodnikiem „Motor".

Z mjr. Aleksandrem Chylem — o nowym kodeksie drogowym

Zacznijmy od... pieszych

POPULARYZUJĄC nowy kodeks drogowy akcentuje pan przy każdej okazji potrzebę zaznajomienia się z nim nie tylko przez prowadzących różnego rodzaju pojazdy, ale również pasażerów i pieszych, słowem — ogół użytkowników dróg publicznych...

— Przepraszam, ale już muszę poprawić: wcale nie tylko publicznych, poczynając od autostrady, a na wiejskiej drodze czy małomiasteczkowej uliczce kończąc. Proszę zwrócić uwagę, że już na wstępie ustawy, która zacznie obowiązywać od nowego roku, mamy istotną nowość. Punkt trzeci artykułu pierwszego mówi wyraźnie, że „przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi". Innymi słowy, nowy kodeks powinien być przestrzegany również na wewnętrznych traktach komunikacyjnych osiedli mieszkaniowych, zakładów przemysłowych, PGR, itp.

— Motocyklista, który potrącił kogoś jadąc własną polną drogą, czy kierowca paletowego podnośnika, powodujący analogiczną kolizję w fabryce między magazynem a wydziałem produkcyjnym, „podpadają" więc od 1 stycznia 1984 roku pod jednolite przepisy prawa o ruchu drogowym, czy tak?

— Tak jest, z tym że „podpadać" tu mogą również ich koledzy — piesi, jeśli spowodowali kolizję. Skoro mowa o nowych przepisach, uczułabym mocno wszystkich użytkowników ruchu, a więc również osoby poruszające się pieszo, na taką na przykład nowość, jak podniesienie dopuszczalnej prędkości pojazdów na obszarze zabudowanym z 50 do 60 km, czy zwiększenie prędkości na autostradach oraz drogach przeznaczonych tylko dla pojazdów samochodowych do 110 kilometrów na godzinę dla wozów osobowych, a 90 kilometrów dla autobusów bez przyczep. Takie unormowania nakładają szereg obowiązków przede wszystkim na osoby „za kółkiem", ale dotyczą również innych użytkowników ruchu. Wiadomo przecież, wiemy to szczególnie dobrze my, którym przychodzi codziennie badać okoliczności różnych kolizji drogowych, że każde zwiększenie szybkości pojazdu oznacza wydłużenie drogi hamowania i na przykład pieszy, który — nawet łamiąc przepisy — zdołałby uciec przed kołami pojazdu poruszającego się z szybkością 50 kilometrów na godzinę, może nie zdążyć w wypadku szybkości już tylko o 10 kilometrów większej...

Uwaga! Konkurs!

OKRĘGOWA Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMot, Wydział Ruchu Drogowego WUSW i Klub Garnizonowy w Szczecinie organizują (przy udziale naszej redakcji) konkurs popularyzujący nowe prawo ruchu drogowego. W każdym piątkowym magazynie „Kuriera" zamieszczać będziemy pytanie konkursowe. Pytań jest 10 i należy odpowiedzieć na wszystkie by wziąć udział w losowaniu nagród rzeczowych.

ZADANIE NR 1.

W ROZPORZĄDZENIU ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 9 sierpnia br. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. nr 50) podano oznakowanie przejść dla pieszych, na których piesi mają pierwszeństwo przed kierującymi pojazdami. Opisz jak oznaczone jest takie miejsce na jezdni.

Odpowiedzi na kartkach pocztowych (osobno na każde pytanie) należy kierować pod adresem **Klub Garnizonowy, Szczecin, ul. Wawrzyniaka 5**, w terminie — do najbliższego czwartku 17 bm.

Pieniądz musi robić pieniądz, czyli...

VA BANQUE!

ALBERT L. był człowiekiem wielkich interesów. W mieście wojewódzkim K. cieszył się opinią nie tylko milionera (w czasach kiedy milion oznaczał willę i samochód), ale i tęgiej głowy. To co trzeba wiedzieć, uczestnicząc w wielkiej grze pt. „Pieniądze", on wiedział dokładnie, a w dodatku szybciej od innych. Bywało więc, że ten i ów z towarzystwa prywatnego rzemiosła i handlu plajtował, ale tym kimś nigdy nie był Albert L.

W ciągu bez mała trzydziestu lat prowadził wiele przedsiębiorstw, które przynosiły ciężkie pieniądze: prowadził sklep z artykułami pochodzenia zagranicznego, był właścicielem piekarni i wesołego miasteczka, w swoim czasie był właścicielem pralni chemicznej i pracowni obuwia damskiego pn. „Styl włoski", pracował w drewnie i w pieczarkach. I zawsze nieomylnie wiedział, kiedy trzeba jeden biznes zlikwidować, by nigdy doń nie wrócić; i w co natychmiast inwestować swój coraz większy majątek! Doszło do tego, że kiedy zwijał majdan, a ktokolwiek z towarzystwa o tym się dowiedział, natychmiast udawał się w jego ślady. Tak pewnego miesiąca zniknęły w wojewódzkim mieście K. wszystkie prywatne piekarnie, a w jakiś czas później inicjatywa zaczęła likwidować pralnie, choć przecież ludzie brudzili ubrania nie mniej niż dawniej.

Albert L. swoim naśladowcom nie czynił z tego powodu wymówek, bo doskonale wiedział, iż ma nad nimi istotną przewagę. On likwidując interes wiedział w co warto zainwestować. Naśladowcy nie mieli o tym zielonego pojęcia. A kiedy okazywało się, że Albert L. szczęśliwie ulokował forsę w pieczarkarnię albo w inspekty, było już za późno. Władze albo nie dawały zezwoleń, albo ceny na szklarnie nagle się podnosiły, albo okazywało się, że w mieście zabrakło końskiego nawozu, bez którego hodowli pieczarek prowadzić nie sposób.

Stało się zatem jasne, ża Alberta L. „przeskoczyć" nie warto, bo nie można. Nadal cieszył się więc opinią wytrawnego biznesmena i mądrego człowieka, którego lepiej być przyjacielem niż wrogiem. Czasem tylko bolało przedsiębiorców to, że oni ciągle są drobnymi ciułaczami, a on jeden prowadzi interesy na co najmniej europejską skalę.

Kiedy postanowił zlikwidować fabryczkę drewna, zresztą jedyną prywatną w województwie, towarzystwo prześcigało się w domysłach, co też Albert L. nowego wymyśli. A kiedy już tajemnica przestała być tajemnicą, towarzystwo przyznało, iż raz jeszcze najmądrzejszy z jego grona postawił na dobry interes.

Albert L. zaś otworzył firmę budowlaną. Postanowił budować na zamówienie domki jednorodzinne. W pomyśle tym nie byłoby nic szczególnie interesującego, gdyby nie szczegóły przedsięwzięcia. Otóż Albert L. postanowił budować domki kompletnie urządzone! Stawiał według zamówienia nie tylko mury, ale również modelował wnętrza. Kosztowało to niemało, ale w końcu klientami nie byli ludzie biedni. No i mogli mieć pewność, że dla nich na pewno starczy parkietu i glazury; na pewno dostarczona zostanie na miejsce automatyczna pralka, lodówka i kolorowy telewizor, a także meble dokładnie takie, o jakich mowa była w zamówieniu. Jak Albert L. załatwiał te zbytkowne przedmioty, nie wiadomo. Ważne, że z całej roboty wywiązywał się terminowo i że domki jednorodzinne były bezusterkowe. Albert L. stał się już niewyobrażalnie bogatym człowiekiem.

WITOLD Ch. też należał do towarzystwa i w notowaniach finansowych liczony był wysoko, ale oczywiście już dawno zaprzestał wyścigu o majątek z Albertem L., słusznie uznając, że w tym sporcie jest bez najmniejszych szans. Zdziwił się tedy niepomiernie, gdy któregoś dnia zamówił się do niego na przyjacielską pogawędkę właśnie pan Albert, zapowiadając z góry, że jest interes do zrobienia.

Panowie usiedli przy koniaku i wówczas Witold Ch. otrzymał propozycję. Albert L. powiedział mu tak:

— Pieniądz musi robić pieniądz! Nie mylisz się, przypuszczając, że robię taką forsę, jak nigdy jeszcze dotąd. Tak jest w istocie. Ale potrzebuję jej jeszcze więcej, by interes prosperował tak, jak sobie wymarzyłem. Dlatego proszę cię o pożyczkę pięciu milionów złotych i 20 tys. dolarów na rok, oczywiście z procentem. A żebyś się nie denerwował, pod zastaw stawiam moją kolekcję brylantów, z najlepszymi jubilerskimi świadectwami, co zresztą w twojej obecności zostanie raz jeszcze potwierdzone. Zgoda?

Witold Ch. długo się nie zastanawiał. Oddał wszystkie swoje oszczędności, a w prywatnym sejfie zamknął brylanty, które nawet państwowy rzeczoznawca wycenił ostrożnie na 60 mln zł, zastrzegając, iż ich cena, każdego właściwie dnia, rośnie.

Pożyczka udzielona została na piśmie, z zaznaczeniem wysokości odsetek. Za rok Albert L. miał się raz jeszcze pokazać w domu Witolda Ch. z walizką pieniędzy i w zamian otrzymać swoje brylanty.

PIĘĆ MILIONÓW złotych i 20 tys. dolarów, jakie przedsiębiorca budowlany Albert L. pożyczył pod zastaw brylantów wartości 60 mln od właściciela stacji obsługi samochodów Witolda Ch., zainwestował w całości w firmę budowy domków jednorodzinnych. I firma prosperowała wspaniale. Albert L. bez większych kłopotów był w stanie po upływie roku oddać całą pożyczoną kwotę wraz z odsetkami, i uczyniłby to niewątpliwie, gdyby niespodziewanie nie zgłosił się do niego dziwny klient.

Józef W. przyjechał do Alberta L., do domu, czarnym Chevroletem na amerykańskiej rejestracji. Przedstawił się jako znawca i kolekcjoner brylantów i zaproponował odkupienie całej kolekcji — o której słyszał same zachwyty — albo przynajmniej jej części. Zapłacić miał oczywiście w dolarach, dużo lepiej niż równowartość 60 mln zł, a o resztę Alberta L. „nie miała boleć głowa". Brylanty oczywiście Józef W. chce przeszmuglować za granicę. O tym Albert L. nie musi przecież wiedzieć. Po upływie określonej liczby dni mógłby nawet zgłosić na milicję fakt kradzieży i uzyskać jakieś parę śmiesznych milionów z ubezpieczenia. Takie operacje są dla Józefa W. bez znaczenia. On chce po prostu kupić te brylanty i za to oferuje zapłatę w dolarach, na pewno nie fałszywych. To już sobie będzie mógł Albert L. sprawdzać, gdzie tylko zechce...

Po namyśle Albert L. postanowił przynajmniej przystąpić do pertraktacji. Skontaktował się z Witoldem Ch., poprosił o zaaranżowanie spotkania i nawet wyraził gotowość zwrotu pożyczki razem z odsetkami w całości w dolarach, co dla wierzyciela ze wszech miar powinno być korzystne.

SPOTKANIE zostało wyznaczone zgodnie z życzeniem Witolda Ch. w jego domu. Józef W. przyjechał na nie swoim krążownikiem made in USA, z którego wyjął elegancką skórzaną walizeczkę. Trzej panowie usiedli nad kasetami z brylantami. Z walizeczki Józef W. wyjął lupę i uważnie oglądał szlify na każdym z kamieni. Następnie lupę schował do walizeczki i powiedział, że się wszystko zgadza i gotów jest do interesów. Albert L. w jednej chwili podjął decyzję i zażądał pół miliona dolarów za wszystko!

Józef W. zgodził się, na powrót otworzył walizeczkę i wyjął z niej... legitymację służbową oficera milicji oraz kajdanki.

Zaskoczenie było kompletne. Józef W. przedstawił się jako major, który na poszukiwania tych brylantów, skradzionych kiedyś z historycznej kolekcji, poświęcił dwadzieścia najlepszych lat swojego życia. Następnie zakuł Alberta L. w bransoletki i razem z brylantami wyprowadził do amerykańskiego krążownika, zapowiadając, że jadą do komendy wojewódzkiej na przsłuchanie.

W aucie Albert L. zaproponował wysoką łapówkę. Major zdecydowanie odmówił. Zatrzymany zaczął go błagać o litość, aż wreszcie poprosił o jeden choćby dzień wolności na uregulowanie spraw firmy; bo skoro ma siedzieć, musi rozdzielić role pomiędzy współpracowników. Major zatrzymał samochód, rozkuł aresztanta i powiedział, że na jeden dzień zwłoki może się zgodzić, ale robi to nie dla Alberta, tylko dla jego rodziny, która, być może, nic nie wiedziała o jego bezprawnych biznesach. Od ręki wystawił Albertowi L. wezwanie do komendy na dzień następny na godzinę 10 rano celem przesłuchania w charakterze podejrzanego w pokoju nr 308. Brylanty oczywiście zabrał, celem zabezpieczenia.

Albert L. w ciągu darowanego dnia wolności podjął szereg nie cierpiących zwłoki czynności. Gdzie mógł, pochował gotówkę i precjoza, które mu jeszcze zostały, wyznaczył zajęcia swoim współpracownikom, a punktualnie o 10 rano zjawił się w pokoju nr 308 w komendzie wojewódzkiej. Zastał tam mężczyznę w mundurze majora. Zapytany, co go sprowadza, w paru zdaniach wyjaśnił, że umówiony jest z majorem G.

— Słucham? — odpowiedział mężczyzna w mundurze.

ZGADZAŁO SIĘ WSZYSTKO: adres komendy, pieczątka na wezwaniu, numer pokoju 308, nawet nazwisko majora. Tyle tylko, że to był zupełnie inny człowiek!

Albert L. najpierw oszalał, ale potem się uspokoił i zaczął myśleć, w jaki sposób mógłby odzyskać swoje brylanty. Nic lepszego nie wpadło mu do głowy, jak wystąpić z oskarżeniem pod adresem Witolda Ch. Skoro miał jego brylanty w domu prawie cały rok, mógł wejść w spółkę z jakimś arcysprytnym oszustem i podstępem odebrać je prawowitemu właścicielowi.

Witold Ch. oskarżenie uważa za niedorzeczne. W końcu to Albert L. osobiście przyprowadził mu do domu nieznanego mężczyznę. Poza tym sam jest w posiadaniu spisanej umowy-pożyczki i skoro nie ma już zastawu w brylantach, żąda bezzwłocznego zwrotu 5 mln zł i 20 tys. dolarów wraz z odsetkami. W tym procesie wygraną ma jak w banku.

Albert L. nie jest już ozdobą towarzystwa. I nikt go już nie szanuje jako wytrawnego biznesmena i mądrego człowieka. Dał się przecież „zrobić" tak głupio!

Jacek ARTOWSKI

Jubileusz St. Pauli

KTÓŻ nie słyszał o hamburskiej dzielnicy St. Pauli? Różnie też o tym skrawku starego, hanzeatyckiego miasta się mawiało i mawia nadal. Jedni twierdzą, że to dzielnica rozpusty i wstyd, że tak jawnie i oficjalnie istnieje. Inni głoszą, że nic co ludzkie nie jest nam obce... Jeszcze inni (a właściwie — inne) są skłonne utrzymywać, że żadna praca nie hańbi. A spora grupa tych, którzy na St. Pauli mają swoje interesy głosi, że pieniądz nie śmierdzi. Egzystują więc sobie z powodzeniem od rana do wieczora, i od wieczora do rana, wszelkiego rodzaju sex-bary, porno-shopy, teatrzyki, kina itp. przybytki bardzo lekkiej muzy, gdzie za pieniądze można kupić wszystko czym ta dzielnica dysponuje...

Większość klientów to turyści. Od lat St. Pauli, jej panienki i ich właściciele żyją też z marynarzy wszelakich bander, których statki cumują w Hamburgu, Lubece i Travemuende. Wieczorem i w nocy, zwłaszcza w okolicach tzw. żelaznej bramy spotkać można ludzi wszelkich ras i kolorów skóry...

Ale chyba mało kto wie, kiedy dzielnica ta powstała. Okazuje się, że właśnie ostatnie miesiące br. obchodzone są tu szczególnie uroczyście. Wielkie napisy i transparenty głoszą, iż to już 150 lat minęło od chwili gdy powstała ta „dzielnica bez osłonek". Kabarety i teatrzyki tam zlokalizowane organizują więc specjalne „uroczystości". Jak one przebiegają? Goło i wesoło... Nic do ukrycia, wszystko do sprzedania. Paradują więc ulicami (specjalnie zadaszonymi do których ciepłe powietrze tłoczą potężne dmuchawy) „filary" tamtejszej rozrywki. Jest więc kilka pań o biustach numer 44. Pewien czarnoskóry młodzieniec, też biega sobie po ulicy pokazując to co ma najlepszego. Itd. itp....

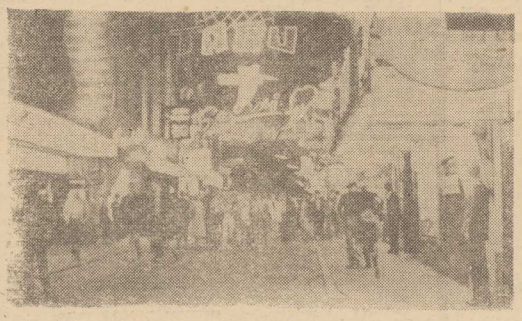

Nocą przez St. Pauli przelewają się tłumy turystów.

Poza ogólną wesołością z okazji okrągłej rocznicy, kryje się też twarda, brutalna proza dnia i nocy biznesu za wszelką cenę. Przed kilku dniami, spłonął tu, podpalony przez konkurencję, jeden z „wesołych domków". Jego osmalone ściany oglądane są z nabożnym lękiem przez stałych bywalców dzielnicy. Ostatnio zaś w miejskim parku znaleziony został jeden z wielkich szefów St. Pauli. Mimo stale towarzyszących mu „goryli" konkurencja bezkompromisowo zmiotła go ze swojej drogi. Został zastrzelony. Jak wieść niesie, w pogrzebie uczestniczył sam kwiat St. Pauli. Na czas pogrzebu w większości przybytków dzielnicy wywieszono tabliczki: ZAMKNIĘTE. A krążąca po Hamburgu plotka mówi, iż „poległy" szef pochowany został w... białym Rolls-Roysie...

(Macz)

DYREKCJA SZCZECIŃSKIEJ FABRYKI MASZYN BUDOWLANYCH

„ZREMB-FAMABUD"

w Szczecinie, ul. Cukrowa 12a

poszukuje

kandydata na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane kwalifikacje:

— wykształcenie wyższe lub średnie,
— 8-letni staż pracy w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Od kandydata wymagana jest znajomość zagadnień finansowych w przedsiębiorstwie przemysłu metalowego.
Oferty należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego załączając następujące dokumenty:
— kwestionariusz osobowy,
— życiorys,
— opinię z ostatnich 3 lat pracy,
— odpis dyplomu.

Informacja telefoniczna 82-30-51, w. 222.

4599-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Chemiczne „Police"

przyjmą pracowników, mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ślusarzy,
- tokarzy,
- spawaczy,
- energetyków,
- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- elektromonterów,
- automatyków,
- ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych,
- aparatowych przemysłu chemicznego,
- wartowników straży przemysłowej,
- monterów urządzeń łączności,
- teletechników,
- elektroników,
- pracowników bez zawodu do przyuczenia do zawodu aparatowy lub do pracy akordowej w ekspedycji,
- laborantów.

Zakład zapewnia:

— zakwaterowanie w nowo powstałym kompleksie hotelowym o wysokim standardzie,
— bezpłatne posiłki regeneracyjne,
— obiady w stołówce pracowniczej,
— dodatkowe urlopy dla większości stanowisk pracy,
— zakład posiada własne ośrodki wypoczynkowe i kolonijne,
— Zakłady Chemiczne „Police" prowadzą własne budownictwo mieszkaniowe i stąd dla specjalistów istnieje możliwość łatwiejszego uzyskania mieszkania,
— pracowników ze Szczecina i okolic dowozimy transportem zakładowym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26, telefon 17-40-02.

2988-K

Prusaki, karaluchy, mrówki faraona

zwalcza skutecznie

angielskim preparatem COOPEX
(bezwonny, nieszkodliwy, niskotoksyczny)

ZAKŁAD USŁUGOWY DEZYNSEKCJA

Irena Rajkowska, tel. 527-325

(usługi dla osób prywatnych i instytucji).

Członek Spółdzielni Rzemieślniczej „Polus".

Pracownicy poszukiwani

SZPITAL KOLEJOWY w Szczecinie

przyjmie zaraz do pracy

PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE

w pełnym wymiarze godzin — zabezpieczając płace zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz świadczenia branżowe.

4878-K

PRACA

OPIEKUNKA do 16-miesięcznego dziecka potrzebna. Tel. 382-57. 30560-G

NAUKA

NAUKA gry na fortepianie. Tel. 22-43-11. 29978-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący na Pogodnie zamienię na mieszkanie 4-pokojowe z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30580.

MATRYMONIALNE

PAN lat 39, mieszkaniec Berlina Zachodniego, pozna panią od 20—35 lat. Cel matrymonialny. Oferty w języku niemieckim, angielskim. Fotografie mile widziane. Helmut Mewis, Berlin 19, Rozennestr 2. 28864-G

MIESZKANIEC Berlina Zachodniego pozna panią w wieku 25—38 lat. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane. Carl Kehrhahn, 1 Berlin 47, Malchiner St. 55. 28863-G

KUPNO

MEBLE dziecięce kupię. Tel. 735-34 (16—20). 29929-G

TAKSOMETR Poltax 2 kupię. Tel. 368-97 po 18. 30412-G

TAKSOMETR Poltax 2 kupię. Tel. 477-73. 30342-G

POLONEZA nowego zdecydowanie kupię. Tel. 765-92. 30179-G

SILNIK Volkswagena 1300—1600, bajki 8 mm film — kupię. Goleniów 24—10. 30347-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 22-38-17. 29909-G

PIANINO wyprodukowane po roku 1945 kupię. Tel. 612-365. 30512-G

SZTRUKS kupię. Tel. 721-74. 30073-G

SZTRUKS, dżins — kupię. Tel. 423-62. 30337-G

NEVADĘ kupię. Stargard, tel. 77-45-11. 30114-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 522-233. 29873-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop, 35-106. 26156-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 29667-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — 809-04 Pogodno. 30624-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Michalak, 772-74. 30552-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski, 22-29-54. 30152-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy, 524-158 Śródmieście. 29767-G

POGOTOWIE Telewizyjne Hermann Spicker, tel. 613-658. 28616-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 29293-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, 22-71-46. 27944-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk, 75-634. 29706-G

ELEKTRON — przestraja telewizory na program berliński, telefon 472-79. 30613-G

ANTENY instaluje — Ryszard Joachimiak — 22-56-75. 30570-G

HODOWCY ZWIERZĄT FUTERKOWYCH!

WYPRAWA I BARWIENIE SKÓR FUTERKOWYCH.

Punkt przyjęć:

Szczecin, ul. Wysoka 14 (Pomorzany) czynny po 16.

Zapraszamy.

29764-G

ANTENY „Dipol" — Marian Żak, 359-76. 30372-G

ANTENY wszystkich typów instaluje — Bogusław Gogacz, 23-23-61. 25422-G

INSTALACJA anten — Marek Zoc, tel. 387-47. 28029-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski, 82-17-67. 30587-G

INSTALACJE elektryczne — Wiesław Klocek, Szczecin, ul. Firlika 48/3. 30590-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie, Roman Pawlak, 23-00-82. 30620-G

CYKLINOWANIE — Zbigniew Denkiewicz, tel. 22-39-52. 30375-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin i obić tapicerskich przedsiębiorstwom i osobom prywatnym wykonuje — Aleksy Dembowski — 524-523. 30021-G

ZAKŁAD czyszczenia dywanów — Grażyna Kur, Czorsztyńska 21, telefon 730-36, 368-76. 30327-G

RADIESTETA, koncesjonowany — Zbigniew Wiśniewski, oferuje usługi. Tel. 52-60-52. 30244-G

MEBLE kuchenne, wypoczynkowe i meblościanki w sklepie — Wojska Polskiego 168 (róg ul. Curie-Skłodowskiej). 28460-G

BIELIŹNIARZOM usztywnienia do koszul oferuje Marek Szadziewicz, 98-100 Łask — Kolumna, ul. Ogrodowa 2 (przy stacji PKP). 28310-G

TAPETOWANIE, malowanie — Jerzy Zaniewski, tel. 82-40-49. 27464-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora, Czorsztyńska 30. 28970-G

NAPRAWA lodówek — Leon Kimszal, telefon 775-23 (13—21). 29185-G

ASTRO-DUET — 78-600 Wałcz. Prześlij dwie daty urodzenia. 283-P

FIATA 125 1500 (nowego) zamienię na nowego Polonezа. Warunki do omówienia. Wiadomość: Zielona Góra, tel. kierunkowy 068-711-75 lub Szczecin, telefon 521-055. 30603-G

FIATA 125 p zamienię na 126 p lub sprzedam. Tel. 220-947. 30462-G

ODSTĄPIĘ sklep — atrakcyjna branża, dobry punkt. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30351.

SPRZEDAŻ

DYWAN 2,8 × 3,8 sprzedam. Ul. Unisławy 22/14. 30606-G

DYWAN 2,5 × 3,5 sprzedam. 521-690. 30565-G

DYWAN belgijski 2,40 × 3,40 sprzedam. Telefon 351-06. 30628-G

DYWAN belgijski 2 × 3 sprzedam. Tel. 500-331. 30376-G

DYWAN belgijski sprzedam. Tel. 478-71 po godzinie 18. 30496-G

DYWAN 2,5 × 3,5 sprzedam. 737-51. 30431-G

DYWAN zagraniczny 3,50 × 2,50 — sprzedam. 22-83-83. 30456-G

OBRĄCZKI sprzedam. Ul. Bogurodzicy 4/6A. 29915-G

OBRĄCZKI złote trzygramowe sprzedam Ul. Kościelna 40/2. 30313-G

SZPICA 6-miesięcznego sprzedam. Tel. 82-33-81. 30189-G

PUDELKI 8-tygodniowe rodowodowe po złotych medalistach — sprzedam. Szczecin, ul. Jana Kazimierza 13/3. Telefon 22-75-10. 30329-G

ENCYKLOPEDIE, pianino — sprzedam. Telefon 793-148. 30643-G

RATLERKI sprzedam. Skolwin, Artylerzyska 45. 30413-G

PIŁĘ taśmową oraz maszyny do wyrobu obcasów drewnianych i drewniaków sprzedam. Wiadomość: Pilchowo, ul. Leśna 2. 30532-G

PAWILON w stanie surowym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30544.

MASZYNKĘ do repasacji pończoch sprzedam. Ul. Kaliny 22/17. 30598-G

KAFELKI, terakotę — sprzedam. Tel. 79-47-96. 30596-G

GLAZURĘ hiszpańską sprzedam. Tel. 735-34 (16—20). 29933-G

KUCHENKĘ gazową, plusz różowy, zagraniczna wykładzinę podłogową typu PCW, sprzedam. Tel. 382-57. 30561-G

„DOMEK dla lalek" — sprzedam. Szczecin, ul. Jagiellońska 87/6. 30199-G

KOŻUCH włoski duży rozmiar oraz dla 2—3-latka sprzedam. Kaliny 2/14. 30617-G

KOŻUCH damski turecki, rozmiar 48. Arie — sprzedam. Unisławy 3/42 30631-G

KOŻUCHY damskie, dziecięce — sprzedam. Tel. 717-73. 30379-G

ELEGANCKI kożuch damski brązowy, wzrost 168, obwód bioder 106 — sprzedam. Telefon 22-67-36. 30139-G

KOŻUCH chłopiecy, futro z nutrii i rowerek „Pelikan" — używane sprzedam. Tel. 804-93. 30407-G

KURTKĘ damską z nutrii, kożuszek dziecięcy, bezrękawnik — sprzedam. Tel. 891-37. 30156-G

BŁAM karakułowy — sprzedam. Tel. 175-069. 30016-G

BŁAM karakułowy czarny średni — sprzedam. Tel. 897-37. 30220-G

PŁASZCZ skórzany damski, kurtkę męską (czarną) — sprzedam. Potulicka 11/6. 30479-G

KANAPOTAPCZAN, wózek głęboki sprzedam. Tel. 72-452. 30612-G

MEBLE używane (komplet) sprzedam. Telefon 175-992. 30017-G

BŁASZAK, możliwa lokalizacja — sprzedam. Boryny 30/7. 30533-G

GARAŻ blaszany sprzedam. Tel. 82-45-58. 30526-G

FIATA 126 p 2-letniego — sprzedam. Tel. 354-79. 30616-G

FIATA MR 125 combi — sprzedam lub zamienię na Fiata 125 p limuzynę. Tel. 610-481. 30595-G

FIATA 126 p sprzedam. Tel. 527-584. 30597-G

FIATA 126 p nowego — sprzedam. Tel. Stargard 770-592. 30492-G

FIATA 125 p sprzedam. Tel. 232-259. 30632-G

8 listopada zmarła

Bronisława Szymańska

lat 76

Pogrzeb odbędzie się 14.11. o godz. 13.15 na Cmentarzu Centralnym. Msza żałobna 14.11. o godz. 8.30 w kościele pod wezwaniem Serca Jezusowego.

W głębokim żalu pogrążony

MĄŻ Z RODZINĄ.

Koleżance

Ewie TOMCZYK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci siostry i szwagra

Wandy i Wacława Gajgałowiczów

składają:

koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Szczecinie.

SYRENĘ 104 (1972) sprzedam. Ul. Kingi 25 po godz. 16. 30292-G

WOŁGĘ 24 sprzedam. Goleniowska 21/2. 30501-G

WARSZAWĘ na części sprzedam. Tel. 175-728. 30525-G

LAKIER samochodowy sprzedam. Goleniów, telefon 33-18. 30477-G

NOWĄ Jawę 350, barakowóz z ogumieniem (8 kół) — sprzedam. Telefon 17-60-93 po 15. 30614-G

NADWOZIE 126 p regenerowane, magnetofon mini (kieszonkowy) japoński — sprzedam. Goleniów 24-10. 30348-G

JAPOŃSKI odtwarzacz z głośnikami (do samochodu) — sprzedam. Tel. 239-281. 30453-G

KASETY magnetofonowe VHS — sprzedam. Tel. 466-92 po 18. 30317-G

RADIOMAGNETOFON RM 221 i Fiata 125 p (1979) — sprzedam. Tel. 789-38. 30463-G

AMATORA Stereo-2 na gwarancji — sprzedam. Tel. 52-03-06. 29906-G

RADIO Amator na gwarancji oraz Radmora — z kolumnami sprzedam. Tel. 23-09-63. 29824-G

MAGNETOFON kasetowy Sanyo deck i gramofon prod. RFN — sprzedam. Bogusława 21/1 (16—18). 30574-G

RADIOMAGNETOFON Siemens stereo na gwarancji — sprzedam. Tel. 22-09-87. 29900-G

Noże kuchenne, czajniki, lampy naftowe, komplety łazienkowe „BETESCA", żyrandole, lustra, stoliki oraz inne artykuły gospodarstwa domowego

poleca

SKLEP PSS „SPOŁEM"

przy ul. Mickiewicza, róg Karpowicza.

30175-G

LOKALE

SZCZECIN — mieszkanie kwaterunkowe, komfortowe, 52 m kw., trzy pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., telefon, zamienię na dwie kawalerki, jedna z telefonem. Tel. 22-63-94. 30149-G

1 1/2 POKOJU, nowe budownictwo, zamienie na M-3. Tel. 479-92. 30157-G

M-5 KIELCE, osiedle Barwinek, zamienię na podobne w Szczecinie. Parter wykluczony. Oferty Szczecin, Kielecka 38a. 30430-G

M-2 Stargard Szczeciński (36 m kw.) zamienię na podobne w woj. lubelskim, radomskim, warszawskim, kieleckim lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30242.

MIESZKANIE własnościowe 60 m kw., zamienię na podobne Warszawa. Tel. 79-10-21. 30036-G

MIESZKANIE kwaterunkowe 96 m kw., stare budownictwo, I piętro, 3 i pół pokoju, łazienka, kuchnia, balkon, telefon, garaż, zamienię na dwa M-3 lub M-3 i M-2. Zamiana na korzystnych warunkach. Tel. 454-33 od godz. 17. 30577-G

MIESZKANIE M-3 zamienię na większe. Tel. 735-34 (16—20). 29932-G

M-3 Gorzów dwupokojowe spółdzielcze zamienię na równorzędne Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30568.

MIESZKANIE — kupię. Tel. 22-88-93. 30360-G

M-2 LOCUM sprzedam. Tel. 523-105 (17—21). 30087-G

PAN poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 22-44-27 (16—19). 30609-G

MARYNARZ, poszukuje wygodnego pokoju z telefonem oraz garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30553.

OFICER PMH z żoną i 3-letnim dzieckiem zdecydowanie wynajmie mieszkanie na okres pół roku (lub dłuższy). Tel. 368-17 po 15. 30563-G

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka, poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Tel. 894-19. 30571-G

RZEMIEŚLNIK z żoną i 2-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania w Szczecinie na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30414.

RZEMIEŚLNIK z żoną wynajmie M-2 lub M-3 z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30419.

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3-pokojowego chętnie z garażem i telefonem na okres 1—2 lat. Tel. 360-85. 30634-G

WYNAJMĘ pokój z używalnością kuchni i łazienki, ul. Kingi 25. 30291-G

WYNAJMĘ pokoje panienkom. Tel. 707-86. 30513-G

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy, trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji, weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO a 250 zł każdy

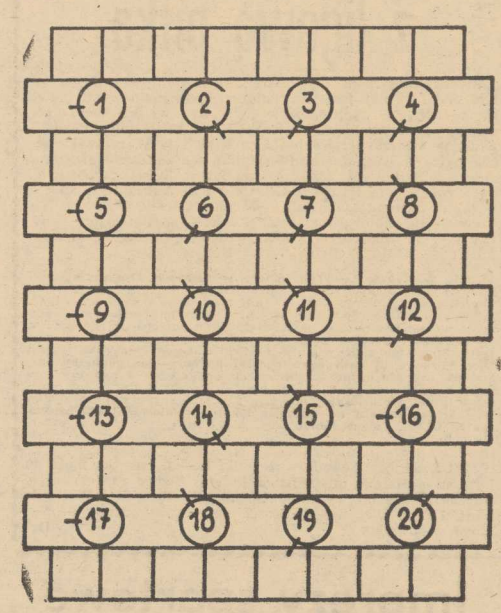

Wirówka

1 — podstawka, płytka, 2 — czarne, ostre w smaku ziarenka, 3 — trzeszczka, 4 — kopista, 5 — naczynie na owoce, 6 — Tadeusz, poeta i krytyk literacki, red. „Zwrotnicy", 7 — nieprzemakalna tkanina, 8 — piętro młodszego miocenu, 9 — nad piwnicą, 10 — autor „W poszukiwaniu straconego czasu", 11 — „król tenorów", 12 — kompan Atosa, 13 — nacisk, 14 — krok równy 1,5 m, 15 — przyrostek, 16 — trzy kolejne nuty ze strąkami, 17 — opera Leoncavalla, 18 — chandra, 19 — jugosłowiańska palinka, 20 — trwa 45 minut.

* * *

Ananimówka

1—2) z Casablancą, 2—3) skrajna deska, 3—4) naturalny barwnik z samic czerwców, 4—5) córka Kadmosa, 5—6) sterolotka, 6—7) świeża wiadomość, 7—8) nawet mała Elżbieta, 8—9) załącznik, 9—10) ind. poeta, laureat nagrody Nobla, 10—11) niszczenie powierzchni Ziemi.

Kalambur

Kucharz i dolina w Tatrach tworzy pnącze o żółtych kwiatach.

◆

Mini-krzyżówka

1 — „trzęsące" się drzewo, 2 — naturalny barwnik brunatny, 3 — ważne miasto w Wenecji Euganejskiej, 4 — podlotek w Zodiaku, 5 — bierwiono, polano, 6 — nasz ostatni pojazd.

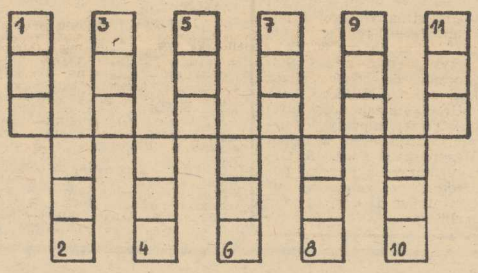

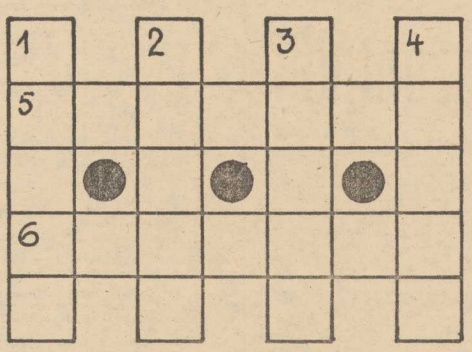

Rozwiązania rozrywek umysłowych z nr 212

Krzyżówka magiczna: tramwaj, trema, Cruz, remi, rzeka, ami, gmina, marmolada, Czili, wał, Arena, wilk, juka, dalia, zapałka.

Ananimówka: kolano, onager, reglan, nalepa, apella, Allard, dragon, nogale, elater, retman.

Arytmograf: co kto lubi, różne gusta, jeden serce, drugi usta.

Anagramy: Wanda, wanad, dawna, na dwa.

Nagrody wylosowali: 1. Mirosław Suszczyński — Szczecin 2. Robert Skóra — Szczecin 3. Leszek Jezierski — Trzebiatów

Nagrody są do odebrania w redakcji, III p. pokój 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Niezwykła wyspa 25)

Rys. Janusz CHRISTA

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

169

Ten glina Sandborg przeczuwał jakąś podejrzaną aferę z tymi dwoma kilogramami narkotyków w walizce. Czyżby jednak uważał go za tak naiwnego, że wcześniej sam o tym nie pomyślał? Wiedział najlepiej, że to nie on wsadził kokainę do swoich bagaży. Nie był tak szalony. Ktoś to zmontował. Ale kto? Barto? To niewykluczone, ale nie miał całkowitej pewności. Poważnie podejrzewał Barta i z tego powodu nie ufał przysłanemu przez niego adwokatowi.

Wolał wziąć innego: Charly Lucchesi, Korsykanina, którego znał od dawna. Bronił już jego ludzi po głośnej rewizji na statku załadowanym kartonami amerykańskich papierosów, w kontrabandzie między Tangerem a wybrzeżem prowansalskim.

Charly Lucchesi już kilka razy go odwiedził. Był nastawiony pesymistycznie. Śmierdząca sprawa. Ten Wayne Sandborg miał zresztą rację: ryzykował rzeczywiście 20 lat więzienia. Jeśli nie zgodzi się na współpracę.

— Pora kolacji — powiedział jeden z towarzyszy w celi, chudzielec, zawsze wygłodniały — Słyszę wózek.

— Kolacja! Wy tam! Wasze menażki!

Obrzydliwe jedzenie oblepiało ścianki kotła. Joe ze wstrętem odwrócił się, nie miał najmniejszego zamiaru jeść tego świństwa.

Wielkopańskim gestem wskazał swoją pustą menażkę chudzielcowi i dał mu do zrozumienia, że zezwala na zjedzenie swojej porcji. Sam miał w rezerwie lepsze danie, zamówione w kantynie. Nie patrzył, jak tamci dwaj opychają się mieszaniną grochu z kapustą. Poczuł się tak zmęczony (może z powodu różnicy czasu), że usnął nim się położył.

Obudził się, gdy strażnik robił apel w celi. Pomyślał, że warto coś zjeść. Ale nie miał siły ruszyć się z siennika. Był zupełnie wyczerpany.

Śniło mu się, że leży na białym wózku i, że go wiozą na blok operacyjny. Czuć było eterem. Miał nudności. Rozpaczliwie próbował oddychać, ale im bardziej otwierał usta, tym więcej eteru wypełniało mu płuca. Świecący krążek obracał się nad jego głową z zawrotną szybkością. Żołądek mu się kurczył i okropne bóle rozdzierały brzuch. Nie mogę wymiotować — pomyślał — przecież nic nie jadłem.

170

Mocne ramiona trzymały go przy parapecie, podpierając pod pachami. Zajęty walką z koszmarem, nie wiedział, że jakaś ręka przerzuciła koniec grubego sznura przez pręt kraty okiennej chwyciła koniec i ciągnęła ze wszystkich sił. Tak samo nie wiedział, że jego ciało unosiło się nad podłogą i, że pętla wokół szyi uciskała tętnicę.

• • •

Joe LaCasa obudził się w szpitalu więziennym. Było mu niedobrze, zbierało mu się na mdłości.

W skroniach dźwięczał jakiś turkot. Otworzył oczy, ale poczuł silny ból. Po kilku sekundach udało mu się spojrzeć i odróżnić dwie postacie stojące po obu stronach łóżka. Jedną był szef straży więziennej, drugą adwokat Charly Lucchesi.

Kilka razy przymykał oczy, żeby zyskać czas do namysłu. Charly Lucchesi przysiadł na brzegu łóżka.

— Jak się pan ma? — zapytał.

— Co mi się przydarzyło? — szepnął Joe LaCasa.

— Próbował pan popełnić samobójstwo? — adwokat z niedowierzaniem zadał to pytanie.

Rozmowa toczyła się po angielsku. Szef straży więziennej nic nie rozumiał.

— Zwariował pan czy co? — wykrzyknął Joe.

— Tak mi się też wydawało — przyznał adwokat.

— Gdyby pan mi powiedział, co to było...

— Strażnik przechodząc w nocy korytarzem usłyszał huk w waszej celi. Wszedł i znalazł pana na podłodze z pętlą na szyi, a przy nogach...

Jego głos stał się cichszy:

— ... spiłowany pręt kraty. Był pan nieprzytomny. Pańscy dwaj towarzysze w celi stali na posłaniach i patrzyli na pana ze zdumieniem.

— Skurwysyny! — wykrzyknął Joe.

(cdn)

Udana „Akcja lato"

W ZSMP ze sportem na ty

OD zakończenia „Akcji lato 83" w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej minął miesiąc. Nadeszła więc pora na jej podsumowanie.

NA podstawie biuletynu informacyjnego, dotyczącego przebiegu „Akcji lato 83", jaki został wydany przez ZW ZSMP w Szczecinie, można stwierdzić, że co trzeci członek wojewódzkiej organizacji podnosił swoją sprawność fizyczną na obozach specjalistycznych, sportowych, turystycznych oraz biwakach. Ogółem bowiem ze wszystkich imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym skorzystały 11 123 osoby. Przypomnijmy zatem te ważniejsze zawody, które skupiały poważną liczbę startującej młodzieży. Przede wszystkim masowe turnieje w grach zespołowych, sportach indywidualnych, biwaki i spływy kajakowe, festyny rekreacyjne. Przygotowano szereg imprez w wolne dni od pracy. Licznie korzystały z nich także osoby, które z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w zorganizowanym wypoczynku obozowym.

— Na tę grupę młodzieży położyliśmy duży nacisk — mówi sekretarz ZW ZSMP w Szczecinie Jacek Drabkowski. — Szefowie zarządów gminnych i miejsko-gminnych mieli wręcz za zadanie zwrócenie baczniejszej uwagi na pozostających w miejscu zamieszkania. Dziś mogę to powiedzieć, udało nam się to przedsięwzięcie. Duża w tym zasługa przewodniczących ZMG z Kamienia Pomorskiego, Bani, Nowogardu, Lipian, Świnoujścia. W sumie w nieobozowej akcji wzięło udział ponad 10 tys. dziewcząt i chłopców. Natomiast w obozowej ponad 1 500 osób. Jest to oczywiście dla nas sygnał, żeby w przyszłym roku bardziej rozbudować akcję letnią. Zorganizować jeszcze większą liczbę imprez sportowo-rekreacyjnych. Pomyśleć o nowych masowych zawodach, które toczyłyby się pod hasłami Igrzysk Olimpijskich — Los Angeles'84.

Działacze młodzieżowi z szefem Komisji Turystyki i Wypoczynku Andrzejem Stanuchem zrealizowali swoje zamierzenia w stu procentach. Potwierdzili, że przy współpracy z coraz większym aktywem społecznym można naprawdę bardzo dużo zrobić. Dzięki temu aktywowi, dobrano odpowiednią kadrę obozów, która w znacznym stopniu podniosła ich jakość. To pozwoliło nadać obozom wysoką range ideowo-wychowawczą i szkoleniową.

— Może ktoś powiedzieć, że organizujemy wypoczynek sportowy dla tylu tysięcy ludzi — kontynuuje sekretarz — wręczamy im dyplomy i na tym kończy się nasza rola. Wręcz przeciwnie. My z tymi koleżankami i kolegami utrzymujemy stały kontakt. Ponieważ wiele osób nie należało do ZSMP, zbliżamy ich do organizacji, zapraszamy na zebrania kół, chcemy, aby byli naszymi organizatorami sportu młodzieżowego i nie tylko. Taki cel zakładamy sobie również poprzez zorganizowanie „Akcji zima 83/84". Przygotowaliśmy bogaty program, który za kilka tygodni będzie wchodził w fazę realizacji. Spodziewamy się dużego udziału młodzieży w akcji obozowej, zorganizowanej w górach. Będziemy mieli do dyspozycji (w całości — 50 miejsc) Ośrodek Wypoczynkowy „Gensjada" w Szklarskiej Porębie. Wypocznie w nim na siedmiu turnusach blisko 400 osób. Nasza młodzież wyjedzie też na narty do NRD — w góry Harzu a także spędzi urlop w Wysokich Tatrach na zaproszenie KW SSM Pilzno. Będą to obozy narciarskie.

NIESTETY zima ma to do siebie że nie można podczas jej trwania organizować biwaków czy innych wysokich pod namiot. Stąd zdecydowanie więcej młodzieży pozostanie w miejscu zamieszkania. I tym razem zostanie przygotowana szereg imprez sportowo-rekreacyjnych. Niebawem rozpoczną się eliminacje masowego turnieju w tenisa stołowego o puchar przewodniczącego ZW ZSMP w Szczecinie. Młodzieżowi działacze, jak tylko spadnie śnieg, ruszą też z akcją budowy lodowisk. Być może już pod koniec bieżącego roku (przewidziane zakończenie remontu) z bogatym programem sportów klubowych ruszy Centrum Kultury Młodzieży „Słowianin".

— Możemy zapewnić — stwierdził sekretarz ZW ZSMP Jacek Drabkowski — iż będziemy wszystko robić, żeby młodzież wyjeżdżająca na obozy i ta pozostająca w mieście, gminie i na wsi, była w pełni zadowolona z naszych ciekawych propozycji, które są w programie „Akcji zima". Będą one skucesywnie wdrażane w życie. Naszym bowiem celem jest aby każdy z naszych kolegów podniósł swoją sprawność fizyczną i wypoczęty przystąpił do pracy i nauki. B.T.

Z udziałem czterech I-ligowców

Siatkarski Memoriał A. Szołomickiego

OD PIĄTKU do niedzieli odbywać się będzie w hali WDS III Memoriał im. Aleksego Szołomickiego w siatkówce mężczyzn. Młodym entuzjastom sportu pragniemy przypomnieć, iż A. Szołomicki był wielokrotnym reprezentantem Polski, filarem grającego kiedyś w I lidze zespołu siatkarzy Pogoni, a później trenerem i gorącym orędownikiem tego sportu w naszym mieście.

W III Memoriale wezmą udział I-ligowe drużyny: Legii Warszawa, Płomienia Sosnowiec, AZS Olsztyn i Stali Stocznia. W zespołach tych gra wielu kadrowiczów. Być może zobaczymy ich również w Szczecinie. To jednak zależeć będzie od tego, czy trener Hubert Wagner uzna za wskazany ich start, po powrocie z tournee po USA i Kanadzie, czy też zaleci im odpoczynek.

Początek turnieju w piątek o godz. 16.30 na parkiecie WDS. (jg)

Zakończenie Regat Jesiennych

W NADCHODZĄCĄ niedzielę (13 bm.) Morski Klub Sportowy „Pogoń" organizuje uroczyste zakończenie Regat Jesiennych. Przypomnijmy, że impreza zgromadziła na starcie blisko 200 uczestników, którzy na wodach Jeziora Dąbskiego walczyli o prymat w klasach jachtów mieczowych, balastowych i „desek". W biegu głównym o „Błękitną Wstęgę" i puchar naszej redakcji rozgrywanym po raz 30 zwyciężył „Cetus" z KS Stal Stocznia dowodzony przez kpt. Jerzego Siudego.

Uroczyste zakończenie tej najstarszej imprezy żeglarskiej odbędzie się w Domu Marynarza o godz. 18. Organizatorzy za naszym pośrednictwem zapraszają uczestników i sympatyków jachtingu.

• 3 wielkie mecze w ekstraklasie

• Pogoń — Lech w sobotę o godz. 12

Jesienne pożegnanie z ligową piłką

PRZED piłkarzami i sympatykami futbolu ostatnia (w sobotę i niedzielę) jesienna kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. W jej programie m.in. **trzy wielkie mecze pomiędzy czołowymi drużynami ligi. W Szczecinie: Pogoń—Lech, w Chorzowie: Ruch—Górnik W. i w Warszawie: Legia—Widzew.** W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Szombierki z Bałtykiem, Śląsk z Zagłębiem, Wisła z Motorem, GKS z Cracovią i ŁKS z Górnikiem Z. Aktualnie sytuacja w tabeli następująca: Lech — 21 pkt., Górnik W. — 20, Widzew — 19, Motor, Górnik Z., Ruch — po 18, Pogoń — 17, Legia — 15, Śląsk — 11, GKS, Cracovia, Wisła, Szombierki i ŁKS — po 10, Zagłębie — 9 i Bałtyk — 8.

CHOC poznański Lech nie należy w pewnych kręgach naszych kibiców do lubianych drużyn, mamy nadzieję, że szczecińska publiczność przyjmie go tak jak mistrza Polski przyjmować należy — kulturalnie i po sportowemu, a drużyna portowców postara się nie zawieść nadziei, jakie wiążą z tym meczem jej sympatycy.

OSTATNIO sytuacja portowców w tabeli wyraźnie się pogorszyła. Znaczenie pojedynku z Lechem, liderem klasyfikacji jest więc ogromne. **W przypadku porażki Pogoni — na półmetku rozgrywek naszą drużynę dzieliłoby od lechitów aż 6 punktów.** Jednocześnie, niemal całkowicie, prysnęłyby marzenia o mistrzowskim tytule szczecińskiej drużyny i w znacznym stopniu zmalałyby szanse zespołu na zdobycie lokaty premiowanej grą w Pucharze UEFA. Pogoń dobrze więc wie o co grać będzie w sobotnie południe.

MECZ ten jest równie ważny dla Lecha. Porażka może go bowiem pozbawić mistrzostwa jesieni. Będzie to oczywiście zależało także od wyników Górnika Wałbrzych i Widzewa Łódź. Czeka więc nas w Szczecinie — jak sądzimy — ciekawe widowisko. (jg)

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 16 — hala WOSiR przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej kobiet z cyklu rozgrywek o PP Skra W-wa — Start Gdańsk.

Godz. 17 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce mężczyzn, grają Stal Stocznia — Płomień.

Godz. 18 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet z cyklu rozgrywek o PP Pogoń — AKS Chorzów.

Godz. 18 — sala SP nr 30 przy ul. Dunikowskiego — mecz siatkówki kobiet (liga międzywojewódzka) Ogniwo — AZS Gorzów.

Godz. 18.30 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce mężczyzn, grają Legia — AZS Olsztyn.

SOBOTA

Godz. 9 — Klub Olimpijczyka — regionalna giełda pamiątek sportowych.

Godz. 10 — hala SP nr 30 — mecz siatkówki kobiet (liga międzywojewódzka) Ogniwo — AZS Gorzów.

Godz. 10 — klub „Trans" przy ul. Powstańców Wlkp. — turniej brydżowy.

Godz. 11 — Arkonka — VII bieg Grand Prix ZKKF o puchar dyrektora WPKM.

Godz. 11.30 — Klub Olimpijczyka — spotkanie z uczestnikami ME w siatkówce mężczyzn.

Godz. 12 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lech.

Godz. 15.30 — hala WDS — mecz siatkarzy odlbyów.

Godz. 16 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet Pogoń — Start Gdańsk (PP).

Godz. 16 — sala PAM przy ul. Dunikowskiego 6a — mecz koszykówki kobiet o wejście do II ligi AZS — Lech II.

Godz. 17 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce, grają Legia — Płomień.

Godz. 17 — basen WDS — korespondencyjne zawody pływackie o PP we wszechstronności stylowej.

Godz. 18 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet Skra W-wa — AKS Chorzów.

Godz. 18.30 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce mężczyzn, grają AZS Olsztyn — Stal Stocznia.

NIEDZIELA

Godz. 10 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet AKS — Start (PP).

Godz. 10 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce mężczyzn — grają AZS Olsztyn — Płomień.

Godz. 11 — basen WDS — korespondencyjne zawody pływackie o PP we wszechstronności stylowej.

Godz. 11 — hala WDS — memoriał im. A. Szołomickiego w siatkówce mężczyzn; grają Stal Stocznia — Legia.

Godz. 12 — hala WOSiR — mecz piłki ręcznej kobiet Pogoń — Skra (PP).

• Czekają na „saksy" • Niedotrenowani • Tylko Młynarczyk

A. Piechniczek o piłkarskiej reprezentacji

ZAKOŃCZONY meczem z Portugalią we Wrocławiu międzynarodowy sezon polskiej reprezentacji piłkarskiej spotkał się z jednoznacznie negatywną oceną kibiców, działaczy, dziennikarzy. Przygany rozdzielane są szczodrze. Atakuje się więc piłkarzy, organizacyjną działalność i nieudolność PZPN oraz trenera pierwszej reprezentacji Antoniego Piechniczka.

— JEST to o tyle normalne — powiedział trener Piechniczek — że porażka, bo za taką uznać trzeba wynik skończonego sezonu, musi być krytykowana. Niestety ataki te z różnych, często niekompetentnych stron, nie zawsze kierowane są tam gdzie powinny i nie zawsze za cel mają to co najważniejsze. Przyświecać im powinno przede wszystkim dobro piłki nożnej, a widzę, że zbyt wiele w nich osobistych niechęci i po prostu nieznajomości rzeczy.

— Porażki mają niewielu rodziców. Jedno jest wszakże pewne. W budowie nowej reprezentacji nie posunęliśmy się za daleko. Sezon ubiegły dał mi kilka cennych spostrzeżeń. W sporej grupie młodych piłkarzy, którzy przewinęli się przez reprezentację dostrzegłem kilku którzy rokują nadzieje na przyszłość, z którymi warto będzie pracować, i których szansa gry w biało-czerwonym stroju powinna zdopingować. Na drugim biegunie znaleźli się ci, którzy mimo bezsporego talentu zadowalają się „średniactwem" i czekają czasu wyjazdu na „saksy". A że brałem i takich do reprezentacji? Po prostu byłem zmuszony sytuacją kadrową. Mimo swojej przeciętności, byli lepsi od innych...

— Mamy w tej chwili jednego zawodnika klasy europejskiej, a jest nim Józef Młynarczyk. Dobry sezon, mimo kilku wpadek, miał Wójcicki. Sprawdził się Wijas i Kensy. I na tym koniec pozytywów. Pozostali niestety obniżyli loty. Niektórych wprost trudno poznać. Przyczyn tego jest wiele. Nie wszyscy niestety chcą tak pracować nad sobą jak np. Młynarczyk. Sporo złego czyni sytuacja w klubach. Dość powiedzieć, że np. Buncol w okresie 2,5 lat miał... pięciu trenerów. Każdy miał inne podejście do treningu, każdy chciał od tego piłkarza czegoś innego. Buncol też widział jego rolę na bolsku.

— Zarzucano mi raz, że powołuję do reprezentacji piłkarzy grających za granicą, innym zaś razem że o nich zapominam. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że miejsce w kadrze jest dla tych, którzy będą na to zasługiwać i dlatego też budując reprezentację śledzić będziemy uważnie poczynania Bońka, Kupcewicza czy też Janasa w ligach zagranicznych. O ile wykażą dobrą formę, będą grali. Nie stać nas po prostu na rezygnację z zawodników o dużych piłkarskich umiejętnościach i olbrzymim doświadczeniu.

— Zarzucano mi także, że w reprezentacji gra zbyt często ten czy inny piłkarz krajowy. Po kolejnym meczu przyczyn niepowodzeń szukano w tym, że właśnie ci sami zawodnicy nie grali. Przykładów takich niekonsekwencji mam sporo. A ja powoływałem tych, a nie innych dlatego, że zmuszała mnie do tego sytuacja, na którą składały się — i forma i zdrowie piłkarzy, i chęć do gry, a także to czy jednocześnie w tym samym albo zbliżonym terminie nie grała reprezentacja olimpijska.

— Współpraca z klubami, to bardzo trudna i skomplikowana sprawa. Zawsze istnieją jakieś grupy których krótkowzroczność sprawia że interesują ich lokalne interesy, a reprezentacja im w tym przeszkadza. To nie jest tak. Wyszedłem z klubu i prawdopodobnie do niego wrócę. Mam więc jasny pogląd na problemy klubowe. Chciałbym żeby były najmocniejsze, miały świetnych piłkarzy, to ułatwiłoby pracę także mnie. Ale co można powiedzieć na to, że na zgrupowanie przed ważnym meczem przyjeżdżają właśnie z klubów piłkarze niedotrenowani albo przetrenowani z nie wyleczonymi kontuzjami, których wyniki badań wydolnościowych wołają o pomstę do nieba...

— Trzeba zmienić coś w szkoleniu. Utworzyć kilka ośrodków objąć szkoleniem jak największą grupę młodych, utalentowanych piłkarsko chłopców. Może z tej masy wypłyną na szersze wody nasięgcy Szarmacha, Laty, Gadochy czy Deyny. Należałoby premiować w jakiś sposób dobre przygotowanie piłkarzy do reprezentacji. Musimy rozgrywać więcej poważnych spotkań międzynarodowych, a załatwianie kontraktów zagranicznych nie powinno się odbywać za pomocą telexu czy telefonu. Oszczędzając złotówki na wyjazdach kompetentnych działaczy, tracimy dewizy, które mogilibyśmy zarobić walcząc częściej z atrakcyjnymi rywalami. Atrakcyjnymi, i dla naszkoleniowców, dla piłkarzy i dla kibiców. Wreszcie wydaje mi się że trzeba coś zrobić z ligowym kalendarzem. Niedopuszczalne jest aby piłkarze mieli 4-miesięczną przerwę jak w tym roku. Najwyższy też czas, by pierwsza reprezentacja kraju miała stały skład szkoleniowców, lekarzy, ludzi zajmujących się odnową, dla których celem byłby finał mistrzostw świata i którzy tej sprawie potrafiliby oddać się bez reszty...

Jeżeli to i kilka innych spraw zostanie rozwiązanych nie obawiam się o polską piłkę nożną.

Rozmawiał: WOJCIECH KONECKI (PAP)

Tenisiści stołowi na 4 miejscu

PO TRZECH kolejkach rozgrywek europejskiej superligi tenisa stołowego prowadzą w tabeli zespoły Szwecji i Jugosławii, które odniosły komplet zwycięstw.

A oto aktualna tabela:

1. Szwecja	3:0	17—4
2. Jugosławia	3:0	14—7
3. CSRS	2:1	12—8
4. Polska	1:2	12—9
5. Anglia	1:2	8—13
6. RFN	1:2	7—14
7. Węgry	1:2	6—15
8. Francja	0:3	8—13

PIĄTEK, 11 LISTOPADA

DZIŚ:
Marcina, Bartłomieja
JUTRO:
Renaty, Witolda

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami, mżawka, zamglenia i mgły. Temp. do 7 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019,5 hPa (755 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Kobieta, która zabiła" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** (tel. 226-656) sobota: „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 16; niedziela: g. 11; **MAŁA SCENA** — sobota i niedziela: „Umrzeć ze śmiechu" g. 19; **MUZYCZNY** (tel. 339-02) sobota: „Toto" g. 12; niedziela: „Traviata" g. 16; **KRYPTA** (Zamek) sobota: „Rozmowy o śmierci i umieraniu" g. 19; **FILHARMONIA** — piątek: Koncert g. 19; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Gamak" g. 17; niedziela: g. 11 (od l. 5).

KINA

DELFIN (tel. 463-78) „Staroświecki dramat", g. 15.45, 18, 20.15 — radz.; sobota i niedziela; „Cudze listy", g. 15.45, 18, 20.15 — radz., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Dzieci wśród piratów", g. 15 —jap.; „Edukacja sentymentalna Daszy", g. 17.15, 19.30 — CSRS, l. 15; sobota: „Cudowny kwiat", g. 9.30, 15; „Życie jest piękne", g. 17.15, 19.30; niedziela: g. 17.15, 19.30; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Nie chcę być dorosły", g. 15.30 — radz.; „Czerwone dzwony", g. 17, 19.30 — radz., l. 12; sobota: „Toto Lotek", g. 13.30 — radz.; „Za kochany na własne życzenie", g. 16, 18, 20 — radz., l. 12; niedziela: „Toto Lotek", g. 9, 11.15, 13.30; „Za kochany na własne życzenie", g. 16, 18; „Blues Brothers", g. 20 — USA, l. 15; **BAŁTYK** (tel. 733-35) sobota i niedziela: „Ucieczka z Nowego Jorku", g. 19 — USA, l. 18; „Krzyżacy", g. 15.30 — pol.; **POLONIA** (tel. 221-934) piątek i sobota: „Muppety jadą do Hollywood", g. 14.30 — ang.; „1941", g. 16.30, 18.30 — USA, l. 15; niedziela: „Długa jazda do szkoły", g. 15 — NRD; „Tom Horn", g. 16.30, 18.30 — USA, l. 18; **PIONIER** (tel. 457-02) „Dzięki Bogu już piątek", g. 14, 16, 18 — USA, l. 15; „Korek", g. 20 — wł., l. 18; sobota: „Władca pustyni", g. 10; „Colargol zdobywcą kosmosu", g. 16, 17.15; „Dzięki Bogu już piątek", g. 14, 18.30; „Korek", g. 20.30; niedziela: g. 20.30; „Dzięki Bogu już piątek", g. 14, 18.30; **HETMAN** (Pomorzany) „Dzieci wśród piratów", g. 16.30 — jap.; „Kaskader z przypadku", g. 18.15 — USA, l. 18; sobota: „Przygody małpki Nuki", g. 12; niedziela: „Kaskader z przypadku", g. 13.30; **DRUŻBA** (tel. 356-05) piątek: „Przed zamkniętymi drzwiami", g. 19 — radz., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) sobota: „Policjantka", g. 16, 18.05, 20.10 — fr., l. 18; niedziela: g. 14, 16.05, 18.10; **ZAMEK** — piątek: „Jabberwocky" — USA, (wersja oryginalna); **MARS** — piątek i sobota: „Porwany przez Indian", g. 16 — NRD, l. 12; „Zemsta po latach", g. 18, 20 — kanad., l. 15; niedziela: g. 17, 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Waterloo", g. 17.30 — radz.-ang.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Młody Frankenstein", g. 17, 19 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „I... jak Ikar", g. 18 — fr., l. 15; **BAJKA** (Police) „Kaskader z przypadku", g. 16.45, 19 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **HUTNIK** (Stołczyn) piątek: „Czapajew" g. 17 — radz.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Legenda o miłości", g. 18 — radz.; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Perkusja, dzięcioł i dziewczyna" — radz.; „Legenda o najwaleczniejszym" — radz., l. 12; „Los człowieka" — radz.; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „W ostatniej kolejności" — radz., l. 12; „Goście z galaktyki Arkana" — jug.-CSRS, l. 12; **VENUS** (Goleniów) „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" — USA, l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Diabeł morski" — radz., l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) „Hair" — USA, l. 15; „Beata" — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Czerwone dzwony" cz. I i II — radz., l. 12.

PORANKI DLA DZIECI (niedziela)
COLOSSEUM — „Cudowny kwiat", g. 15; **KORAB** — „Opowieść o porcelanowym czajniku", g. 11, 12; „Złotodajna rzeczka", g. 13; **BAŁTYK** — „Krzyżacy", g. 15.30 — pol.; „W starym młynie", g. 14.30 — pol.; **POLONIA** — „Słodka przygoda", g. 14; **PIONIER** — „Władca pustyni", g. 10; „Colargol na Dzikim Zachodzie", g. 11, 12.30, 16, 17.15; **HETMAN** — „Wędrówki misia", g. 12; **MARS** — Zestaw bajek, g. 11; **PROMIEŃ** — „Podarunek Czarnego Księcia", g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Ballada o królu Dąsalu Wąsatym", g. 15; „Jak Iwanuszka szukał cudu", g. 16; **PRZYJAŹŃ** — „Czarna kura", g. 14; „Rycerzyk Czerwonego Serduszka" g. 15.15; **1 MAJ** — „Krabat uczeń czarnoksiężnika", g. 15; „Paragon gola", g. 16.15; **HUTNIK** — „Przygody małpki Nuki", g. 14.30; „Czapajew", g. 15.45; **BAJKA** — „Żółtodziób", g. 12; **ZATOKA** — „Deszczowa pani", g. 14.30; „Baśń o Jasnym Sokole", g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji **OPRF.**

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1:** Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych: Marian Nyczka — grafika — g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3;** Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza: Instrumenty i pomoce nawigacyjne: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 9—15.30; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii — g. 9—15.30; **ZAMEK — BWA** — Malarstwo Edmunda Witkowskiego; Ogólnopolska wystawa poplenerowa konkursu malarskiego im. Jana Spychalskiego — Wystawa pokonkursowa o nagrodę Konika Morskiego, g. 10—18, **KLUB PAX** — Mariacka 6/8 — Wystawa plakatu pt. „Sztuki Karola Wojtyły na scenach polskich"; Malarstwo Henryka Różańskiego, g. 17—20 (piątek).

Muzea w sobotę i niedzielę czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Kolejowy; WEWN., GINEKOLOGIA i POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — **g. 8—16.**
SOBOTA
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany i Zdunowo; WEWN., POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PORADNIE: ogólne, dziecięce i stomatologiczne — czynne w sobotę w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powst. Wlkp. 68, Staromłyńska 26, Jedn. Narodowej 12, Abramowskiego 9, Ku Słońcu 12, Woj. Polskiego 72, Nad Odrą 26; **Poradnia dla kobiet:** Jedn. Narodowej 12; **Poradnia dermatologiczna** — Henryka Pobożnego 4; **Przychodnia specjalistyczna nr 2** — Jedności Narodowej (wejście od M. Buczka).
GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od M. Buczka).
ZDROJE — Bat. Chłopskich 36 — g. 8—15.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).
NIEDZIELA
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN., GINEKOLOGIA i POŁOŻNICTWO — rejonowe.
Przychodnie dyżurujące te same co w sobotę.
Apteki czynne w sobotę od g. 8 do 15.30: 5 LIPCA 7 — tel. 443-33; DĘBOGÓRSKA 10 — tel. 479-52; KU SŁOŃCU 43 — tel. 741-84; WILLOWA 10 — tel. 420-75.
APTEKI
(piątek, sobota i niedziela)
AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki) tel. 422-46; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 932; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17; sobota: g. 8—13; niedziela — nieczynne;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30 (piątek):
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.
SOBOTA
CAŁĄ DOBĘ: Kopernika, Mickiewicza, Kadłubka, Eskadrowa, Ku Słońcu, Chopina.
OD 7 DO 15: 1 Maja, Kolumba, Golenlowska.
OD 12 DO 20: Mazurska, Eskadrowa, Somosierry.
Stacje obsługi samochodów PP „Polmozbyt" — czynne w sobotę w g. 6—14: Białowieska 2, Orła Białego 10, Smolańska 11.
NIEDZIELA
Stacje benzynowe czynne całą dobę: Kopernika, Mickiewicza, Kadłubka, Eskadrowa, Ku Słońcu, Chopina.
OD 7 DO 15: al. Woj. Polskiego, Strzałowska, Cukrowa.
OD 12 DO 20: Sikorskiego, Granitowa.
POMOC DROGOWA czynna całą dobę — tel. 981.
W SOBOTĘ będą pracowały następujące Stacje Obsługi Samochodów: W GODZ. 7—15 — stacje w Kołbaskowie i przy ul. Kopernika:
OD GODZ. 6.15 DO 14.15 — ul. Gdańska.
OD GODZ. 6 DO 22 — 9 Maja i ul. Golisza.
ZAKŁADY RTV WPHW czynne w sobotę od g. 8 do 13: naprawa TV czarno-białych, ul. Wyszyńskiego 25, tel. 356-96: TV kolorowa — Wyszyńskiego 5/7 — tel. 359-55.
DELIKATESY (niedziela)
AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 9—13.
KRZYWOUSTEGO 9 — g. 13—17.

TELEWIZJA

15.25 NURT — Sztuka montażu. 16 Dla młodych widzów — Encyklopedia TDC. 16.30 Piątek z Pankracym. 17 Dziennik. 17.15 Film TV NRD „Renciści nigdy nie mają czasu". 17.40 TV informator wydawniczy. 17.50 Program muzyczny. 18.10 Kronika (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Rep. filmowy. 19.15 Piosenki żołnierskie. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film pol. „Polonia restituta" (ostatni odcinek). 21.40 Pr. publicystyczny. 22.10 Dziennik. 22.40 Pr. rozrywkowy.

SOBOTA

PROGRAM I
6, 6.30, 7, 7.30 TTR. 8.25 Tydzień na działce. 9 Sobótka. 10.30 Aleksander Fredro „Wielki człowiek do małych interesów". 11.40 W świecie ciszy. 12.10 Rolniczy magazyn techniczny. 12.40 Wojskowy film dokum. 13.10 Siedem anten. 14.05 Parki narodowe Bułgarii. 14.25 Przyjaźń niejedno ma imię. 14.45 Studio Sport. 15.15 Dziennik. 15.30 Filmy Ch. Chaplina. 16.30 Rep. „Oj, chmielu, chmielu". 16.50 Kodeks drogowy. 16.55 Studio Sport. 17.50 Trybuna sejmowa. 18.10 Imiona ulic — pl. Dzierżyńskiego (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 TV lista przebojów. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV fr. „Narzeczone Cesarstwa". 21.15 Studio Sport. 22 Dziennik. 22.20 Zawsze po 22. 22.50 Studio Sport. 23.15 Kino nocne „Karpacki orzeł"
PROGRAM II
9 NURT — Środki dydaktyczne 9.30 NURT — Pedagogika pracy. 10 NURT — Przygotowanie do odbioru programu PRiTV 10.30 Film TV fr. „Narzeczone Cesarstwa" 11.30 Czym żyje kraj? 14 Zespół Dom przedstawia. 15.35 Wideoteka. 16.05 Ekspres reporterów. 16.35 Rep. „Mówił, że kocha". 17 Powstawanie człowieka — ang. film dokum. 17.15 „Prawa ruchu" 19 „1500 sekund wielkiego sportu". 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących). 20.15 Wieczór w teatrze „Wilki w nocy". 22.20 Kino dorosłych „Panie na zamku Vallas" 23.15 Wiadomości. 23.25 Sport.

NIEDZIELA

PROGRAM I
6, 6.30, 7 TTR. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.15 Magazyn rolniczy. 9 Teleranek. 10.20 Antena. 10.45 Dzieje zamków — królewskie rezydencje w Dolinie Loary 11.40 Film dokum. CSRS „Dewińska kobyła". 12 Poranek symfoniczny WOSPRiTV. 13 Finały turnieju bokserskiego im. F. Stamma 14.25 Kraj za miastem. 15 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Dziennik. 15.30 Podróże do teatru. 16.15 „Tam gdzie pieprz rośnie". 17.10 Program rozrywkowy TV rum. 17.25 Film pol. „Milion za Laurę". 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TVP „Blisko coraz bliżej". 21.35 Pr. muzyczny TV NRD. 23.05 Sport.
PROGRAM II
8.15 Film „Blisko, coraz bliżej". 9.30 Czas reformy. 10.30 Czym żyje kraj. 10.40 Wielkie interpretacje I. Ojstracha. 11.05 Sport 12.55 Pół godziny dla zdrowia. 13.30 Kino Oko. 14.20 Historia muzyki rozrywkowej. 15.15 Pr. publicystyczny. 15.30 Film TV wł. „Verdi". 16.50 Jutro poniedziałek. 17.20 Gra Ivo Pogorelic 17.40 Smuga cienia czyli... 20 lat później. 18 w Sejmie i na ulicy. 18.30 Wywiady Ireny Dziedzic 19 Grabieżcy kultury — świętokradcy. 19.30 Dziennik (wersja dla niesłyszących). 20.15 Album 70 lat Teatru Polskiego w Warszawie. 21.10 MŚ w gimnastyce artystycznej. 22 Tydzień w polityce. 22.10 Film „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
15.25 Uwaga — rock! 16.25 „1 000 pytań". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film jug. „Miasto niepokonane". 18.50 TV dziecięca. 19 Zwierzęta przed kamerą. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV NRD „Scena wolna". 21.05 Film fr.-wł. „Damska obsługa". 22.35 Kronika. 22.50 Pr. rozrywkowy. 0.10 Wiadomości.
SOBOTA
7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film TV „Scena wolna". 11.30 Wiadomości. 11.35 Film CSRS „Spotkanie w lipcu". 13 Studio Halle. 14 Wiadomości. 14.10 i 15.50 Widowisko dla dzieci. 16 Pr. rozrywkowy. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS „Arabela". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Pr. rozrywkowy. 21.30 Film USA „Kleopatra" (z r. 1934). 23.10 Kronika.
PROGRAM II
14.30 Kolegium profesorskie. 16 Prokurator ma głos. 17.30 Studio Halle. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV CSRS „Świerki na wietrze". 18.55 Wiadomości. 19 Turniej Czarnego Rycerza. 19.30 Folklor na świecie. 20 Film jug.-RFN „Spojrzenie z góry". 21.30 Kronika. 22 Pr. baletowy.
NIEDZIELA
9.25 Kronika. 10 i 10.45 Widowisko dla dzieci. 11 „Niebieskie okna". 12 Koncert symfoniczny. 12.50 Wiadomości. 13 Parki i ogrody w NRD. 13.15 Program rozrywkowy. 14.45 i 15.30 Widowiska dla dzieci. 16 Berlin. 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV NRD „Telefon 110". 21.15 Sport. 21.45 Utwory J. Brahmsa. 22.35 Kronika.
PROGRAM II
15.30 Film TV radz. „Pokój temu domowi". 16.35 Radz. film dokum. 16.50 Radz. magazyn filmowy. 17.10 Film TV radz. „Przygody z Nidą". 17.30 Filmy animowane. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV rum. „Hajducy". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film jug. „Miłość za klasztornym murem". 21.30 Kronika. 22 Film TVP „Kariera Nikodema Dyzmy".
PROGRAM ZSRR
(program satelitarny)
14.30 Wieś podmoskiewska dziś i jutro. 15 J. rosyjski. 15.30 Wesołe starty. 16.15 Człowiek i prawo. 16.45 Wiadomości. 17 Nad pięknym, modrym Dunajem. 17.15 Magazyn — Współpraca. 17.50 Film fab. „Inspektor Łosiew". cz. I. 19 Dziennik. 19.35 Panorama filmowa. 21.35 Wiadomości. Do g. 24 — program nocny.
SOBOTA
8.10 Jubileusz Akademii Sztuk Pięknych. 9 Muzyka ludowa. 9.15 Poezja. 10.15 Spotkanie z wyzwolicielami Kijowa. 11.45 Nauka i życie. 12.45 Program z okazji 150 rocznicy urodzin A. Borodina. 14 Komentarz. 14.30 W świecie zwierząt. 15.30 Utwory C. Saint Saensa. 15.45 Mecz hokejowy Sokoł — Spartak. 17.15 Filmy animowane. 17.50 Film fab. „Inspektor Łosiew" — cz. II. 19 Dziennik. 19.35 Koncert mistrzów. 20.55 MŚ w gimnastyce artystycznej. Do g. 24 — program nocny.
NIEDZIELA
7.30 Budzik. 8 Pr. wojskowy. 9 Zdrowie. 9.45 Poczta poranna. 10.15 Spotkania na ziemi radzieckiej. 10.30 Pr. dla wsi. 11.30 Kiosk muzyczny. 12 MŚ w gimnastyce artystycznej. 13 Klub podróżników. 14 Film fab. „W czepku urodzony". 15.15 Panorama międzynarodowa. 16 Mecz piłkarski Portugalia — ZSRR. 17.45 Film fab. „Inspektor Łosiew" cz. 3. 19 Dziennik. 19.35 Piosenki. 20.05 MŚ w gimnastyce artystycznej. 21 Kronika sportowa. Do g. 24 — program nocny.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 19, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o książce" 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Różne barwy gitary. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Gra Air Condition. 19.30 Radio — dzieciom. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.20, 0.50.
14.25 „Noc bez brzasku". 14.35 Zespoły Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. 14.50 „Pamiętniki". 15 Album operowy. 15.30 Polskie pieśni historyczne. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Reportaż. 18 Ze światowej estrady.** 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.15 Poeta i muzy. 20.35 D.c. transmisji koncertu. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Sześćdziesiąt świec". 22 Klub Stereo. 23 „Fizjologia małżeństwa" Honoriusza Balzaka. 23.15 Słynni artyści w duecie. 23.47 „Fizjologia małżeństwa" Honoriusza Balzaka. 0.01 Nocne reggae.
PROGRAM III
14 Muzyka. 15.05 Rock po polsku. 15.45 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Lampart". 19.30 Trochę swinga. 19.40 „Polska Jagiellonów". 20 Interradio — aktualności. 20.45 Klub Trójki „Paranauka". 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 22.45 Wielcy polscy publicyści — Stanisław Staszic. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 „Słowo o wyprawie Igora".
SOBOTA
PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 17, 19, 20, 22.
6.30 Przegląd prasy. 8.10 „Obserwacje". 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Zaklęty dwór". 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Z nagrań Joanny Zagdańskiej. 13.30 Muzyka starego Wiednia. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.55 „Pięć minut o filmie". 16.05 Problem dnia. 16.15 Katalog wydawniczy. 16.20 Koncert życzeń. 17.25 Telegramy muzyczne ze świata. 18 „Matysiakowie". 18.30 Jazz i piosenka. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 20.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 6, 8, 13, 17, 20.45, 0.50
8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 „Sześćdziesiąt świec". 9.20 Muzyka, którą lubi Waldemar Parzyński. 9.50 „Noc bez brzasku" 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta Orkiestr Radiowych. 12.25 W stronę jazzu. **13.05 Publicystyka międzynarodowa.** 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.20 Album operowy. 14 Jazz tradycyjny. 14.25 „Noc bez brzasku" 15 „Co jest grane?". 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.20 Magazyn literacki. 18 Melodie naszych przyjaciół. 18.10 Tydzień na Zachodnim Wybrzeżu.** 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Suplement. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Wieczorne refleksje. 20.55 Klasycy muzyki rozrywkowej. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Sześćdziesiąt świec" 22 Studio Stereo zaprasza. 23 Teatr PR. 23.28 Polacy na płytach świata. 24 Studio Stereo zaprasza.
PROGRAM III
9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codziennie powieść. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 „Polska Jagiellonów" 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Statek wdów". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Muzyka. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Śladami ginących statków. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Polska Jagiellonów". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 23 Zapraszamy do Trójki.
PROGRAM IV
9.05 NURT — „Współczesna koncepcja wychowania". 9.30 J. angielski. 9.45 J. francuski. 10.05 NURT — „Filozofia nowożytna". 10.25 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 11.30 J. rosyjski. 11.45 Suplement muzyczny. 11.57 Retransmisja pr. I. 13 Magazyn nastolatków. 13.30 Retransmisja pr. I.

NIEDZIELA

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 7, 8, 19, 20, 23.
7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 7.45 Echa sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Magazyn Wojskowy. 10 Gra Orkiestra PRiTV w Warszawie. 10.30 Teatr dla Dzieci. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Klasycy operetki. 14 Magazyn Problemów Międzynarodowych. 14.25 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 W Jeziorańach. 15 Koncert życzeń. 16. Teatr PR. 17 Magazyn muzyczny „Rytm". 18 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Merkuriusz rządowy. 19.30 Radio — dzieciom. 19.50 Biuro Listów. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Słynni wirtuozi. 21.35 Giełda płyt — Paul Young. 22 Teatr PR. 23.25 Świat w tygodniu. 23.25 Koncert bez biletu.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. **8 Koncert życzeń. 8.25 Poranna serenada. 8.45** Koncert w romantycznym stylu. 9.30 Teatr PR. **10.15 Poranek z Muzami.** 12 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Recital tygodnia. 13.45 Piosenki z dobrą dykcją. 14 O swojej muzyce mówi Mike Oldfield. 15 Koncert chopinowski. 15.30 Muzyka z klubów i estrad. 16 Lista byłych przebojów. 17.05 John Barbirolli dyryguje Symfonią C-dur. 18 Marcin Luter. 18.40 W kręgu gitary. 19.05 Próba rozmowy. 20 Godzina z przebojem. **21.05 Wiadomości sportowe.** 21.20 Po raz pierwszy na antenie. 22 Wieczór płytowy. 24 Arcydzieła kameralistyki.
PROGRAM III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Wariacje na temat... 9.30 Muzyczny poranek filmowy. 10 Romans mecenasa Jokiela. 10.30 Pod dachami Paryża. 11 Słuchowisko dokumentalne. 11.30 Odkurzone przeboje. 11.50 Bliskie spotkania. 12 Recital Philipe'a Entremonta 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Kazimierza Przyłubskiego. 14.15 Szok przyszłości. 15 Życie na gorąco. 15.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenie. 17.30 Z mojej płytoteki. 18 Fortuna kołem się toczy. 18.30 Vangelis i soliści. 19.05 Baw się razem z nami. 21 My z II połowy XX wieku. 21.20 Muzyczne portrety. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Muzyczne misterium Heinricha Bibera. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów
PROGRAM IV
9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Antonio Soler — 3 podwójny koncert G-dur na organy. 10.10 J. hiszpański. 10.25 J. niemiecki. 10.45 J. rosyjski. 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala — 430-21 sekretariat 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz miejski 462-35 dz sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34
R-8

W „Europie" powieje Europą

Już wkrótce filmy z kaset video

WKRÓTCE mieszkańcy Szczecina doczekają się nie lada atrakcji. Oto w cocktailbarze „Europa" przy al. Niepodległości można będzie obejrzeć przy okazji drinka głośne, zagraniczne filmy z kaset video!

BĘDĄ to nie tylko utrwalone obrazy rozgrywek sportowych czy przyrodnicze uroki Ameryki Południowej ale także filmy ocierające się o porno! Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Pomerania", które jest właścicielem lokalu zapowiada nawet „Kaligulę" i „Emanuelle". Jak nasi Czytelnicy pamiętają są to filmy o których marynarze i turyści oglądający je na Zachodzie, wyrażają się jednym krótkim słowem: mocne!

Atrakcje te mają być dla wszystkich chętnych dostępne jeszcze w tym miesiącu tj. od 18 bm. począwszy w godzinach od 20 do 24. Co do ceny tej rozrywki — to jeszcze ostateczne decyzje nie zapadły. Kalkuluje się jednak, iż bilet wstępu na tego typu „wieczór video" nie powinien przekroczyć 250 zł od osoby. Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, z którymi „Pomerania" zawarła umowę w tej kwestii, przygotują odpowiednich konferansjerów. Ich zadaniem będzie poprowadzenie imprezy i objaśnienie wszystkim dialogów wyświetlanych filmów.

Oto więc w Szczecinie — w „Europie" — powieje Europą...

(wys)

Migawki handlowe

◇ CENTRALA RYBNA już teraz gromadzi na „Arkonce" karpie. Smaczne te ryby dobrze czują się w specjalnie przygotowanej (dotlenionej) wodzie. Pływa ich tam już teraz 20 ton. Karpie zresztą od dłuższego czasu znajdują się w sieci sklepów CR i nic nie wskazuje na to, że mogłoby ich zabraknąć właśnie w grudniu. Z rybami generalnie jakby się polepszyło. Szlormy na Bałtyku przestały nękać rybaków i odławiają oni coraz więcej śledzi, dorszy i szprotek.

◇ Prywatni piekarze otrzymali zapewnienie od dyrektora Państwowych Zakładów Zbożowych o polepszeniu zaopatrywania ich w mąkę żytnią. Tym samym więcej powinno być nie tylko chleba zwykłego, ale także pieczywa ciemnego, a w szczególności razowego. Sytuacja zaś o tyle jest zła, iż piekarnia państwowa zlokalizowana przy ul. Łyskowskiego, specjalizująca się w pieczeniu pieczywa gatunkowego, znajduje się od dłuższego czasu w remoncie, który może potrwać aż do stycznia.

◇ Już niebawem w sprzedaży pojawi się żółty ser sprowadzony z Norwegii. Będzie on sprzedawany w cenie 300 zł za kg i na razie trafi go do sklepów 10 ton. Składnica Mleczarska awizuje dalsze dostawy.

(wys)

Kronika wypadków

GĘSTA mgła, a co się z tym wiąże — bardzo ograniczona widoczność, w połączeniu z nieostrożną jazdą — przyniosły wczoraj tragiczny plon w postaci kilku wypadków drogowych, z których dwa zakończyły się śmiercią kierowców. O godz. 7.45 na trasie Żabowo — Nieborowo, gm. Pyrzyce ciężarowy „Jelcz" SZE 253-B kierowany przez mieszkańca Szczecina Mariana P. zderzył się czołowo z samochodem-chłodnią m-ki „Skoda" SZA 654-D, kierowanym przez Janusza Ch. Kierowca „Jelcza" poniósł śmierć na miejscu, ciężkich obrażeń doznali dwaj pasażerowie ciężarówki: Leon K. i Jerzy L. Dwie godziny później w miejscowości Lipnik gm. Kobylanka doszło do czołowego zderzenia pomiędzy ciężarówką „Star" rejestracji gorzowskiej a samochodem osobowym produkcji japońskiej, kierowanym przez Jana S. ze Szczecina. Jan S. zmarł w drodze do szpitala. Straty materialne oblicza się na półtora miliona złotych.

O godz. 9.30 na trasie Rożnowo — Stekino gm. Banie ciężarówka z Gorzowa wyprzedzając w silnej mgle inny pojazd, zderzyła się czołowo z inną ciężarówką m-ki „Jelcz" holującą przyczepę. Ciężkich obrażeń doznali dwaj pasażerowie samochodu ciężarowego rejestracji gorzowskiej.

W Szczecinie na ul. Reduty Ordona wpadła pod koła osobowej „Skody" SZC 9503 kierowanej przez Kazimierza R., 21-letnia Marzanna D. Ranną odwiedziono do szpitala.

• • •

POGOTOWIE ratunkowe zanotowało dwa wypadki przy pracy: w Stoczni Jachtowej przy ul. Światowida 18-letni Andrzej D. doznał obcięcia palców prawej dłoni, w „Transbudzie" przy ul. Tama Pomorzańska, 55-letni Stefan W. stracił palec prawej dłoni. Obaj ranni zostali przewiezieni do szpitala w Zdunowie.

• • •

W PRZEDSZKOLU przy ul. Krzywej upadła podczas zabawy i złamała rękę 5-letnia Anna R. Lekarz pogotowia skierował dziecko do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

(ap)

Notatnik szczeciński

◇ DZIŚ, w piątek o godz. 18 w sali konferencyjnej PAM przy ul. Waryńskiego 17 odbędzie się wykład czł. rzecz. PAN prof. Stefana Żółkiewskiego na temat „Franciszek Siedlecki i strukturalizm polski".

◇ Szczeciński Klub Młodych Pisarzy zaprasza na spotkanie z mgr Tadeuszem Brzozowskim z WSP, poświęcone sprawom warsztatowym, które odbędzie się w sobotę o godz. 16 w CKM „Słowianin" ul. Korzeniowskiego 2.

◇ Zajęcia kursu tańca towarzyskiego III stopnia rozpoczynają się w „Słowianinie" w niedzielę o godz. 10.

◇ W sobotę o godz. 16 w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się spotkanie z dr. Kruszyńskim na temat „Narkomania i jej skutki", połączone z projekcją filmu USA pt. „Hair". Organizatorzy zapraszają młodzież szkół ponadpodstawowych.

◇ Klub Turystyczny „Wkrzanie" zaprasza na „Rajd z parasolem" po Puszczy Bukowej. Trasa Szczecin Zdroje — Klęskowo (12 km). Zbiórka przed Klubem Osiedlowym SSM przy ul. Jodłowej 7 o godz. 9 lub w Zdrojach o godz. 10.30.

◇ Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) organizuje aukcję prac plastycznych twórców amatorów w niedzielę w godz. 14—16. Prace były eksponowane na wystawie w ramach II Krajowego Forum Młodzieży Spółdzielczej.

◇ W Sali Anny Jagiellonki w Zamku 12 bm. w godz. 11—14 odbędzie się Giełda Książek, a dla dzieci w sali projekcyjnej — bajki.

◇ Impreza z cyklu „Pomorskie Giełdy Płyt" odbędzie się 13 bm. w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. W godz. od 16 do 18.30 przewidziano liczne atrakcje m. in. aukcję „płyta za złotówkę", prezentację nowości światowej fonografii a o 17.30 — pierwsze spotkanie Rock Klubu.

◇ Giełda obuwia i odzieży zimowej odbędzie się w Klubie Osiedlowym „Odra" w Policach w niedzielę o godz. 14, a o godz. 17 klub zaprasza dzieci do lat 12 na imprezę (bajki, konkursy i gry przy akompaniamencie zespołu muzycznego).

◇ W Muzeum Narodowym przy Wałach Chrobrego 3 w sobotę o godz. 11.30 odbędzie się spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum, a o godz. 12 — spotkanie z p. Markiem Sawickim z Sanghi tybetańskiej, który będzie mówił o „praktycznym buddyzmie".

◇ W niedzielę Galeria Sztuki przy ul. Staromłyńskiej 1 zaprasza dzieci na godz. 11 na spotkanie z art. plast. Danielą Kędzią.

◇ KOMISJA Fotografii Krajoznawczej ZW PTTK zaprasza miłośników fotografii krajoznawczej na otwarte zebranie które odbędzie się 14.11 br. o godz. 17.00 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5. W programie m. in. pokaz przeźroczy i zwiedzanie wystawy fotograficznej.

Sprzedaż na przedpłaty

Szansa dla cierpliwych

WYDAWAŁO SIĘ, że w tym roku zakupy artykułów trwałego użytku na przedpłaty mamy już za sobą, jako że odbyły się losowania w I i II półroczu i przydzielone dla całego województwa na ten rok towary zostały już sprzedane. Tymczasem jednak podczas wyjazdowego kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, które przed kilkoma tygodniami odbyło się w Szczecinie, zapadła decyzja o dodatkowych dostawach dla województwa różnych atrakcyjnych towarów, i to dostawach na ten jeszcze rok.

PONIEWAŻ wśród tej dodatkowej puli są artykuły, które w naszym województwie objęto sprzedażą na przedpłaty (a wiele osób, które dotychczas nie wylosowały niczego, nie wycofuje przedpłat, myśląc już o przyszłym roku), postanowiono zorganizować dodatkowe losowanie. Będą w nim uczestniczyły tylko te osoby, które nie wycofały swych przedpłat; dodatkowych przedpłat już się nie przewiduje. Jak więc widać, to losowanie jest szansą dla cierpliwych.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj od **dyr. Barbary Jach** z WPHW, do rozlosowania będzie 529 automatów pralniczych, 296 lodówek, 44 zamrażarki, 686 kompletów mebli kuchennych i 505 kompletów mebli segmentowych. Losowanie odbędzie się w Klubie Handlowców „Piwnica" w dwóch etapach. 15 listopada połowa dodatkowej puli towarów rozlosowana zostanie wśród osób, które dotychczas trzymają na koncie WPHW od pierwszego w tym roku losowania. 17 listopada zaś — pozostała część rozlosowana będzie wśród wszystkich uprawnionych. Tak więc najwięcej szans mają ci, których przedpłaty znajdują się w WPHW od stycznia i lutego br.

Chcieliśmy się także dowiedzieć, ile w sumie jest osób uprawnionych do losowania, by zorientować się, jakie w ogóle są szanse na wylosowanie czegokolwiek, ale poinformowano nas, iż komputerowe wydruki list z nazwiskami osób, które nie wycofały przedpłat, nie są jeszcze gotowe. Gdy tylko dotrą do WPHW — wrócimy do sprawy.

Dziś zaś można powiedzieć już, jaka zapadła decyzja w sprawie zagospodarowania odsetków od przedpłat. Zgodnie z przewidywaniami, najbardziej zainteresowani czyli potencjalni klienci opowiedzieli się za losowaniem nagród rzeczowych. Na nagrody te przeznaczono ponad 4 mln zł, a będą to m.in. telewizory kolorowe „Rubin", telewizory czarno-białe „Neptun", radia stereo „Amator", radioodbiorniki turystyczne, kalkulatory, małe lodówki, maszyny do szycia, suszarki, odkurzacze, elektryczne młynki do kawy, pochłaniacze zapachów i elektryczne maszynki do mielenia mięsa.

Wszystko to można będzie obejrzeć na wystawie „Odzieżowca" przy al. Niepodległości — na pewno od poniedziałku, a być może już od dziś, gdy tylko dekoratorzy uporają się z pracą.

(mg)

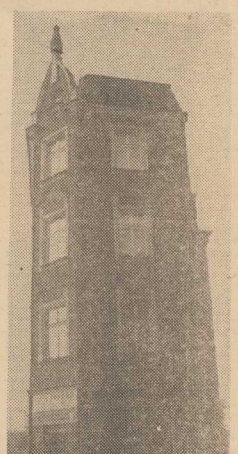

A CÓŻ TO za przedziwna wieża — chciałoby się powiedzieć. I zapewne wielu szczecinian pewnych, że znają swe miasto, będzie zwierdzić, iż zdjęcia tego nie zrobiono w Szczecinie. A jednak to Szczecin, niemal samo centrum, a zdjęcie wykonano bez żadnych sztuczek. Przedstawia ono boczną ścianę kamienicy usytuowanej u zbiegu ulic Parkowej i Chryzostoma Paska.

Fot.: Z. Jodkowski

Recital Lidii Grychtołówny

W NIEDZIELĘ o godz. 17 Klub MPiK (al. Wojska Polskiego 2) zaprasza na recital znanej pianistki Lidii Grychtołówny, który poprowadzi Ada Obidowicz. W programie utwory Chopina, Beethovena, Brahmsa. Wstęp wolny.

Na lekcje rysunków

PISALIŚMY niedawno o kłopotach z nabyciem bloków rysunkowych potrzebnych uczniom na lekcje wychowania plastycznego. Bloków wprawdzie nadal brak — pojawiły się jednak (np. w „Odzieżowcu") tzw. wkłady, czyli kartki do bloku. Jest to pewne rozwiązanie — można nabyć kilkadziesiąt kartek i już jest z czym udać się na lekcję rysunków.

(su)

Wojciech Karolak, Elżbieta Mielczarek i inni

17 bm. Pomorska Jesień Jazzowa w Szczecinie

PO raz dziewiąty odbędzie się w 7 miastach północnej Polski Pomorska Jesień Jazzowa — wędrujący festiwal prezentujący szerszej publiczności młode nadzieje jazzu.

Koncert w Szczecinie odbędzie się 17 bm. o godz. 19 w sali kina „Promień".

W pierwszej części imprezy wystąpią laureaci krajowych festiwali jazzowych: „Dixie Lovers" (Złota Tarka — 82), „Mark-3" (Jazz Juniors) oraz „Jazz Trio" (Złota Tarka — 83).

Młodzi muzycy z tych grup ubiegać się będą o Honorową Nagrodę Publiczności „Klucz do kariery". Jak zwykle po I części koncertu słuchacze wybiorą swych ulubieńców drogą plebiscytu.

Po produkcjach młodych nadziei polskiego jazzu wystąpią jazzmani — zwycięzcy ankiety „Jazz Forum". Wśród nich wybitny pianista, kompozytor i aranżer Wojciech Karolak, obchodzący w tym roku 25-lecie pracy artystycznej. Przedstawi on szczecińskiej publiczności swój dorobek w specjalnym programie z udziałem: Elżbiety Mielczarek, Stanisława Sojki, Tomasza Szukalskiego, Czesława Bartkowskiego i Zbigniewa Wegehaupta oraz big bandu „Brazz Band" pod dyr. Wiesława Pieregorółki.

Bilety na koncert są do nabycia codziennie w godz. 12—17 w kasie kina „Promień"

(ław)

informator

HANDEL

W SOBOTĘ wytypowane **sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe** czynne będą w godz. 7—13; nieczynne zaś będą następujące sklepy: ul. ul. Światowida 90, Koński Kierat 12, Odrowąża 5, Reymonta 4, Willowa 10 i Jagiellońska 37, natomiast czynne będą: ul. ul. Mickiewicza 97, Lubeckiego 25, Pokoju, Grodzka 18, Felczaka 17, Strzałowska 2, Robotnicza 12, Parkowa 12, Boh. Warszawy 6, Niemcewicza 26, Ks. Zofii oraz stoisko Domu Handlowego — al. Niepodległości 19, czynne w godz. 8—13. Dyżurne sklepy do godz. 17 czynne: ul. ul. Santocka, E. Gierczak 27, Włościańska 1, Armii Czerwonej 38, Komuny Paryskiej 40, Lelewela 8, Chopina, Nad Odrą 45, Wyzwolenia 32, Popiela 1, M. Buczka 21 — sklep „Mazurek". **Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie** czynne w godz. 8—13. **Sklepy rybne** czynne w godz. 8—13 przy ul. ul. Wojska Polskiego 134, Świerczewskiego 25, Tkackiej 1, Woj. Polskiego 39 — „Atol". **Sklepy warzywno-owocowe** czynne w godz. 8—13: ul. ul. Woj. Polskiego 47, 26 Kwietnia, Ściegiennego 11, Łokietka 17, Mazurska 44, Niepodległości 2, Rew. Październikowej 31, Lubeckiego 24, 9 Maja, Wyzwolenia 35, Jagiellońska 5, Woj. Polskiego 134, Pocztowa 6, Wita Stwosza 4, Krzywoustego 70, Wielkopolska 26, Wyzwolenia (róg P. Skargi), Szarotki 13, Mieszka I 103 Bogusława 37, Łubinowa. **Sklepy spożywczo-rolne (cała sieć)** czynne w godz. 8—13. **Sklepy „Pewexu"** — spożywcze czynne w godz. 10—17. **Sklepy przemysłowe** nieczynne z wyjątkiem niżej wymienionych, które czynne będą w godz. 9—15: Domu Handlowego przy al. Niepodległości 19, sklepu „Orient" przy ul. Małopolskiej 5, Domu Towarowego „Centrum" i „Cepelii" przy pl. Zwycięstwa 4. **Kioski „Ruchu"** — całą sieć — czynne w godz. 6—15, dyżurne zaś do godz. 18 czynne: ul. ul. Wyzwolenia 29, Wyzwolenia (róg P. Skargi), Mickiewicza (róg Brzozowskiego), Basen Górniczy, Woj. Polskiego (róg Jagiellońskiej), Karola Miarki (róg Ku Słońcu), Budziszyńska, na os Słonecznym, pl. Hołdu Pruskiego oraz na Dworcu Gł. PKP — w godz. 5—24.

W NIEDZIELĘ czynne będą następujące **Delikatesy:** w godz. 9—13 al. Wyzwolenia 6/8; w godz. 13—17 przy ul. Krzywoustego 9. **Sklepy cukiernicze PSS „Społem"** czynne tak jak w sobotę. Sklep „Mazurek" nieczynny. **Cukiernie rzemieślnicze** czynne w godz. 10—18. **Kioski „Ruchu"** dyżurne czynne tak jak w sobotę.

POCZTA

W SOBOTĘ czynne będą następujące urzędy pocztowe: cała dobę — Telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Gł. PKP; w godz. 8—14 czynne urzędy: ul. ul. Dworcowa 20, Pocztowa 5, Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowska 46, Dubois 9. Zamknięta 2, Krakowska 19, Zegadłowicza 12, A. Krzywoń 10, Metalowa 30, Ku Słońcu, Bat. Chłopskich, Bałtycka 38, Wilcza 13, Woj. Polskiego 5a, Milczańska Szkolna 11, Włościańska, Chopina 26, Gdańska 16 w Policach; w godz. 8—13 — przy Urzędzie Wojewódzkim ul. Jarowita 9 i Urzędzie Miejskim — pl. Dzierżyńskiego 1; w godz. 9—14 — ul. ul. Stołczyńska 149, Szczecińska 21 i w Fabryce Kabli w Załomiu; w godz. 9—11 — ul. Piastów 5 w Policach.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ środki komunikacji miejskiej kursować będą według świątecznych rozkładów jazdy.

Z powodu robót sieciowych wykonywanych 12 i 13 bm. w godzinach od 7 do 21 tramwaje linii nr 2 będą kursowały z Basenu Górniczego do pl. Rodła (powrót przez pl. Hołdu Pruskiego) a tramwaje linii nr 3 będą kursowały z Pomorzan do pl. Rodła (powrót przez pl. Hołdu Pruskiego) oraz z Lasku Arkońskiego do Dworca PKP na Niebuszewie. Odcinek trasy od ul. Kołłątaja do pl. Żołnierza obsłużą autobusy.

Z powodu zamknięcia odcinka drogi pomiędzy Policami a Jasienicą od godz. 7 dnia 12 bm. do godz. 7 dnia 13 bm. autobusy linii nr 161 będą jeździły w obu kierunkach objazdem. W tym czasie przystanki przy Taśmociągu oraz przy Cegłach Technicznych będą nieczynne